

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie je 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 243

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 21 października 1937 r.

Rok XXXI.

Zatarg o polskie parafie w Gdańsku.

Opinia polska poruszona została znowu nowym zatargiem w Gdańsku. Ks. Biskup E. O'Rourke utworzył dwie parafie polskie, a mianowicie w Gdańsku „Chrystusa Króla” z kościołem tuż obok Komisariatu R. P. i św. Stanisława we Wrzeszczu (Langfuhr). Na wiadomość o tym fakcie prezydent senatu Greiser wysłał dępeszę protestacyjną do Stolicy Apostolskiej, a Ks. Biskupa gdańskiego skłonił do tymczasowego zawieszenia wykonania dekretu o utworzeniu nowych parafii polskich.

Według dekretu do tych parafii mogliby należeć Polacy, którzy sami dobrowolnie się zgłoszą.

Jakżeż ta sprawa przedstawia się z punktu widzenia kościelnego? Teren W. M. Gdańska przed wojną należał do dwóch diecezji: chełmińskiej i warmijskiej. Po wojnie Stolica św. obszar gdański wydzieliła i mianowała dla Wolnego Miasta administratora apostolskiego do zarządu Kościołem a następnie decyzją z dn. 30 grudnia 1925 r. Gdańsk otrzymał zwykłą diecezję i biskupa w osobie ks. E. O'Rourke.

W czasie objęcia terenu Gdańska przez obecnego biskupa, katolicy, których jest tu około 140.000 posiadali 35 parafii. Kościoły parafialne obecne są małe i niewygodne, gdyż prawie wszystkie stare świątynie z kościołem Najsw. Marii Panny na czele zabrali w XVI wieku protestanci. Pierwszym zadaniem nowego biskupa było zorganizowanie nowych placówek duszpasterskich, budowa nowych kościołów i kaplic. Od 1922 r. powstało tu 15 nowych placówek duszpasterskich. Już przed wojną w Gdańsku odbywały się nabożeństwa polskie. Potrzeba tych nabożeństw wzrosła się znacznie po wojnie, kiedy oprócz polskiej ludności gdańskiej zjawili się w Gdańsku polscy kupcy, rzemieślnicy, urzędnicy itp., zatrudnieni w porcie gdańskim, polskich firmach handlowych i polskich urzędach. Ks. Biskup O'Rourke wydał zarządzenie zwiększające liczbę nabożeństw polskich, ale te nabożeństwa są odprawiane w czasie nieodpowiednim, już po nabożeństwach niemieckich. Kazania przy tym głoszone bywają w takiej polszczyźnie, że Polak zaledwie, i to nie zawsze, może je zrozumieć.

Nic dziwnego, że w tych warunkach powstało zagadnienie zorganizowania osobnych polskich placówek duszpasterskich. Przy pomocy władz rządowych powstały polskie kościoły w Gdańsku, Wrzeszczu, Nowym Porcie, szkoła-ochronka i mała kapliczka w Piekle, najbardziej wysuniętej placówce, znajdującej się w klinie trzech granic: polskiej, niemieckiej i Wolnego Miasta. Wreszcie projektowany jest bardzo potrzebny polski kościół w Sopotach. Nowe te kościoły nie otrzymały jednak praw parafii i jako kaplice służyły tylko na nabożeństwa i naukę religii dla dzieci. Księża nie mogli jednak całkowicie obsłużyć polskiej ludności zamieszkałej w Gdańsku. Duchowieństwo niemieckie, znajdujące się w Gdańsku, trzymało się zdala od polskiej akcji duszpasterskiej, owszem nie raz starało się ją utrudnić. Kiedy wyłonila się sprawa nauki religii dla pol-

(Ciąg dalszy na stronie 2-jej.)

Z terenu sejmowego. Marszałek sejmu badał nastroje kraju

Garstka posłów i senatorów w obronie zawieszono zarządu ZNP.

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) W kołach poselskich i senatorskich oczekiwano powszechnie, że nadchodząca sesja sejmowa zwołana zostanie w połowie października. Oczekiwania te nie znalazły potwierdzenia. Wobec tego posłowie z własnej inicjatywy odbywają nieobowiązujące obrady.

W ub. wtorek o 10 rano pod przewodnictwem marszałka sejmu p. Cara odbyło się zebranie przedstawicieli tzw. grup regionalnych, inaczej mówiąc — klubów regionalnych. W pierwszych dwóch sejmach zebrania przewodniczących takich klubów nosiły nazwę konwentu seniorów. W trzecim sejmie zebrania przewodniczących klubów poselskich już się nie odbywały.

Na posiedzeniu u p. marszałka Cara przedstawiciele poszczególnych regionów składali sprawozdania o sytuacji wewnętrznej kraju. Ponadto zastanawiano się, jak wypadki polityczne odbić się mogą na nadchodzącej sesji sejmowej.

Zainteresowanie tematem było dość duże, bowiem posiedzenie zakończyło

się dopiero o godz. 4-tej po południu. Oficjalny komunikat wydany o posiedzeniu nie wzbudził już większego zainteresowania.

Znacznie większe zainteresowanie, niż przebieg posiedzenia przewodniczących grup regionalnych wywołało posiedzenie parlamentarnej grupy oświatowej posłów i senatorów. Już samo zwołanie posiedzenia tej grupy wywołało liczne komentarze. Na posiedzeniu tym, jak głosi wydany komunikat, przy rozważaniu najważniejszych spraw aktualnych omawiano sytuację, wytworzoną zarządzeniami rządu w stosunku do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Opinia w stosunku do tych zarządzeń była negatywna, co uwidoczniło w komunikacie komisji, które głosi: „W wyniku jednolitej krytycznej opinii w odniesieniu do powyższych zarządzeń (odnośnie ZNP) zalecono prezydium komisji sprecyzowanie stanowiska grupy w tym przedmiocie”.

Stanowisko zatem komisji jest jasne. Jednakże sama uchwała komisji sprawy nie wyczerpuje. Opinia jej bo-

wiem musi być jeszcze zaakceptowana przez plenarne posiedzenie członków parlamentarnej grupy posłów i senatorów, które wyznaczone zostało na dzień 30 bm. Jeżeli plenum grupy stanowisko komisji zaakceptuje, natenczas odpowiednie uchwały przedłożone zostaną czynnikom rządowym. Skończy się na wyrażeniu „pobożnego życzenia” niektórych pp. posłów i senatorów, co na decyzje rządowe wcale wpłynąć nie może.

Wynik obrad komisji można było z góry przewidzieć, gdyż w tym środowisku najczynniejszą rolę odgrywają ludzie z tzw. „Klubu Demokratycznego”. Sen. Flescharowa, głośny pos. Hoffman i sen. Beczkowicz dali się już poznać jako żarliwi obrońcy panów z rozwiązanego zarządu Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Ale już stanowisko wszystkich pozostałych posłów i senatorów tej grupy budzić może dużo niepokojów w gronie p. Kolanki i Machowskiego. Bo cała ta „demonstracja” poselska może się wreszcie nie udać, szczególnie, jeżeli rząd ujawni wyniki badania gospodarki zawieszono zarządu Z. N. P.

Anglicy wysadzają dynamitem domy Arabów.

Ludność Jerozolimy skazana na 11-godzin. areszt domowy.

Jerozolima, 20. 10. (PAT) Ubiegłej nocy jedna z kolonii żydowskich w południowej Palestynie była w ciągu 40 minut ostrzeliwana. Policja, zaalarmowana przez rakiety, niezwłocznie wysłała silny oddział, na którego widok

napastnicy rozproszyli się.

Rząd ogłosił wyjątkowe zarządzenia, zawierające listę domów w okolicy Jerozolimy, Hebronu i Lyddy, które zostaną zburzone za pomocą dynamitu

Palestyna w ogniu.



Zamieszki w Palestynie przybierają coraz groźniejszy charakter. Arabowie już nie zadawają się biciem żydów, ale zwracają się przeciw władzom angielskim, które z największym trudem opanowują sytuację. Na zdjęciu: angielscy policjanci rozprzeczają demonstrantów na ulicach Jerozolimy.

w razie powtórzenia się aktów terroru. Mieszkańcy Lyddy podlegają obecnie specjalnie surowym przepisom. Nie wolno im opuszczać swych domostw w ciągu 22 godzin na dobę. Pozostawiono im tylko dwie godziny na załatwienie interesów i zakupów w mieście. Sytuacja ta będzie trwała do chwili spłacenia pierwszej części zbiorowej kary, jaką władze brytyjskie nałożyły na całą gminę po podpaleniu zabudowań na miejscowym lotnisku.

W Jerozolimie również wydano szereg zarządzeń, mających na celu zapewnienie spokoju w starej części miasta. 5 bram, znajdujących się w średniowiecznych murach, otaczających starą Jerozolimę, postanowiono zaopatrzyć w potężne żelazne sztachety, które będą mogły być z łatwością każdej chwili zamknięte.

Wielki Mufti uciekł do Bejrutu.

Paryż, 20. 10. (PAT) Quai d'Orsay zostało poważnie zakłopotane faktem schronienia się wielkiego mufti Palestyny Hadzi Amina el Husseina do Bejrutu, podległego władzom francuskim, tym bardziej, iż mufti przebył granicę bez paszportu, a więc w sposób nielegalny, co poza stroną polityczną nasuwa komplikacje natury prawnej. Stały pobyt muftiego zarówno w Libanie, jak i w Syrii byłby bardzo nie na rękę władzom francuskim, obawiającym się rozszerzenia propagandy panarabskiej na teren posiadłości francuskich. Władze francuskie nie powzięły jednak jeszcze żadnych postanowień co do osoby muftiego, zwłaszcza, iż pojawiły się pogłoski, że on sam zamierza udać się w dalszą drogę, jeśli nie do Rzymu, to na terytorium włoskiej Trypolitanii.

Zatarg o polskie parafie w Gdańsku.

(Ciąg dalszy).

skich dzieci w języku polskim, długo musieli o to walczyć polscy księża.

W takim stanie rzeczy księża polscy udali się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o utworzenie na terenie W. M. Gdańska **czterech parafii polskich** dla tych Polaków, którzy osobiście zapiszą się do polskiej parafii. Stolica Apostolska w zrozumieniu religijnych potrzeb ludności polskiej, stojąc zdalą od jakichkolwiek tarć narodowościowych, przychylnie potraktowała prośbę duszpasterzy polskich z Gdańska.

Jako wyraz tego właśnie stanowiska była decyzja Ks. Biskupa W. M. Gdańska. Senat zaś Wolnego Miasta, opanowany przez **hitlerowców**, którzy manifestacyjnie afiszują swoje dobre stosunki z Polską i wyrzekają się rzekomo wszelkiej akcji germanizacyjnej i — gdy tylko dowiedział się o zabiegach duszpasterzy, natychmiast oświadczył, że **nie ścierpi (dulden) polskich parafii**, gdyż wprowadzą one niepokój wśród gdańskiej ludności i „zakłócą dobre stosunki z Rzeczpospolitą Polską”.

Oto obraz gdańskiej perfidii! Żądania polskie mają zakłócać dobre stosunki z Polską?...

Obecnie, wyraźniej już pisze gdański hitlerowski dziennik „Danziger Vorposten”, że zachodzi obawa polonizowania ludności gdańskiej. Widać, że z **tą niemieckością Gdańska jest jednak kruch**, jeśli dwóch proboszczów polskich może spolonizować Gdańsk mimo wiekowej pracy germanizacyjnej na tym terenie...

Sprawa utworzenia polskich parafii jest to tylko jeden z odcinków walki Polaków w Gdańsku o swoje prawa narodowe. Władze gdańskie, głosząc przyjaźń z Polską zawsze i wszędzie jednak — jak i w tym wypadku — czynią wszystko, aby szykanować ludność polską. Opinia polska musi sobie te rzeczy uświadomić, władze zaś polskie należyście poprzeć słuszne żądania katolików Polaków w Gdańsku. Niechaj Polacy mają swoje kościoły, swoje parafie, po polsku się modlą, jak to czynią katolicy Niemcy w kościołach, które zbudowane zostały przez królów polskich (kaplica królewska) i polskich zakonników (klasztor w Oliwie).

Sprawa polskich parafii to nie tylko kwestia kościelna, ale i sprawa polska i tak ją traktować musimy.

Morze silnie wzburzone.

Puck, 20. 10. (PAT) Morze polskie jest na skutek porywistego i gwałtownego w swym nasileniu wiatru zachodniego silnie wzburzone. Stan wód u brzegów otwartego Bałtyku podniósł się, a wysoka fala utrudnia połowy. Żegluga odbywa się normalnie. Brzegom polskim nic nie grozi, gdyż nasilenie wiatrów skierowane jest ku wschodowi. Jedynie pomiędzy Dębkiem a Kąrkwią plaża miejscami została zalana.

ZARĘCZYN. Zawiadamiamy wszystkich znajomych i przyjaciół o zaręczynach naszej córki Haliny z p. J. Wytwornym. Oboje są oszczędni i zawsze wytworni, gdyż noszą obuwie czyszczone wydają pastą Erdal. Pasta Erdal konserwuje obuwie i nadaje mu cudowny połysk. Cz. Z. Pięknicy. Tajemnica: Użyć jak najmniej pasty Erdal, ale polerować miękkim sukniem aż do lśniącego połysku. (20852)

Krzyże Zasługi

dla budowniczych kolei Sierpc—Brodnica.

Złoty Krzyż Zasługi nadał Pan Prezydent Rzeczypospolitej inż. **Janowi Lohrfingowi**, naczelnikowi służby drogowej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu i inż. **Wacławowi Makarowskiemu**, naczelnikowi oddziału drogowego Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu.

Srebrny Krzyż Zasługi nadano inż. **Antonemu Isepl**, architektowi oddziału budowy kolei, — **Stanisławowi Kozłowskiemu**, technikowi oddziału budowy kolei, — inż. **Władysławowi Adamowi Damazemu**, młodzianowskiemu, kierownikowi oddziału budowy kolei i inż. **Janowi Przybyłowiczowi**, kierownikowi oddziału budowy kolei.

Brazowy Krzyż Zasługi nadano **Teodorowi Kuhnowi**, adiunktowi kolejowemu i **Józefowi Opiale**, rachmistrzowi materiałowemu.

Japończycy posunęli się 890 km w głąb Mongolii.

ZATOPIONO 60 DŻONEK.



Z niezmienną upartością toczą się walki w Szanghaju. Nasze zdjęcie przedstawia płonący od bomb urząd celny w porcie szanghajskim. Na pierwszym planie amerykański krążownik „Augusta”.

Tokio, 20. 10. (PAT). Front Sejuan: Wojska mongolskie pod dowództwem gen. Liszuhsina, wkroczyły wczoraj triumfalnie do Paotou (końcowa stacja linii kolejowej Pekin—Sejuan). Ludność zgótowała wojsku entuzjastyczne przyjęcie(?). Kolej **Pekin—Sejuan—Paotou**, długości 890 km znajduje się cał-

wicie w posiadaniu Japończyków. Agencja Domei donosi, że książęta mongolscy i wodzowie plemion wysyłają swych przedstawicieli do Paotou celem złożenia hołdu księciu Teh, naczelnemu wodzowi armii mongolskiej i zapewnienia poparcia dla jego oddziałów w walce o wyzwolenie Mongolii wewnętrznej z

pod władzy chińskiej i zahamowanie penetracji komunistycznej w Mongolii zewnętrznej.

Front północny: Wojska japońskie posuwające się wzdłuż kolei Pekin—Hankou nacierają na Czangto, wielkie otoczone murami miasto w prowincji Honan. Lotnictwo japońskie **bombardowało obiekty wojskowe pod Nankinem**.

Front Szansi: Oddziały japońskie wspomagane przez lotnictwo zajęły główne obronne stanowiska chińskie pod Singouczu (70 km na północ od Tajuanu, stolicy prowincji Szansi).

Front Szantung: Na froncie spokój. Wojska japońskie stoją pod Czangczuang około 50 km na północ od rzeki Żółtej i m. Cinan, stolicy prowincji Szantung. Agencja Domei donosi, że Chińczycy fortifikują okolice Cinan. Stanowisko gubernatora Szantungu gen. Hanfuczu wobec ofensywy japońskiej nie jest zdecydowane. Gen. Hanfuczu odznaczał się zawsze sympatiami japońskimi i, jak zaznacza Domei, załatwiał zawsze sporne sprawy z władzami japońskimi nie dopuszczając do wystąpień przeciwjapońskich. Gen. Hanfuczu sprzeciwił się wejściu większej liczby wojsk rządu nankińskiego do Szantungu. Obecnie czyniony jest nacisk na generała, aby przyłączył się do walki z Japonią wobec czego nie można przesądzać, jakie będzie jego ostateczne stanowisko.

Szanghaj, 20. 10. (PAT). Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył, że samoloty japońskie zatopili na rzece Żółtej w pobliżu Tsinanu 60 dżonek chińskich z żołnierzami i amunicją.

Przedstawiciel armii japońskiej dodał, że samoloty japońskiej będą nadal zatapiały wszystkie dżonki z transportami wojskowymi.

Chiny zbroją się.

Tokio, 20. 10. (PAT). Agencja Domei donosi:

W Hoiphong w Indochinach wylądowano wielką ilość materiału wojennego, przeznaczony dla Chin.

Ruch towarowy pomiędzy Hanoi a Lungczau w południowo-zachodnich Chinach wzrósł o 100 wagonów dziennie. Wielkie ilości materiału wojennego są przewożone codziennie również na samochodach ciężarowych z Hanoi do Lungczau.

W ciągu ostatnich dni wylądowano w Hoiphong 178 ton aeroplanów, 432 tony części samolotów, 490 tysięcy karabinów, 173 tys. rewolwerów, 12.400 karabinów maszynowych, olbrzymią ilość granatów i pocisków armatnich, 163 tony dynamitu, 15.630 masek gazowych, 9.735 ton drutu kolczastego itd.

Sowiety chcą prowadzić wojnę z Japonią za pośrednictwem Mongolii

Tokio, 20. 10. (PAT). Korespondent szanghajski dziennika „Nisziniszi” donosi, że pakt wzajemnej pomocy pomiędzy Sowiecami a zewnętrzną Mongolią z roku 1936 ma być wypowiedziany. Otrzymałszy sprzeczne informacje na temat konfliktu chińskiego od ambasadora Bogomołowa i sowieckiego attaché wojskowego Lenina, Stalin postanowił rzekomo wyrzec się paktu z zewnętrzną Mongolią na rzecz suwerenności Chin, przy czym **wojska mongolskie przeszłyby pod kontrolę rządu nankińskiego i walczyłyby przeciwko Japonii w wewnętrznej Mongolii i Mandżurii**.

Agencja Domei zaznacza, iż plan ten miałby na celu udzielenie pomocy wojskowej Chinom bez bezpośredniego mieszania się Sowieców do konfliktu japońsko-chińskiego.

Pierwsze ofiary na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Warszawa, 20. 10. (PAT) W dn. 18 br. PKO. przyznała na cele pomocy zimowej dla bezrobotnych 100.000 zł.

Władze BGK. przeznaczyły na ten sam cel kwotę 150.000 zł.

BARWNE SAMODZIAŁY TRWAŁE

Cieężka sytuacja prasy wywołana konfiskatami.

Delegacja Związku Dziennikarzy u premiera gen. Sławoj-Składkowskiego.

Warszawa, 20. 10. (PAT) Prezydium rady ministrów komunikuje:

W dniu 19 br. p. premier gen. **Sławoj-Składkowski** przyjął na półtoragodzinną audiencję delegację Związku Dziennikarzy w osobach: prezesa związku **płk. Ścieżyńskiego**, wiceprezesa **red. Wierzyńskiego** i sekretarza **gener. red. Kozłowskiego** oraz prezesów syndykatów krakowskiego, łódzkiego, poznańskiego i warszawskiego.

Delegacja, wręczając obszerny memoriał, zwróciła uwagę pana premiera na **wielką ilość konfiskat prasowych** w ostatnich tygodniach oraz na wyjątkową niejednolitość w stosowaniu tych represji przez odpowiednie władze/poszczególnych okręgów administracyjnych. Wskazując na wielkie trudności, które wynikają stąd dla prasy w jej codziennej pracy, delegacja prosiła p. premiera o **uregulowanie tej sprawy w**

sposób zgodny z duchem obowiązujących praw i jednolity na całym terenie państwa.

Pan premier wyraził zadowolenie z zefknięcia się z przedstawicielami organizacji dziennikarskiej i zaznaczył na wstępie swój **życzliwy stosunek do prasy i jej zadań**. Następnie, charakteryzując ogólną sytuację polityczną kraju, omówił szczegółowo przedstawiony przez delegację całokształt zagadnienia i poszczególne fakty, oraz **zapowiedział wydanie w czasie najbliższym odpowiednich zarządzeń dla władz administracyjnych celem usunięcia obecnych niedomagań**.

W końcu p. premier nadmienił, że cel ten wymaga odpowiedniego współdziałania również ze strony prasy i zwrócił się o to z apelem do obecnych jej przedstawicieli.

Strajk powszechny żydów się nie udał.

Mimo zamknięcia frontowych drzwi sklepów handel nie ustał.

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.). Jak było do przewidzenia, żydowski strajk demonstracyjny z ub. wtorku się nie udał. Żyd zawsze wyżej postawił swój własny interes, ponad sprawę ogółu. Strajk był bardzo szeroko reklamowany, zgodziły się też na niego wszystkie organizacje żydowskie. Wiadomo bowiem, że przywódcy żydowscy chcą ze sprawy młodzieży żydowskiej zrobić sprawę polityczną o skali państwowej, a nawet europejskiej.

Tymczasem doły nie były posłuszne tym wezwaniom. Wprawdzie wiele sklepów w Warszawie pozamykano, ale swobodnie handlowano „od tyłu”. Obawiano się bowiem bojkotu ze strony zorganizowanych partii żydowskich. W zasadzie więc wiele było zamkniętych sklepów, ale handel w nich nie ustał. Natomiast wielkie firmy żydowskie bojkotowały zupełnie uchwały strajkowe. I „król” futer Apfelbaum i bogacz Hirsfeld i wielu innych miało swoje składy przez cały dzień otwarte.

Na marginesie.

We Lwowie odbył się przed paroma dniami pierwszy zjazd szlachty zagrodowej. Niedawno najwyżsi dostojnicy państwowi przyjmowali w Warszawie specjalne kompanie szlacheckie, stworzone przy niektórych pułkach podkarpackich. Zorganizowano ogólnopolski związek szlachty zagrodowej.

Czytamy te wiadomości w prasie i w pierwszej chwili nie wiemy, co o tym myśleć.

— Cóż znowu, u licha, z tą szlachetczyzną! Jest demokracja, czy nie ma? Jest konstytucja, która zniósła wszystkie tytuły i herby? A więc co za wymysły i wskrzeszanie rzeczy przeszłych? Czy może nowe jakieś przywileje dla wybranej grupy ludzi, nowa elita?

Zaraz, zaraz, powołulku wszystko się wyjaśni. Odradzanie szlachty zagrodowej na południowych i wschodnich kresach Rzeczypospolitej to nie wskrzeszanie przywilejów i fałszywych ambicji bez pokrycia, a po prostu realizowanie mądrej myśli przywrócenia tradycji polskich na najbardziej zagrożonych ziemiach. Organizowanie szlachty zagrodowej, przypomnienie jej świetnej przeszłości historycznej i pięknych tradycji ma ogromne znaczenie narodowe, polityczne. Na morzu rusińskim schłopiła szlachta zagrodowa, świadoma swojej dziejowej misji i obowiązków narodowych, jest jedyną siłą, zdolną do przeciwstawienia się ukraińskiej ofensywie. Przypomnienie tradycji szlacheckich jest wstępem do przypomnienia i utrwalenia obowiązków narodowych. Szlachcie zagrodowej, choćby go bieda dusiła na ubogich morgach, pomny na klejnoty rodowy, nie ulegnie pokusom i nie podda się ukraińszczeniu.

Wskrzeszenie tradycji szlachty zagrodowej na kresach południowo-wschodnich, to jest jedno z niewielu mądrych posunięć naszej polityki kresowej. Skutki narodowe tej akcji mogą być tak dobroczynne, że naprawdę można przymknąć oko na niezgodność tego pomysłu z demokracją i konstytucją.

Mój Boże, gdybyż to tylko takie grzechy wobec demokracji i konstytucji istniały!

Wywóz wyrobów żelaznych zmniejszył się.

Katowice. (PAT) Wywóz wyrobów hutnictwa żelaznego we wrześniu rb. wyniósł ogółem 13.743 ton, a więc o 1.794 ton tj. 7,66 procent mniej niż w sierpniu rb. Zmniejszył się m. in. eksport: żelaza formowego i uniwersalnego, walcówki, blachy czarnej, szyn i akcesorii o 1.579 ton. Zwiększył się natomiast m. in. eksport: żelaza sztabowego o 1.866 ton i rur o 1.122 tony.

Należy przy tym zaznaczyć, że nastąpiły pewne zmiany w kierunku naszego eksportu. Zwiększył się mianowicie wywóz do: Argentyny, Austrii, Ameryki Południowej, Brazylii, Egiptu, Finlandii, Grecji, Indji Brytyjskich, Portugalii, Urugwaju i Rosji. Zmniejszył się natomiast eksport do: Bułgarii, Chin, Estonii, Holandii, Niemiec, Norwegii, Palestyny, Syrii, Szwecji, Turcji i Włoch.

Zatrucie mięsem.

Gdańsk, 19. 10. (PAT) W Rusocinie opodal Pruszczu na terenie W. M. Gdańska zachorowało 6 osób po spożyciu zepsutego mięsa. Jedna osoba zmarła, jedna dogorywa w szpitalu, a pozostałe nie odzyskały dotąd przytomności.

Pierwsza próba eksportu jabłek do Niemiec.

Uzyskany został kontyngent wartości 250 tys. zł na wywóz jabłek do Niemiec w okresie bieżącej jesieni. Kontyngent ten został już rozdzielony, przy czym część kontyngentu została przyznana Polskiemu Związkowi Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych, zaś resztę pozwoleń wywozowych uzyskały prywatne firmy handlowe, które zobowiązały się wobec Zachanu wyeksportować równocześnie owoce lub przerobu owocowe na rynki wolno dewizowe.

„Gazeta Polska“ o Z. N. P.

B. zarząd ZNP - to oficerowie „folksfrontu“

Nawoływanie do strajku pogrzebało ich w opinii.

Półrządowa „Gazeta Polska“ przynosi za „Państwem Pracy“ artykuł o Związku Nauczycielstwa Polskiego, druzgocący dla byłych przywódców tej organizacji. Tezy autora artykułu pokrywają się z tym, co oddawna w stosunku do Z. N. P. wysuwał „Dziennik Bydgoski“. Nareszcie usłyszeliśmy ze strony najbardziej powołanej właściwą ocenę działalności panów Kolanki, Machowskiego, Mandelbauma i towarzyszy.

Stwierdziwszy, że b. zarząd główny zaprowadził Z. N. P. na manowce brudnej, bo przeciwpaiństwowej, polityki, „Gazeta Polska“ pisze:

Oficerowie „folksfrontu“.

„Oblicze swe ideowe związek zmienił w ostatnich latach z godziny na godzinę. Usuwał się zarządowi grunt pod nogami z powodu nie odpowiedzialnej polityki. Działalność związku staczała się po równi pochyłej, stawała się bardziej nerwowa, wreszcie zarząd wyładował na obszarze myśli ideowej, znanej pod generalną nazwą „folksfrontu“.

„Folksfront“ miał kształtować duszę nauczyciela, duszę dziecka polskiego. Często związek powoływał się na zdanie Bismarcka, że nauczyciel pruski wygrał wojnę. Ale nauczyciel, oficer duchowy narodu. Tymczasem polski oficer duchowy miał być wychowany przez folksfront. Tak miało być z woli zarządu. Czy odpowiadało to woli narodu, z tym się oczywiście nie liczone. Wychowywano oficerów lecz nie oficerów narodu, lecz tylko jednego kierunku, kierunku przygotowującego przyszłe zarządy międzynarodówek w Polsce.

Nawoływanie do strajku.

Ze wystąpienie rządu w sprawie Z. N. P. było słuszne — potwierdziło zachowanie

się b. zarządu po wyznaczeniu kuratora. Odpowiedzią na decyzję władz państwowych — pisze „Gazeta Polska“ — „stały się gorączkowe próby wicherzenia — organizowanie zebrań związków pracowniczych, namawianie do jakichś nieobliczalnych wystąpień, usiłowanie zorganizowania strajku. Tu i owdzie próbowano zorganizować strajk nauczycieli. W Warszawie w kilku szkołach nauczyciele nie przyszli do zajęć, dzieci wróciły do domu, dzieci robotnicze zostały bez nauki.

Próby wywołania strajku to najlepsze świadectwo egzaminu obywatelskiego byłych członków zarządu. To najlepszy dowód terroru, uprawianego przez zarząd. Uprawiano terror wobec kolegów. Gdy rząd wkroczył w te stosunki, zastosowano terror wobec rządu, wobec Państwa, wobec społeczeństwa.

Nie zastanawiano się ani na chwilę, czy strajk jest właściwą bronią dla nauczyciela państwowego. Czy w ten sposób zdobywa się opinię publiczną. Nie zastanawiano się ani na chwilę, że nauczyciel, to nie pracownik w fabryce prywatnej, to oficer duchowy narodu, jak chciał dumnie Związek i jak słusznie sądzi społeczeństwo. Ale oficerom nie wolno strajkować przeciwko decyzji rządu, nie wolno wprowadzać anarchii w stosunki państwowe.

Próby strajku nauczycieli to wynalazek działaczy zawieszonoego zarządu. To bezsilna złość ludzi nieodpowiedzialnych. Nauczyciele nie są jedynym korpusem państwowej służby państwowej, w której nie ma miejsca na strajk. Wielkim niemową w życiu politycznym jest armia, drugim takim niemową jest korpus sędziowski. Niechże nauczycielstwo bierze przykład z korpusu sędziowskiego“.

Pogrzebani w opinii.

„Usiłowanie wywołania strajku musi w opinii pogrzebać członków zawieszonoego zarządu na zawsze. Ci ludzie przez szereg lat szerzyli wychowanie państwowe. Szcze-

Pamiętajcie o jutrze!

Zęby Wasze — dzisiaj piękne i zdrowe — w niedalekiej przyszłości mogą stać się słabe i brzydkie. Chronicie więc zęby, cenny skarb organizmu, przed próchnieniem, czyszcząc je stale pastą Chlorodont. Chlorodont usuwa z zębów szpecący osad i zapobiega w ten sposób tworzeniu się przykrych i niebezpiecznych kwasów w szczelinach międzyzębnych. Nie zapominajcie więc:

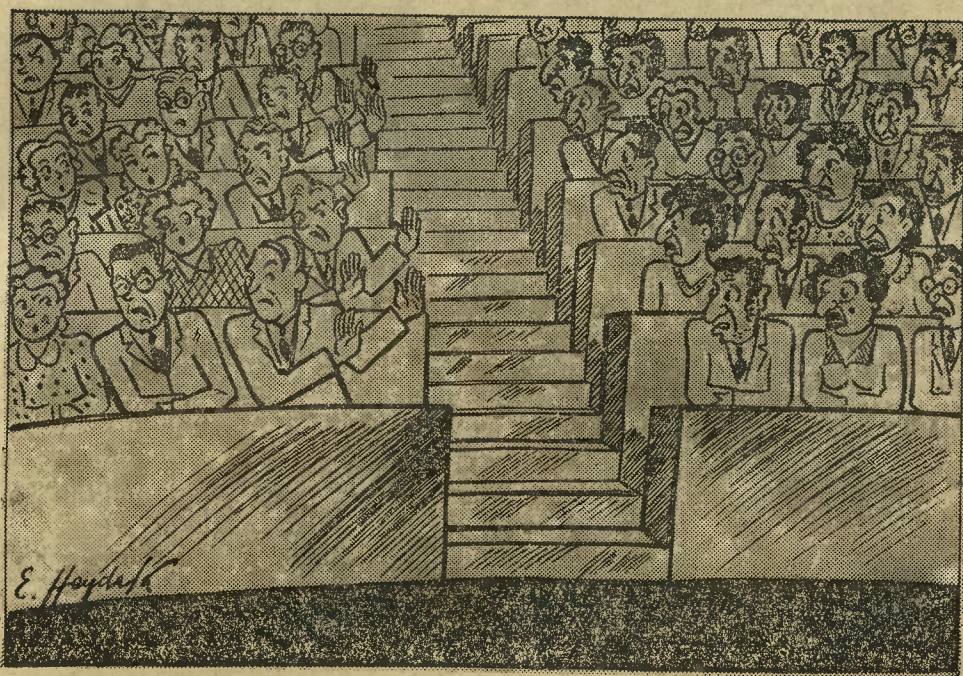
Rano, jako pierwsze,
wieczorem, jako ostatnie



pili wychowanie państwowe drugim, nie wychowywali się sami państwowo. I przy pierwszej próbie charakteru dowiedli, że nie nie pozostało im w duszy z tego, czego gorliwie uczyli innych. A przecież najlepszą nauką jest przykład, przykład podporządkowania się państwu przez tych, którzy żądali tego od innych“.

Tyle „Gazeta Polska“. Do tych słusznych uwag możemy dodać tylko jedno: W opinii narodowej działalność Z. N. P. była już dawno pogrzebana. Szkoda, że „Gazeta Polska“ tak późno to zrozumiała. Ale lepiej późno niż wcale!

Ghetto akademickie.



Zydzi się brzydzą swoim własnym towarzystwem i dlatego protestują przeciw rozdzieleniu ławek!

Stolica Święta wobec zatargu na Dalekim Wschodzie.

Miasto Watykańskie, 18. 10. (KAP) W prasie amerykańskiej ukazały się ostatnio rozliczne notatki, zaopatrzone w krzykliwe sensacyjne nagłówki i informujące społeczeństwo o rzekomym współdziałaniu Stolicy Apostolskiej z Japonią w prowadzonej przez nią walce przeciw komunizmowi, wskutek czego polityka japońska w Chinach nie spotka się z trudnościami ze strony Stolicy świętej. Notatki te poparte są cytatami z instrukcji, którą rzekomo Watykan miał przesłać w tej sprawie na Daleki Wschód.

Informacjom tym zaprzecza w sposób

jak najbardziej kategoryczny zarówno Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej, jak i św. Kongregacja Propagandy Wiary. Sekretariat tej ostatniej, arcybiskup Costantini, stwierdza przy tej okazji, że dwa fakty w tej sprawie są istotne. Po pierwsze: bezwzględne i całkowite potępienie komunizmu, zawarte w encyklice papieskiej i potwierdzone wielokrotnie przy okazji rozlicznych oświadczeń publicznych, po drugie — potępienie wszelkiej wojny, stwierdzone ostatnio artykułem umieszczonym w „Osservatore Romano“ w związku z deklaracją przeciwojenną prezydenta Roose-

velta. Zgodnie z tymi wytycznymi wskazówki udzielane przez propagandę misyjną katolickim domagają się, by misjonarze trzymali się zdaleka od jakiegokolwiek udziału w sprawach politycznych, nie stawali się narzędziami interesów obcych i troszczyli się jedynie o ewangelizację i podniesienie poziomu moralnego oraz materialnego ludów, wśród których pracują.

Szykany gdańskich hitlerowców wobec księży Polaków.

Do mieszkania ks. proboszcza Wieckiego w Wodzisławiu na Nizinach Gdańskich przybyła policja i przeprowadziła szczegółową rewizję. Specjalnie interesowała policję korespondencja ks. proboszcza z instytucjami polskimi oraz pisma nadchodzące z kraju. Przy tej sposobności policjanci gdańscy zabrali ks. proboszczowi wszystkie czasopisma nadeszłe z Polski. Rewizja powyższa jest jednym z ogień szykan, z jakimi spotykają się księża Polacy na terenie Gdańska.

Żałoba 1 listopada.

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) Naczelny komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego złożył hołd pamięci chłopów, którzy polegli w czasie ostatniego strajku i zarządził uroczystą żałobę w dniu 1 listopada. Rodzinom poległych jako też liczny rannym wyraził serdeczne współczucie.

Komitet jednocześnie przesyła pozdrowienia i słowa otuchy tym liczny działaczom ludowym, którzy do dziś z prezesem Gruszką na czele znajdują się w więzieniach.

Sprawa budowy kanału Warta-Gopło-Wisła.

W uzupełnieniu podawanych już informacji o budowie kanału Warta-Gopło-Wisła zaznaczyć należy, że jakkolwiek sprawa ta jest przedmiotem studiów władz kompetentnych, to jednak wiadomość o rozpisanju przez Ministerstwo Komunikacji przetargu na budowę tego kanału jest przedwczesna.

Z kraju.

Wzmocniona akcja chrześc. narodowego nauczycielstwa. Na terenie całej Polski w związku z akcją Związku Nauczycielstwa Polskiego zwołują zebrania Stowarzyszenie Chrześc. Narod. Nauczycielstwa, na których podejmowane są uchwały, potępiające Z. N. P. oraz protestujące przeciwko uogólnianiu całego nauczycielstwa ze Z. N. P.

U osób posiadających wysokie ciśnienie oraz u osób o nieregularnym działaniu serca, naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa**, stosowana regularnie, powoduje wydatne, lekkie wypróżnienie. Zapytajcie się Waszego lekarza.

Aresztowanie sekretarza Z. Z. Z. Z polecenia Sądu Okręgowego w Krakowie został aresztowany w Częstochowie sekretarz ZZZ Wł. Głuchowski, który przybył do Częstochowy z Krakowa. Jest on oskarżony o działalność przeciwpaństwową, którą prowadził poprzednio na terenie powiatu myslenickiego.

Obwałowywanie Dunajca. W tym tygodniu rozpoczęto dalsze prace przy obwałowywaniu Dunajca koło Nowego Sącza. Przy robotach zatrudnionych zostało 200 ludzi.

Nowy most na Skawie. W Makowie podhalańskim odbyła się uroczystość poświęcenia mostu żelbetonowego na Skawie, zbudowanego kosztem około 400 tysięcy złotych. Następnie otwarta została regionalna wystawa rolnicza i hafciarska.

Stanisławów obchodził uroczystości 50-lecie zgonu Agatona Gillera, powstańca i członka rządu narodowego w r. 1863, sybiraka, historyka i publicysty, który ostatnie lata swego życia spędził w Stanisławowie. Po mszy żałobnej udano się na cmentarz z pochodniami, gdzie odbyła się defilada i złożenie wieńców na grobie Gillera, po czym odśpiewano pieśni patriotyczne.

Semobójstwo emeryta. Wystrzałem z rewolweru w skroń odebrał sobie życie inż. Rudolf Grabowski, emerytowany komisarz ziemski z Lidy, zamieszkały w Olszowej, powiatu brzeskiego.

Samobójstwo młodego ziemianina. Przed kilku dniami przyjechał do Warszawy 30-letni Ignacy Witold Bobielewicz, właściciel majątku Itwów pod Lidą i zatrzymał się w hotelu Mazowieckim przy ul. Nowogrodzkiej 37. Dzień ostatni spędził ziemianin na pisaniu listów, które odniósł następnie na pocztę, a wieczorem powróciwszy do hotelu, wypił szklanek esencji octowej i wyskoczył z okna II piętra na bruk, doznając bardzo ciężkich obrażeń. Przewieziono go do szpitala, gdzie zmarł.

Młynarz zastrzelony przez bandytów. Poznań, 19. 10. (PAT). Ubiegłej nocy wtargnęło do mieszkania młynarza Kazimierza Stolbiaka w Pobiedziskach dwóch osobników, którzy pod groźbą rewolwerów zażądali wydania pieniędzy. Wywiązała się walka, w której bandyci rzucili się do ucieczki. Ostrzeliwując się, napastnicy trafili młynarza w pierś. Po przewiezieniu do szpitala, Stolbiak zmarł wskutek odniesionej rany. Policja wszczęła pościg za zbiegłymi bandytami.

Biskup Radoński w Poznaniu. Poznań, 19. 10. (PAT). W sobotę po południu przybył do Poznania ks. biskup Radoński z Włocławka. Związany długoletnią działalnością duszpasterską z Poznaniem jako proboszcz parafii jeżyckiej i wikariusz archikatedralny, ks. bisk. Radoński wziął udział w uroczystościach obchodzącego 25-letni jubileusz istnienia Kat. Stow. Męskiej parafii Św. Jana, którego jest założycielem.

Sprzęt straży pożarnych ma być zmotoryzowany.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy o ochronie przed pożarami i innymi kleskami w sprawie rozmieszczenia, liczebności i zaopatrzenia w sprzęt straży pożarnych, co zapewni im przez to należyta ochronę przed pożarami.

Projekt przewiduje, że wszystkie osiedla powinny znajdować się w zasięgu działania straży pożarnych, co zapewni im przez to należyta ochronę przed pożarami.

W gminach miejskich, liczących ponad 40.000 mieszkańców, straże pożarne powinny być całkowicie zmotoryzowane, a w gminach liczących od 10.000 do 40.000 co najmniej jeden pluton straży musi być zaopatrzone w sprzęt motorowy.

Ilość plutonów straży w każdym osiedlu

rozporządzenie uzależnia od warunków lokalnych, jak obszar danego osiedla, liczby mieszkańców w osiedlu zamieszkałych, stanu zabudowania, zaopatrzenia osiedla w wodę, charakteru przemysłowego itp.

W celu zapewnienia pomocy tam, gdzie straże pożarne są niewystarczające, gminy będą mogły łączyć się dla utworzenia tak zw. **pogotowia okręgowego**, którego zadaniem będzie wspomaganie straży sąsiednich. Pogotowia będą mogły obejmować swą działalnością co najmniej obszar dwóch gmin, a najwyższy obszar jednego powiatu.

Rozporządzenie przewiduje również **obowiązek gmin zaopatrzenia straży w odpowiedni sprzęt techniczny**, ustalając okres tego zaopatrzenia w zależności od środków finansowych gminy.

Zbiórka ziemniaków rozpoczynamy tegoroczną Pomoc Zimową dla Bezrobotnych.

Toruń, 18. 10. Na terenie Pomorza rozpoczęta już została zbiórka naturaliów na pomoc zimową dla bezrobotnych.

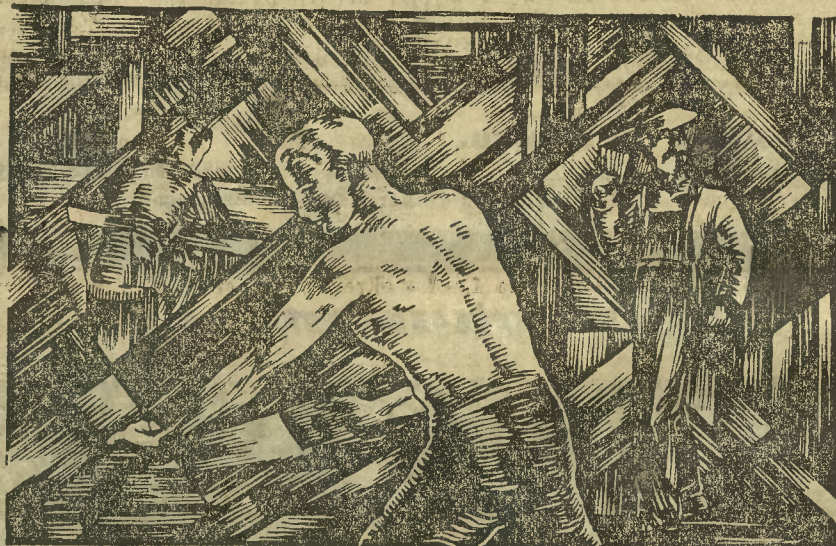
W pierwszym rzędzie uruchomiona została zbiórka ziemniaków, a to ze względu na nadchodzący okres przymrozków, jak i fakt, że wobec słabszego urodzaju zbóż chlebowych, ziemniaki staną się podstawowym świadczeniem rolnictwa na pomoc zimową.

Zebrałe ziemniaki zostaną zabezpieczo-

ne w przystosowanych do tego i odpowiednio zabezpieczonych magazynach. Koszty związane z ewentualnymi transportami i magazynowaniem pokrywa Fundusz Pracy.

Należy mieć nadzieję, że wobec dobrych wyników zbiórki na Pomoc Zimową na terenie Pomorza w roku ubiegłym, wypróbowana ofiarność społeczeństwa pomorskiego nie zawiedzie również i w tym roku oczekujących pomocy bezrobotnych.

Aby nie było głodnych i nagich...



Do Stronnictwa Pracy nadesłał list z życzeniami ksiądz biskup podlaski Przeździecki, pisząc m. in.:

„Daj Boże, aby praca wasza wydała jak najobfitsze owoce. Początkiem ich niech będzie wysiłek, aby nie było u nas żołądków niedostatecznie zasilanych, grzbietów niedzianych, głów bez

dachu, Chrystusem i przez Chrystusa żyjmy i pracujmy!”

Kto razem z nami pragnie Świat Pracy podźwignąć i wyzwolić z udręki, do brze uczyni zasilając szeregi prenumeratorów „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”.

W czasie od 20—25 bm. należy uiścić przedpłatę na listopad i ewentl. grudnia.

Ze świata.

— **Odszkodowanie „za złamane serce”.** Syn światowej sławy artystki polskiej, Heleny Modrzejewskiej, amerykański budowniczy mostów Ralph Modrzejewski, oskarżony został o 533.500 dolarów odszkodowania, z powodu rzekomego niedotrzymania przyrzeczenia danego pannie Jeanne De La Mar.

— **Anglicy biją Japończyków po kleszeni.** W Londynie pewien bogaty właściciel wyszynków wody sodowej zerwał kontrakt na kupno 100 milionów słomek japońskich, używanych do picia wody sodowej. Japonia eksportuje rocznie towarów wartości 40 milionów dolarów do krajów wchodzących w skład imperium brytyjskiego.

— **Robotnicy w Nowej Zelandii** (Australia) odmówili ładunku towarów na okręty japońskie. Brytyjcy przywódcy robotniczy wezwali robotników we wszystkich partach na świecie do pójścia w ślady robotników nowo-zelandzkich.

— **Flota angielska bez piwa.** Admiralicja angielska wydała szereg zarządzeń, idących daleko na rękę marynarce wojennej. Dotyczyły one przede wszystkim podwyżki różnych dodatków. Tylko w jednym wypadku marynarzy spotkał zawód. Nie wydanego zezwolenia na zaopatrzenie okrętów w piwo. Admiralicja odmowę tę uzasadniła brakiem pomieszczeń na okrętach, w których można by lokować beczki z piwem.

— **Czechosłowacja ogranicza poważnie swobodę emigracji politycznej.** Ministerstwo spraw wewnętrznych w Czechosłowacji wprowadza w życie rozporządzenie, poważnie ograniczające swobodę emigracji politycznej. Wszyscy emigranci muszą jak najrychlej opuścić teren pograniczny, a nadto 5 miast, mianowicie: Pragę, Berną, Morawską Ostrawę, Olomuniec i Bratysławę. Zarządzenie to dotyczy około 3500 emigrantów politycznych.

— **Niemiecki dynamit dla Japonii.** Niemiecki statek „Ursula Siemens” wylądował w porcie Jokohama 3000 skrzyń z dynamitem. Dynamit ten miał być wyladowany w Tsingtau, z powodu jednak dużych operacji wojennych w tych okolicach — musiał przybrać do brzegów Japonii i tam zostawić swój ładunek.

— **Stalin niszczy kościoły ormiańskie.** Mimo tyloleńskich usiłowań nie udało się jeszcze Moskwie zniszczyć kościoła ormiańskiego. W stolicy Armenii Erywaniu dotychczas jeszcze przebywa zwierzchnik kościoła ormiańskiego zwany „katolikosem”. Ostatnio wysłał Stalin orędzie do komunistów ormiańskich, w którym żąda od nich stanowczego zwalczania wyznawców kościoła ormiańskiego. W 24 godziny później aresztowano „katolikosa” wraz z 25 innymi duchownymi ormiańskimi.

— **Handel zagraniczny Polski przez porty niemieckie.** W roku 1936 wywóz przez te porty wynosił 46.000 ton, przywóz — 5.000 ton. Są to cyfry małe w porównaniu z rokiem 1931, gdy wywóz wynosił 409.000 ton, przywóz 127.000 ton. Wywóz więc zmalał 9-cioкратно, przywóz 25-cio krotnie. W porównaniu z obrotami Gdyni wywóz przez wymienione porty niemieckie stanowi 0,75% w wywozie i 0,52% w przywozie.

— **Włochy dostarczają broń Arabom.** Między imanem Jemeni oraz przedstawicielami Włoch zawarty został układ, mocą którego Włochy dostarczą Jemenowi tanki, działa przeciwlotnicze, aparaty radiowe oraz 20.000 karabinów. Prócz tego rząd włoski wysłał ekspertów wojskowych i technicznych.

E. Phillips-Openheim.

Milioner

bez PIENIĘDZY

Powieść.

33)

(Ciąg dalszy).

Dowłócił się do najbliższego biura pośrednictwa pracy, ale dzień minął bez żadnych widoków na lepsze. W kieszeni miał szyling i sześć pensów i nie wiedział gdzie przencocować. Zaciskając zęby, poszedł do przystanku dla bezdomnych. Zapłacił sześć pensów i rzucił się na tapczan, daremnie próbując usnąć. Powietrze było niemożliwe. Drżącymi z zimna rękami ubrał się i wyszedł.

W pobliskim ogrodzie usiadł na ławce. Objął rękami kolana i w tej pozycji zasnął. Gdy się obudził, członki jego zesztywniały z zimna. Bezwiednie poszedł do biura pracy, gdzie właśnie jeden z

urzędników oznajmił, że Spółka Samochodowa poszukuje siedmiu szoferów. Jakiś człowiek, stojący za Blissem odwrócił się szybko i wybiegł. Podziało to na Blissa. Gdy przybiegł na miejsce był szóstym.

Inspektor przejrzał jego świadectwa i zawahał się.

— Czy prowadził pan autobus? — zapytał.

— Nie, ale znam wszystkie marki samochodów osobowych i spodziewam się, że dam sobie radę.

Inspektor wypełnił kwestionariusz.

— Oto mandat na próbną jazdę. Omnibus nr 4 stoi w podwórzu. Pojedzie

pan tam i z powrotem do Golders Green i zda mi raport.

Bliss odszukał omnibus przy którym stał instruktor. Ręce mu drżały.

— Tylko nie denerwować się — usłyszał głos instruktora. Nie świeć garnki lepią. Trochę uwagi i spokoju.

Bliss podziękował, ujął kierownicę i bez wypadku powrócił z Golders Green. Po upływie pół godziny dostał marszrutę Golders Green-Waterloo, którą odbył sześć razy tegoż jeszcze dnia.

Gdy powrócił do garażu zapytał urzędnika:

— Zapomniałem dowiedzieć się, jaką otrzymam płacę.

— Wszyscy jednakowo: trzydzieści sześć szylingów tygodniowo. Kary pieniężne podane są w ogłoszeniach, rozklejonych w izbie szoferów.

— Czy mógłbym prosić o parę szylingów zaliczki?

Urzędnik spojrział na niego badawczym wzrokiem.

— Ma pan tutaj pięć szylingów. Pożyczam je panu osobiście, gdyż zaliczek nie wolno nam udzielać.

— Nie zapomnę panu tej przysługi.

Bliss znalazł skromny pokój w kamienicy koszarowej przy Highstreet na piątym piętrze i pierwszą nareszcie noc przespał spokojnie. Innymi też oczami patrzył ze swego autobusu na Londyn.

Około południa zaczął padać deszcz i jezdnia asfaltowa zrobiła się śliska. Dwa razy poczuł, że wóz wymyka mu się z ręki. Wieczorem był niezmiernie wyczerpany.

— Jest pan błdy i zmęczony — zauważył inspektor — ale przez cały czas jechał pan wzorowo.

— Bałem się ślizgawicy.

— To zawsze bywa w początkach. Może wstąpimy gdzie na wzmocnienie? Wypili po szklance piwa, po czym Bliss powrócił do domu, zadowolony ze swej pracy.

Nazajutrz spostrzegł na jednym z przystanków znajomą mu dobrze twarz. Był to adwokat Crawley, który natychmiast poznał swego klienta.

— Ależ drogi panie Bliss! Jestem zupełnie wytrącony z równowagi. Co pan wyrabia? Wczoraj złożyłem dla pana w banku osiemdziesiąt tysięcy funtów z tytułu procentów — szepnął gdy już autobus ruszał.

— Niech pan uważa, jedziemy dalej. Proszę nie rozmawiać, bo zapłacę karę.

— Dojadę do ostatniego przystanku, to chwilę pomówimy — odparł adwokat.

— Co pan wyprawia? — spytał, gdy dojechali do końcowej stacji.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Ze świata medycyny



Dr med. Władysław Włodarczyk.

Czy kołtun jest chorobą?

Kołtun, czyli zwichnięcie włosów, niesłusznie jest nazwany polskim kołtunem (plica polonica); niesłusznie, bo udowodniona jest rzeka, iż zwichnięcie włosów znane było już od wieków u dawnych Germanów nad Renem, że raczej przeszło ono z zachodu na wschód, a nie odwrotnie.

Ponieważ jednak najczęściej, niestety, bywa kołtun pieczolowicie kultywowany przez nieświadomą warstwę ludu polskiego, przeto znany jest szeroko w świecie pod nazwą, nie przysparzającą nam wcale sławy — polskiego kołtuna.

Jeżeli teraz zadamy sobie pytanie, jak powstaje kołtun i co jest jego przyczyną, to odpowiedź na nie streścić możemy w następujących zdaniach.

Powstanie kołtuna ma pośredni związek z **wszawicą głowy**. Wszawie bowiem wywołuje po ukąszeniu swędzenie, które pobudza do drapania palcami skóry głowy. W ten sposób skaleczony naskórek wytwarza stan zapalny skóry, powstają na głowie strupy, włosy się zlepiają i zwijają i z czasem, z rośnięciem włosów i gromadzeniem się brudem tworzy się kołtun, który dochodzi nieraz do olbrzymich rozmiarów.

Zaś szybkość właściwego „zwijania się” włosów zależy od gęstości włosów, od ich twardości, od ich grubości, od ich budowy i formy (włos prosty czy kręcony) i od ich długości.

Jedynym więc podłożem dla tworzenia się kołtuna jest **zanieczyszczenie głowy, za-**

wszenie oraz zaniechanie czesania włosów.

Przyznać trzeba, że i nauka lekarska przez długi, długi czas uważała kołtun za jakąś chorobę swoistą, polegającą na zakażeniu krwi. Lecz z drugiej strony również jest faktem, iż od dawnych czasów, bo już od 16 wieku stały się dwa oboje lekarzy, odrębnie się na etiologię i znaczenie kołtuna zapatrujących, a mianowicie jedni uznawali go za **chorobę swoistą**, a inni za **następstwo zaniedbania czesania i przestrzegania czystości skóry głowy**. Dopiero w pierwszej połowie 19 wieku nauka o chorobach skórnych dokładnie nam etiologię kołtuna wyświeciła.

Dziś nauka lekarza co do kołtuna stoi na jasnym stanowisku, że **nie jest on żadną chorobą swoistą, odrębną, lecz jedynie objawem dobrowolnego zaniedbania.**

Znachorzy często polecają jako niezawodny lek na różnego rodzaju choroby — zapuszczenie kołtuna. Głowy się wtedy nie myje, nie czesze, lecz możliwie stale nosi okrytą. Gromadzą się wówczas na głowie brud, wydzieliny gruczołów potnych i łojowych, łuski skóry oraz często robactwo; włosy się zlepiają w nierozczesane, cuchnące spłoty — kołtun gotowy.

Biedni ludzie, kołtuny noszący, wierzą w to, że ich jakaś choroba wewnętrzna nawiedziła częściowo lub całkowicie w postaci kołtuna na zewnątrz i że z chwili gwałtownego usunięcia tego kołtuna, choroba z powrotem do ciała przeniknie.

Panuje również ogólne przekonanie, że usunięcie kołtuna powoduje bóle neuralgiczne głowy, lub inne przypatłości.

By na to odpowiedzieć, musimy dokładnie zanalizować tę sprawę — bowiem w najgrubszej nawet lupinie tkwi niemal zawsze ziarno prawdy.

Istotnie powikłania takie czasami zająć mogą, ale na zupełnie innej podstawie.

Musimy tu wziąć pod uwagę fakt, że kołtun stanowi jakoby ciepłą czapkę futrzaną, która stale, we dnie i w nocy, rozgrzewa głowę. Gdy zatem nagle kołtun się usunie, narażamy głowę, przyzwyczajoną dotychczas do stałego rozgrzania, na nagłe oziębienie i w rzeczywistości mogą wówczas zjawić się silne nerwobóle głowy.

Stąd też jest rzeczą wskazaną, aby po usunięciu kołtuna, które absolutnie przecież zdrowiu szkodzić nie może i jest zabiegiem bardzo prostym, głowę (najlepiej do skóry obciętą) wymyć ciepłą wodą mydłem i kazać pacjentowi przez pewien czas nosić jakieś nakrycie głowy, aby zwolna skórę jej do zmian ciepłoty zewnętrznej przyzwyczaić.

Tak postępując, możemy być spokojni o swe zdrowie — nic nam się złego nie stanie.

Osobiście spotkałem się na terenie Bydgoszczy z kilku wypadkami kołtuna. Słyszecząc początkowo nie chciało o ich usunięciu, obawiając się kompletnej ślepoty. Dopiero po długiej perswazji udało mi się nakłonić ich nosicieli do radykalnego usunięcia kołtuna, bez najmniejszej oczywiście szkody dla zdrowia.

Na zakończenie podkreślić muszę, że czas już najwyższy, aby nazwa „polski” (!) kołtun zniknęła raz na zawsze ze słownika lekarskiego całego świata cywilizowanego, co przecież w dużej mierze od nas samych zależy.

Szampion kieszonkowców.

„Monsieur Bijoux”
pisze pamiętnik.

(ak) Niezwykle interesująca i komiczna postać wśród więźniów, przebywających w centralnym więzieniu w Marsylii, jest niejaki Francois Chimarraud, znany pod przydomkiem „Monsieur Bijoux” („pan Klejnot”) wśród kolegów, zawodowych kieszonkowców. Nazwisko jego stało się niejako symbolem nieprawdopodobnej zręczności w wykonywaniu sztuczek złodziejskich i fantastycznego materialnego powodzenia. W przeciągu dziesięciu lat swej kariery kieszonkowca, „Monsieur Bijoux” występował pod tyloma przybranymi nazwiskami, że policja dla stwierdzenia jego tożsamości opiera się w głównej mierze na odciskach palca, a mniej na przedstawionych papierach.

„Kawały” w więzieniu.

Liczący zaledwie 30 lat i doskonale prezentujący się, bardzo przystojny Francois Chimarraud już po kilku dniach swego pobytu w więzieniu przedstawił próby swej niezwyklej zręczności. Obiektem doświadczenia był przy tym dozorca więzienny, który miał nadzór nad celą, w której znajdował się Chimarraud. Przez trzy dni z rzędu ściągając na dozorcę więziennemu portfel z pieniędzmi, szycoryk i nożyczki do obcinania cygar. Zręcznej kradzieży dokonał „Monsieur Bojoux” zawsze wówczas, gdy dozorca otworzył celę, ażeby wypuścić na pewien czas więźnia w celu odbycia spaceru po dziedzińcu więzienia. Palcami operował przy tym tak szybko i pewnie, że wychodząc z celi, każdorazowo udało mu się ściągnąć z kieszeni dozorcę wspomniane przedmioty. Po trzech dniach złodziej zwrócił dozorcę wszystkie przedmioty, zaznaczając z uśmiechem na ustach: „Zrobiłem to dlatego, ażeby w tym ponurym domu wszystkich nieco zabawić, no i również z tego powodu, by nie wyjść z wprawy”. Oczywiście, że dużo było śmiechu i wesołości w więzieniu. Skutki tego przyznania się były jednak bardzo niemiłe: zamknięto kieszonkowca na 24 godziny w osobnej celi, a ponadto do prokuratury wpłynęło na niego nowe doniesienie karne za tego rodzaju „kawały”.

Mistrz maski.

I nadal nie podobała się więźniowi monotoność życia za kratami więziennymi. Chimarraud wpadł na myśl napisania pamiętnika o swym bujnym życiu i zwrócił się z taką prośbą do dyrektora więzienia. Zyczeniu więźnia stało się zadość, lecz pod znanym i przyjętym w więzieniach warunkiem, że zapiski będzie musiał przedstawić dyrekcji więzienia. W ten sposób powstało ciekawe dzieło, które coprawda nie jest jeszcze ukończone, lecz daje jak dotychczas niezmiernie interesujący pogląd na praktyki tego szampiona kieszonkowców.

Poza szeregiem zwykłych metod złodziejskich „Monsieur Bijoux” przedstawia w swych zapiskach niezmiernie skuteczne wyprawy, przedsięwzięte w przebraniu kobiecym. Opisuje on obszernie, z jakim wyrefinowaniem przebrał się i przygotowywał każdorazowo. Przebranie udało mu się tak znakomicie, że nawet własna przyjaciółka nie zdołała go rozpoznać. Pokazywał się w masce bardzo wytwornej damy i w tej roli występował w większych miastach, w dzielnicach zamieszkałych przez zamożną ludność i tam każdorazowo odgrywał tę samą komedię. Jednym z licznych jego tryków było upozorowanie nagłego zaśląbnienia w chwili, gdy z bramy wychodził jakiś mężczyzna, zamierzając ruszyć samochodem, stojącym przed willą. Oczywiście, że omalą młodą „damę” natychmiast się zaopiekowano i przeniesiono do willi lub do samochodu. Zależnie od stanu rzeczy, zachowywał się podczas transportu spokojnie lub też nagle dostał przejęciowe kurcze. Jedną i drugą okazję „Monsieur Bijoux” wykorzystywał zawsze, ażeby spłądować kieszonki swym dobroczyńcom. Łupem wyrefinowanego złodziejszka padły przeważnie zegarki, złote i srebrne papierosnice, portfele i portmonetki z pieniędzmi.

Na dworcach występował „Monsieur Bijoux” w roli siostrzenicy zamożnych wujaszków, którzy z wizytą przyjeżdżają do miasta ze wsi. Okazując największą radość z powodu zobaczenia drogiego „wujaszka”, rzucał się swym ofiarom po wjeździe pociągu na stację na szyję tak czule, że zarażem ręce powędrowały do kieszeni zaskoczonych osób. Dopiero po tej wzruszającej scenie powitania pasażer wytłumaczył prawdopodobną pomyłkę, a „siostrzenica” zawstydzona przeproszała i czymprędzej ułotniła się — w nieznaną.

Zastosowując taki tryk kieszonkowiec w jednym tylko dniu zdobył na dworcach paryskich 29.000 franków gotówki i biżuterii wartości 15.000 franków.

Pamiętniki szampiona kieszonkowców francuskich są zatem bardzo ciekawe. Nie wiadomo jednak, czy wynurzenia jego nie będą podstawą do wniesienia nowych przeciwko niemu spraw karnych.

Nowy środek przeciw rakowi.



Wielką sensację w świecie naukowym wywołała wiadomość o odkryciu przez rumuńską lekarzkę dr. Marinę Busilę nowego środka przeciw rakowi. Podobno preparat dr. Busilę, zwany „Strahl I”, leczy cięższe wypadki raka w czasie 6—7 tygodni, a cięższe w 20—22 tygodni. Na zdjęciu dr. Busilę w czasie wykładu o chorobie raka i o walce z nią.

„Sztuczne płuca” ratują dzieci z paraliżu dziecięcego.

Epidemia paraliżu dziecięcego, która nawiedziła prowincję Ontario doprowadziła do wynalazku, który w przyszłości może oddać ogromne usługi w ratowaniu chorych. Wynalazkiem są udoskonalone w wysokim stopniu „sztuczne płuca”. Maszyny, które dotąd miano do dyspozycji były dużymi, ciężkimi aparatami, ze specjalnymi skrzyniami, do których wkładano chorych. Aparaty były kosztowne tak, że szpitale nie mogły zaopatrzyć się w większą ich ilość. Nowy aparat wynaleziony przez Bernarda Leibel jest lekki, działa bardzo sprawnie i będzie o tyle tańszy, że każdy szpital może nabyć kilka takich aparatów.

Odpowiedzi redakcji

P. E. H. Chełmno. Radzimy udać się do lekarza chirurga. Po zbadaniu wyjaśni on Pani przyczynę powstania u pani zylaków i da odpowiednie wskazówki lecznicze.
Dr. S. S.

Szczepienie przeciw durowi brzuszemu.

W końcu r. ub. Paryska Akademia Lekarska badała sprawę skuteczności **szczepień ochronnych przeciwko durowi brzuszemu** — na podstawie przedstawionych jej raportów. Z raportów tych wynika, że szczepienia przeciwdurowe posiadają ogromne znaczenie w zapobieganiu, zwalczaniu i umiejscowianiu epidemii duru brzuszego; w dodatku okres odporności po jednorazowym szczepieniu jest znacznie dłuższy, niż przypuszczano dawniej, wynosi bowiem prawdopodobnie do 15 a nawet 20 lat. Nic też dziwnego, że Paryska Akademia Lekarska chwaliła stosować **przymusowe szczepienie przeciwdurowe u osób stykających się z chorymi, i to zarówno**

w okresach epidemii, jak i w pojedynczych, sporadycznych przypadkach tej choroby. Także w Cywilnym Korpusie Ochronnym Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. (opowiadającym naszej „służbie pracy”) przeprowadzone szczepienia ochronne przeciwko durowi brzuszemu dały doskonałe wyniki. Niewątpliwie, szczepienia takie winny być wprowadzone na szerszą skalę również i w Polsce, gdzie dotychczas jeszcze chorobą b. rozpowszechnioną, rocznie zapada bowiem na dur brzuszny 11.000 do 20.000 osób, a z tego ok. 1.000 chorych umiera. Obecnie szczepi się dur brzuszny w Polsce jedynie w wojsku, więzieniach, na obozach p. w. itp.

Lekarze-bohaterzy.

Mało kto wie, że polscy lekarze poświęcają się z zapałem walce z tyfusem plamistym i badaniom nad nieznanym dotąd jego zarazkiem. Aby uzyskać szczepionkę dla jednego człowieka, trzeba wyhodować co najmniej 100 wszy, które te zarazki tyfusu noszą w swoim przewodzie pokarmowym. W Polsce rocznie potrzeba co najmniej 10.000 szczepionek przeciwtyfusowych. Łatwo stąd obliczyć, jakie olbrzymie ilości wszy trzeba wyhodować w tym celu. Hodowla wszy polega na karmieniu ich krwią ludzką i to nie z naczyń, tylko wprost z ciała ludzkiego. Takiego karmienia wszy nie chce się podjąć nikt za żadną cenę. Wobec tego podejmują się tej okropnej funkcji lekarze — bezpłatnie.

W Państwowym Instytucie Higieny w Warszawie dr. Mosing karmi własną krwią trzy razy dziennie sześć tysięcy wszy, które zamknięte w małych klateczkach, przykłada sobie do piersi i do rąk. Znosi dziennie 18.000 ukłuć. Takich lekarzy-bohaterów bezimiennych i cichych jest w Polsce kilkudziesięciu. Ci ludzie dosłownie składają swoje życie w ofierze dla dobra ludzkości. Wskutek utraty olbrzymiej ilości krwi — zapadają na ostrą onemię. Nie mają życia prywatnego — gdziekolwiek idą, muszą nosić ze sobą swoje krwiozercze wychowanki, aby je w porę nakarmić.

O tym niesłychanym bohaterstwie stanowczo za mało wie społeczeństwo, dla którego pracują ci ludzie, skromni i pełni poświęcenia.
J. B.

Wiadomości pożyteczne.

1.	
Oddech	
(pg. W. Gehlena).	
Ilość oddechów na minutę w spoczynku wynosi:	
U noworodków	72
1 rok	48
3 lata	30
5 lat	24
15 lat	20
Ilość oddechów na minutę u dorosłych wynosi:	
podczas leżenia	16
podczas siedzenia	21
przy pracy fizycznej	24
przy silnym natężeniu	60
2.	
Dawkі lekarstw.	
1 szklanka wody	100—150 ccm
1 łyżka	15 ccm

1 łyżeczka deserowa.	10 ccm
1 łyżeczka od herbaty	5 ccm
„Koniec noża” zawiera	½—1 g

3.

Okres wylegania chorób zakaźnych.

Dur brzuszny	2—3 tygodni
Ospa	10—14 dni
Btonica	2—7 „
Czerwonka	3—8 „
Róża	1—2 „
Grypa	1—4 „
Krztusiec	5—6 „
Odra	8—14 „
Zapalenie opon mózgowych	4—5 „
Zapalenie ślinianki przyusznej (mumps)	4—25 „
Zapalenie płuc (włóknikowe)	5—48 godzin
Plonica	3—11 dni
Kiła	20—25 „

N. nędzy wynalazców robili inni miliony.

WYNAZCA KAUCZUKU POSADZONY O OSZUSTWO. — ROBOTNIK KOLEJOWY KONSTRUKTOREM WAGONÓW SYPIALNYCH „PULLMAN” ODSUNIĘTY W CIEN. — TYLKO SOLVAY STAŁ SIĘ JEDNYM Z NAJBOGATSZYCH LUDZI.

Przed 75 laty sąd francuski skazał na 3 lata więzienia za oszustwo pewnego obywatela amerykańskiego nazwiskiem Goodyear. Sprawa ta przypomina nam się teraz w związku z olbrzymim rozwojem w Ameryce firmy Goodyear, która wyspecjalizowała się w produkcji opon samochodowych, stała się dziś jednym z największych konsumentów kauczuku na świecie.

Kto nie widział reklam Goodyeara? W każdym mieście europejskim, nie mówiąc już o Ameryce, możemy zauważyć barwne afisze, które oryginalnością swą powodują to, iż na długo pozostają w naszej pamięci. Nazwa Goodyear w dosłownym znaczeniu — dobry rok, pochodzi od nazwiska wynalazcy kauczuku, którego historia nie może jednak służyć za zachętę do zostania wynalazcą.

Przed 100 laty ludzkość знаła kauczuk, lecz nie wiedziała co trzeba robić, ażeby udopornić go na działanie temperatury? Wielu uczonych pracowało nad tym usilnie, lecz rezultaty ich pracy były bardzo nikłe. Wśród nich wyróżnił się swą uporczywością Karol Goodyear z New-Haven, który w niewielkim laboratorium trawił całe dni na poszukiwaniach procesu, któryby kauczukowi dał większą trwałość. Po zastosowaniu kwasu azotowego wynalazca otrzymał co prawda pewne rezultaty, nie posiadały one jednak większego znaczenia. Niemniej pierwsze wyniki zachęciły Goodyeara do dalszych poszukiwań. Pewnego dnia, gdy zniechęcony rozmyślał nad swą dolą i zamierzał już zrezygnować z dalszej pracy, do rozczynu kauczuku wrzucił przez omyłkę siarkę. W oczach zdumionego Goodyeara nastąpił momentalnie nieznan mu proces i w parę minut później wynalazca skonstatował, że kauczuk stał się nagle zupełnie innym, niż był poprzednio. W ten sposób został wynaleziony proces wulkanizacji gumy, stosowany do chwili obecnej. Goodyear pracował nad udoskonaleniem

wynalazku jeszcze przez cztery lata, po czym opatentował go i przystąpił do praktycznego wykorzystania. Na próżno jednak szukał finansistów, którzyby się tym zainteresowali; a gdy w końcu założył fabrykę we Francji, oskarżono go tam o oszustwo i skazany został przez sąd, który uznał, iż jego proces wulkanizacji kauczuku nie posiada żadnej wartości. Goodyear zaciągnął ponadto wiele długów, których nie potrafił spłacić i to przyczyniło się na nałożenie na niego dalszej ostry kary. Po odsiedzeniu jej powrócił do Ameryki, gdzie umarł w skrajnej nędzy, podczas gdy konkurenci, — skradłszy mu wynalazek, podorabiali się na nim ogromnych fortun.

Historia Goodyeara przypomina nam historię miliardera amerykańskiego Carneggie i jego wspólnika Pullmana, z których pierwszy był nazywany w Ameryce „królem kolei”, drugi zaś jak już samo nazwisko wskazuje „królem pullmanów”. — Fortuna rodziny Carneggie jest dziś oceniana na kilka miliardów dolarów i przewyższa nawet fortunę Rockefellerów.

Fakty, które chcemy czytelnikom tu opisać, wydarzyły się w Pittsburgu w 1860 r. Pensylwańska kompania kolejowa prowadziła tam roboty kolejowe, które sprawdzał jeden z jej administratorów. Przechodząc torem kolejowym spotkał on robotnika, który niezwykle wzruszony trzymał w chustce jakiś przedmiot i chciał go przedstawić administratorowi. Ten początkowo oburzony śmiałością robotnika, później zaś zdziwiony przedmiotem, który w rękę swym trzymał robotnik, zaczął go szczegółowo oglądać i ze zdziwieniem skonstatował, że jest to wagon kolejowy wykonany z niezwykle precyzyjną z puszek od konserw. W środku, w miejsce foteli i ławek, znajdowały się jednak łóżka. W wagonie tym nic nie brakło. Drzwi się otwierały, koła obracały, lecz nie to zainteresowało administratora. Oczy jego skierowane były na

owe łóżka i nie mówiąc jednego słowa, bez podziękowania, udał się do swego biura, gdzie czekał go inny administrator.

Hallo Carneggie!
Hallo Pullman!

I już obydwa zaczęli z uwagą egzaminować przedstawiony im wagon kolejowy. Trzy lata później pociągi „pullmany” zaopatrzone w łóżka, przebiegały po wszystkich liniach kolejowych w Ameryce. Carneggie i Pullman stali się jednymi z najbogatszych ludzi w Ameryce. Jedynie tylko robotnik, prawdziwy wynalazca „pullmana”, pozostał w cieniu i umarł w nędzy. Nazywał się on Woodruff.

Rzadko kiedy zdarza się bowiem, ażeby wynalazca potrafił wykorzystać swe prace. Do tych ostatnich należał Ernest Solvay, założyciel słynnej firmy Solvaya, której majątek oceniany jest na kilka miliardów franków.

Ernest Solvay, dziś już nie żyjący, wynalazł niezwykle prosty i tani sposób fabrykowania sody, konsumowanej w olbrzymich ilościach przez fabryki szkła i mydła. Ernest Solvay zdał sobie doskonale sprawę, iż odkrył złotodajną żyłę i dlatego też postanowił samemu eksploatować ten wynalazek. W pierwszych latach (1864 r.) Solvay fabrykuje do 300 ton sody rocznie, podczas gdy jednocześnie rynek pochłania około 375.000 ton sody fabrykowanej metodą poprzednika. W 1902 r. Solvay obniżył cenę z 400 fr. na 110 za tonę i jednocześnie jego najrozmaitsze fabryki rozrzucone po całym świecie — między innymi i w Polsce, dostarczały około 1.610.000 ton rocznie, — podczas gdy dawną metodą wyrabiano już tylko 150.000 t. Solvay umarł jako jeden z najbogatszych ludzi na świecie, pozostawiając po sobie oprócz pieniędzy, wiele dzieł, oraz cały szereg instytucji naukowych, gdyż u schyłku swego życia zasłynął on jako wielki filantrop.

Pomnik Poincaré'go.



Na zdjęciu odsłonięty ostatnio pomnik wielkiego Francuza Raymonda Poincaré'go w Sampigny.

W winie leży prawda.

W ub. stuleciu żył w Berlinie znany i cieszący się powszechną sympatią lekarz dr. Heim. Oryginał uosabiający splot rubasznosci z dobrocią, był przyjacielem wielu współczesnych wybitnych ludzi, między innymi poety Hoffmana i aktora Ludwika Devrient. Nic dziwnego, że towarzystwo takie nie oddziałuje budująco na osobę cenionego doktora, pociągając go często do znanej winiarni, gdzie lubiano sobie zdrowo popić.

Pewnego wieczoru przed północą, gdy towarzystwo było już w świetnych humorach, wezwano dr. Heima do pewnej wysoko urodzonej damy, która nagle zasłabła i straciła przytomność. Lekarz, pojechał natychmiast na miejsce wypadku, zastał chorą leżącą bezwładnie na pościeli. Chcąc ją zbadać, począł szukać pulsu. Niestety ręce drżały mu tak silnie, że nie mógł go znaleźć. Postanowił chwilę poczekać. Usiadł w pobliżu łóżka i mrucał pod nosem. — Kompletnie pijan... kompletnie pijan...

W tym momencie chora zrywa się nagle i chwytając go za rękę woła błagalnym głosem: Panie zaklinam pana, nie mów pan o tym nikomu. Ja rzeczywiście jestem tylko pijana.

Postępy telewizji telefonicznej.

W domu związku niemieckich inżynierów po raz pierwszy w Berlinie został zademonstrowany telewizyjny telefon. Instytut badań poczty niemieckiej przeprowadził ten ciekawy eksperyment z placu poczdamskiego do gmachów związku inżynierów niemieckich na przestrzeni około 1½ kilometra. Okazało się, że niemieckim pocztowym technikom udało się osiągnąć bardzo dobre rezultaty. Wobec tego próbną pracę badawczą zostały ukończone i rozpoczyna się obecnie okres prac praktycznych na polu telewizji telefonicznej. Druga próba została dokonana z pewną panią, która rozmawiała przez dalekosiężny kabel Norymberga — Berlin z gmachem inżynierów niemieckich, gdzie ujrano bardzo wyraźnie podobiznę tej pani.

Wobec tego okazuje się, że nie ma żadnych technicznych przeszkód w kierunku rozpowszechniania telefonu telewizyjnego. Obecnie prowadzone będą na linii Berlin—Lipsk—Norymberga prace nad uzyskaniem wyrazistości obrazu przy pomocy specjalnych wzmacniaczy.

Schrony przeciwgazowe w Sofji.

Na mocy rozporządzenia władz, wszystkie nowobudujące się domy w stolicy Bułgarii muszą posiadać w piwnicach schrony przeciwgazowe. Rozporządzenie obowiązuje nie tylko budowlę państwową, samorządową, lecz również i prywatną.

Należy żałować, że u nas nie ma podobnych przepisów, wszak wykonanie schronu w nowym domu nieznacznie w stosunku do wartości życia ludzkiego podwyższa koszt budowy.

Dziecko trzech ojców.

Zaszczyt związany z posiadaniem dziecka we Francji, spowodował dziwne, jak na nasze warunki, przyznanie się do niego aż trzech ojców. W tych dniach przed sądem w Hawrze toczył się proces 9-letniej dziewczynki Zuzanny, urodzonej z nieślubnego pożycia powieściopisarza i służącej. Wkrótce po urodzeniu matka z dzieckiem zaginęła.

Upłynęło wiele lat... Pewnego razu spotkał literat swą dawną przyjaciółkę w niedwuznacznej roli na ulicy. Pragnąc ulżyć kobiecie, które łączyły go niegdyś węzły sympatii, postanowił wziąć na wychowanie małą Zuzannę, jako własne dziecko. Niestety takie same prawa rościł sobie inny mężczyzna, który twierdził, że właśnie on jest ojcem dziewczynki.

W międzyczasie nieślubna matka wyszła zamąż za zamożnego i cenionego obywatela w Hawrze. Dowiedziawszy się o dziecku, trzeci ojciec Zuzanny również postanowił upomnieć się o swe prawa.

Sąd w Hawrze po zapoznaniu się z dowodami rzeczowymi i z zeznaniami literata, który dowiódł, że pierwszy żył z matką Zuzanny, przyznał mu pełne prawa ojcowskie. Miejmy nadzieję, że czwarty ojciec już się nie znajdzie.

Benez — rzymskim cesarzem.

Po ostatniej podróży prezydenta Benezę na Morawy, krążą w Czechach o nim anegdoty. W czasie pobytu w Opawie, miasto wydało na jego cześć bankiet. Wśród cenionych obywateli miasta godnych przedstawienia prezydentowi, burmistrz zaprosił również właściciela hotelu, który niegdyś przez wiele lat osobiście obsługiwał Masarykowi.

Benez podał mu rękę i zapytał: „Pan jest właścicielem hotelu?” Zagadnięty stanął na baczność i zdetonowany odparł: „Do usług, rzymski cesarz...”. Benez zdziwił się niezmierznie takim tytułem. Dopiero burmistrz wyjaśnił, że jest właścicielem hotelu pod firmą „Rzymi Cesarz”.

Zbratanie Kaszubów z armią.



W Wejherowie odbyły się — jak donosiliśmy — uroczystości, związane z przekazaniem armii hojnego daru ziemi kaszubskiej, a mianowicie wręczenie miejscowemu batalionowi morskemu nowego sztandaru, oraz ofiarowanie wojsku 11 karabinów maszynowych, ufundowanych przez ludność kaszubską. Zdjęcie przedstawia rzut oka na ofiarowane wojsku przez ludność kaszubską karabiny maszynowe. Obok karabinów stoją delegaci szlacheckich ofiarodawców.

5 centów Rockefellera.

Dotychczas uważano Rockefellera za największego filantropa wszechstych czasów. Wysokość sum, przeznaczonych na różne naukowe i filantropijne cele, obliczają na kilkaset milionów dolarów. Dopiero teraz po śmierci okazuje się, że szczerobliwość wielkiego milionera ma swoje cienie strony. Rockefeller był z natury niezwykle skąpym. Odmawiał sobie nawet takich drobnych przyjemności, które najpodrzedniejszy z jego urzędników uważał za niezbędne. Nigdy nie ofiarowywał więcej jak 5 centów. Ani mniej, ani więcej. Gdy mu głodny zastąpił drogę, otrzymał 5 centów. Dziewczynka, która w 97 rocznicę urodzin wręczyła mu kwiaty z życzeniami, by dojechał upragnionych 100 lat, otrzymała też tradycyjne 5 centów.

„Z takim kapitałem wszedłem w życie — mawiał zwykle — i dałem sobie radę, niech inni także sobie radzą”.

Ta „centusiowa” szczerobliwość jest,

jak stwierdzają pisma amerykańskie, podstawą istotną jego filantropii. Dotychczas mniemano, że, dając 50 milionów na fundację swego imienia, Rockefeller wystawiał czek na deklarowaną sumę. Tymczasem oddawał on tworzonej przez siebie, czy też tylko wspieranej instytucji, akcje swych przedsiębiorstw na daną sumę, zastrzegając sobie prawo kontroli nad zdeponowanymi w ten sposób akcjami, których nie wolno było sprzedawać. Akcje darowane, których sprzedaż została uniemożliwiona, pozostają w zasadzie w posiadaniu ich pierwotnego właściciela, w tym wypadku Rockefellera. Dla urzędu skarbowego sprawa ta przedstawia się nieco inaczej. Od akcji darowanych instytucjom naukowym lub filantropijnym nie płaci się podatku. Im więcej akcji Rockefeller darował tego rodzaju instytucjom, tym mniej płacił podatku, nie uszczuplając zasadniczo swego majątku.



Ze świata medycyny



Dr med. Władysław Włodarczyk.

Czy kołtun jest chorobą?

Kołtun, czyli zwicie włosów, niestety jest nazywany polskim kołtunem (plica polonica); niestety, bo udowodniona jest rzeczą, iż zwicie włosów znane było już od wieków u dawnych Germanów nad Renem, że raczej przeszło ono z zachodu na wschód, a nie odwrotnie.

Ponieważ jednak najczęściej, niestety, bywa kołtun pieczołowicie kultywowany przez nieświadomą warstwę ludu polskiego, przeto znany jest szeroko w świecie pod nazwą, nie przysparzającą nam wcale sławy — polskiego kołtuna.

Jeżeli teraz zadamy sobie pytanie, jak powstaje kołtun i co jest jego przyczyną, to odpowiedź na nie streścić możemy w następujących zdaniach.

Powstawanie kołtuna ma pośredni związek z **wszawicą głowy**. Wszawki bowiem wywołuje po ukąszeniu swędzenie, które pobudza do drapania palcami skóry głowy. W ten sposób skaleczony naskórek wytwarza stan zapalny skóry, powstają na głowie strupy, włosy się zlepiają i związują i z czasem, z rośnięciem włosów i gromadzącym się brudem tworzy się kołtun, który dochodzi nie raz do olbrzymich rozmiarów.

Zaś szybkość właściwego „zwijania się” włosów zależna jest od gęstości włosów, od ich twardości, od ich grubości, od ich budowy i formy (włos prosty czy kręcony) i od ich długości.

Jedynym więc podłożem dla tworzenia się kołtuna jest **zanieczyszczenie głowy, za-**

wszenie oraz zaniechanie czesania włosów.

Przyznać trzeba, że i nauka lekarska przez długi, długi czas uważała kołtun za jakąś chorobę swoistą, polegającą na zakażeniu krwi. Lecz z drugiej strony również jest faktem, iż od dawnych czasów, bo już od 16 wieku stałe były dwa obozy lekarzy, odrębnie się na etiologię i znaczenie kołtuna zapatrujących, a mianowicie jedni uznawali go za **chorobę swoistą**, a inni za **następstwo zaniedbania czesania i przestrzegania czystości skóry głowy**. Dopiero w pierwszej połowie 19 wieku nauka o chorobach skórnych dokładnie nam etiologię kołtuna wyświeciła.

Dziś nauka lekarska co do kołtuna stoi na jasnym stanowisku, że **nie jest on żadną chorobą swoistą, odrębną, lecz jedynie objawem dobrowolnego zaniedbania.**

Znaczyli często polecają jako niezawodny lek na różnego rodzaju choroby — zapuszczenie kołtuna. Głowy się wtedy nie myje, nie czesze, lecz możliwie stałe nosi okrytą. Gromadzą się wówczas na głowie brud, wydzieliny gruczołów potnych i łojowych, łuski skóry oraz często robactwo; włosy się zlepiają w nierozczesane, cuchnące spłoty i — kołtun gotowy.

Biedni ludzie, kołtuny noszący, wierzą w to, że ich jakaś choroba wewnętrzna nawiedziła częściowo lub całkowicie w postaci kołtuna na zewnątrz i że z chwilą gwałtownego usunięcia tego kołtuna, choroba z powrotem do ciała przeniknie.

Panuje również ogólne przekonanie, że usunięcie kołtuna powoduje bólę neuralgiczne głowy, lub inne przypadłości.

By na to odpowiedzieć, musimy dokładnie zanalizować tę sprawę — bowiem w najgrubszej nawet łupinie tkwi niemal zawsze ziarnko prawdy.

Istotnie powikłania takie czasami zająć mogą, ale na zupełnie innej podstawie.

Musimy tu wziąć pod uwagę fakt, że kołtun stanowi jakoby ciepłą czapkę futrzaną, która stale, we dnie i w nocy, rozgrzewa głowę. Gdy zatem nagle kołtun się usunie, narażamy głowę, przyzwyczajoną dotychczas do stałego rozgrzania, na nagłe oziębienie i w rzeczywistości mogą wówczas zjawić się silne nerwobóle głowy.

Stąd też jest rzeczą wskazaną, aby po usunięciu kołtuna, które absolutnie przeciw zdrowiu zaszkodzić nie może i jest zabiegiem bardzo prostym, głowę (najlepiej do skóry obciętą) wymyć ciepłą wodą mydłem i kazać pacjentowi przez pewien czas nosić jakieś nakrycie głowy, aby zwolna skórę jej do zmian ciepłoty zewnętrznej przyzwyczaić.

Tak postępując, możemy być spokojni o swe zdrowie — nic nam się złego nie stanie.

Osobiście spotkałem się na terenie Bydgoszczy z kilku wypadkami kołtuna. Słysząc początkowo nie chciano o ich usunięciu, obawiając się kompletnej ślepoty. Dopiero po długiej perswazji udało mi się nakłonić ich nosicieli do radykalnego usunięcia kołtuna, bez najmniejszej oczywiście szkody dla zdrowia.

Na zakończenie podkreślić muszę, że czas już najwyższy, aby nazwa „polski” (?) kołtun zniknęła raz na zawsze ze słownika lekarskiego całego świata cywilizowanego, co przecież w dużej mierze od nas samych zależy.

Szampion kieszonkowców.

„Monsieur Bijoux”
pisze pamiętnik.

(ak) Niezwykle interesująca i komiczna postać wśród więźniów, przebywających w centralnym więzieniu w Marsylii, jest niejaki Francois Chimarraud, znany pod przezwiskiem „Monsieur Bijoux” („pan Klejnot”) wśród kolegów, zawodowych kieszonkowców. Nazwisko jego stało się niejako symbolem nieprawdopodobnej zręczności w wykonywaniu sztuczek złodziejskich i fantastycznego materialnego powodzenia. W przeciągu dziesięciu lat swej kariery kieszonkowca, „Monsieur Bijoux” występował pod tyloma przybranymi nazwiskami, że policja dla stwierdzenia jego tożsamości opiera się w głównej mierze na odciskach palca, a mniej na przedstawionych papierach.

„Kawały” w więzieniu.

Liczący zaledwie 30 lat i doskonale prezentujący się, bardzo przystojny Francois Chimarraud już po kilku dniach swego pobytu w więzieniu przedstawił próby swej niezwyklej zręczności. Obiektem doświadczalnym był przy tym dozorca więzienny, który miał nadzór nad celą, w której znajdował się Chimarraud. Przez trzy dni z rzędu ścigał on dozorcę więziennemu portfel z pieniędzmi, scyzoryk i nożyczki do obcinania cygar. Zręcznej kradzieży dokonał „Monsieur Bijoux” zawsze wówczas, gdy dozorca otworzył celę, ażeby wypuścić na pewien czas więźnia w celu odbycia spaceru po dziedzińcu więzienia. Palcami operował przy tym tak szybko i pewnie, że wychodząc z celi, każdorazowo udało mu się ścignąć z kieszeni dozorcę wspomniane przedmioty. Po trzech dniach złodziej zwrócił dozorcę wszystkie przedmioty, zaznaczając z uśmiechem na ustach: „Zrobiłem to dlatego, ażeby w tym ponurym domu wszystkich nieco zabawić, no i również z tego powodu, by nie wyjść z wprawy”. Oczywiście, że dużo było śmiechu i wesołości w więzieniu. Skutki tego przyznania się były jednak bardzo niemiłe: zamknięto kieszonkowca na 24 godziny w osobnej celi, a ponadto do prokuratury wpłynęło na niego nowe doniesienie karne za tego rodzaju „kawały”.

Mistrz maski.

I nadal nie podobała się więźniowi monotoność życia za kratami więziennymi. Chimarraud wpadł na myśl napisania pamiętnika o swym bujnym życiu i zwrócił się z taką prośbą do dyrektora więzienia. Zyczeniu więźnia stało się zadość, lecz pod znanymi i przyjętym w więzieniach warunkiem, że zapiski będzie musiał przedstawić dyrekcji więzienia. W ten sposób powstało ciekawe dzieło, które co prawda nie jest jeszcze ukończone, lecz daje jak dotychczas niezmiernie interesujący pogląd na praktyki tego szampiona kieszonkowców.

Poza szeregiem zwykłych metod złodziejskich „Monsieur Bijoux” przedstawia w swych zapiskach niezmiernie skuteczne wyprawy, przedsięwzięte w przebraniu kobiecym. Opisuje on obszernie, z jakim wyrafinowaniem przebiegał się i przygotowywał każdorazowo. Przebranie udało mu się tak znakomicie, że nawet własna przyjaciółka nie zdołała go rozpoznać. Pokazywał się w masce bardzo wytwornej damy i w tej roli występował w większych miastach, w dzielnicach zamieszkałych przez zamożną ludność i tam każdorazowo odgrywał tą samą komedię. Jednym z licznych jego tryków było upozorowanie nagłego zastrąbienia w chwili, gdy z bramy wychodził jakiś mężczyzna, zamierzając ruszyć samochodem, stojącym przed willą. Oczywiście, że omaladła młodą „damę” natychmiast się zaopiekowano i przeniesiono do willi lub do samochodu. Zależnie od stanu rzeczy, zachowywał się podczas transportu spokojnie lub też nagle dostał przejęciowe kurcze. Jedną i drugą okazję „Monsieur Bijoux” wykorzystywał zawsze, ażeby splądrować kieszenie swym dobroczyńcom. Łupem wyrafinowanego złodziejzaka padły przeważnie zegarki, złote i srebrne papierosnice, portfele i portmonetki z pieniędzmi.

Na dworcach występował „Monsieur Bijoux” w roli siostrzenicy zamożnych wujaszków, którzy z wizytą przyjeżdżają do miasta ze wsi. Okazując największą radość z powodu zobaczenia drogiej „wujaszki”, rzucił się swym ofiarom po wjeździe pociągu na stację na szyję tak czule, że zarazem ręce powędrowały do kieszeni zaskoczonych osób. Dopiero po tej wzruszającej scenie powitania pasażer wytumaczył prawdopodobną pomyłkę, a „siostrzenica” zawstydzona przeproszała i czymprędzej ułotniła się — w nieznaną.

Zastosowując taki tryk kieszonkowiec w jednym tylko dniu zdobył na dworcach paryskich 29.000 franków gotówki i biżuterii wartości 15.000 franków.

Pamiętniki szampiona kieszonkowców francuskich są zatem bardzo ciekawe. Nie wiadomo jednak, czy wynurzenia jego nie będą podstawą do wniesienia nowych przeciwko niemu spraw karnych.

Nowy środek przeciw rakowi.



Wielką sensację w świecie naukowym wywołała wiadomość o odkryciu przez rumuńską lekarzkę dr. Marinę Busilę nowego środka przeciw rakowi. Podobno preparat dr. Busilę, zwany „Strahl I”, leczący cięższe wypadki raka w czasie 6—7 tygodni, a cięższe w 20—22 tygodni. Na zdjęciu dr. Busilę w czasie wykładu o chorobie raka i o walce z nią.

„Sztuczne płuca”

ratują dzieci z paraliżu dziecięcego.

Epidemia paraliżu dziecięcego, która nawiedziła prowincję Ontario doprowadziła do wynalazku, który w przyszłości może oddać ogromną usługę w ratowaniu chorych. Wynalazkiem są udoskonalone w wysokim stopniu „sztuczne płuca”. Maszyny, które dotąd miano do dyspozycji były dużymi, ciężkimi aparatami, ze specjalnymi skrzyniami, do których wkładano chorych. Aparaty były kosztowne tak, że szpitale nie mogły zaopatrzyć się w większą ich ilość. Nowy aparat wynaleziony przez Bernarda Leibela jest lekki, działa bardzo sprawnie i będzie o tyle tańszy, że każdy szpital może nabyć kilka takich aparatów.

Odpowiedzi redakcji

P. E. H. Chelmo. Radzimy udać się do lekarza chirurga. Po zbadaniu wyjaśni on Pani przyczynę powstania u pani żylaków i da odpowiednie wskazówki lecznicze.
Dr. S. S.

Szczepienie przeciw durowi brzuszemu.

W końcu r. ub. Paryska Akademia Lekarska badała sprawę skuteczności **szczepień ochronnych przeciwko durowi brzuszemu** — na podstawie przedstawionych jej raportów. Z raportów tych wynika, że szczepienia przeciwdurowe posiadają ogromne znaczenie w zapobieganiu, zwalczaniu i umiędscowianiu epidemii duru brzuszego; w dodatku okres odporności po jednorazowym szczepieniu jest znacznie dłuższy, niż przypuszczano dawniej, wynosi bowiem prawdopodobnie do 15 a nawet 20 lat. Nic też dziwnego, że Paryska Akademia Lekarska uchwaliła stosować **przymusowe** szczepienie przeciwdurowe u osób stykających się z chorymi, i to zarówno

w okresach epidemii, jak i w pojedynczych, sporadycznych przypadkach tej choroby. Także w Cywilnym Korpusie Ochronnym Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. (opowiadającym naszej „służbie pracy”) przeprowadzono szczepienia ochronne przeciwko durowi brzuszemu dały doskonałe wyniki. Niewątpliwie, szczepienia takie winny być wprowadzone na szerszą skalę również i w Polsce, gdzie dur jest wciąż jeszcze chorobą b. rozpowszechnioną, rocznie zapada bowiem na dur brzuszny 11.000 do 20.000 osób, a z tego ok. 1.000 chorych umiera. Obecnie szczepi się dur brzuszny w Polsce jedynie w wojsku, więzieniach, na obozach p. w. itp.

Lekarze-bohaterzy.

Mało kto wie, że polscy lekarze poświęcają się z zapałem walce z tyfusem plamistym i badaniom nad nieznanym dotąd jego zarazkiem. Aby uzyskać szczepionkę dla jednego człowieka, trzeba wyhodować co najmniej 100 wszy, które te zarazki tyfusu noszą w swoim przewodzie pokarmowym. W Polsce rocznie potrzeba co najmniej 10.000 szczepionek przeciwtyfusowych. Łątwo stąd obliczyć, jakie olbrzymie ilości wszy trzeba wyhodować w tym celu. Hodowla wszy polega na karmieniu ich krwią ludzką i to nie z naczyń, tylko wprost z ciała ludzkiego. Takiego karmienia wszy nie chce się podjąć nikt za żadną cenę. Wobec tego podejmują się tej okropnej funkcji lekarze — bezpłatnie.

W Państwowym Instytucie Higieny w Warszawie dr. Mosing karmi własną krwią trzy razy dziennie sześć tysięcy wszy, które zamknięte w małych klateczkach, przykładają sobie do piersi i do rąk. Znosi dziennie 18.000 ukłuć. Takich lekarzy-bohaterów bezimiennych i cichych jest w Polsce kilku-dziesięciu. Ci ludzie dostojnie składają swoje życie w ofierze dla dobra ludzkości. Wskutek utraty olbrzymiej ilości krwi — zapadają na ostrą onemię. Nie mają życia prywatnego — gdziekolwiek idą, muszą nosić ze sobą swoje krwiozercze wychowanki, aby je w porę nakarmić.

O tym niesłychanym bohaterstwie stanowczo za mało wie społeczeństwo, dla którego pracują ci ludzie, skromni i pełni poświęcenia.
J. B.

Wiadomości pożyteczne.

1.	
Oddech	
(pg. W. Gehlena).	
Ilość oddechów na minutę w spoczynku wynosi:	
U noworodków	72
1 rok	48
3 lata	30
5 lat	24
15 lat	20
Ilość oddechów na minutę u dorosłych wynosi:	
podczas leżenia	16
podczas siedzenia	21
przy pracy fizycznej	24
przy silnym napięciu	60
2.	
Dawki lekarstw.	
1 szklanka wody	100—150 ccm
1 łyżka	15 ccm

1 łyżeczka deserowa	10 ccm
1 łyżeczka od herbaty	5 ccm
„Koniec noża” zawiera	½—1 g
3.	
Okres wylegania chorób zakaźnych.	
Dur brzuszny	2—3 tygodni
Ospa	10—14 dni
Błonica	2—7 „
Czerwonka	3—8 „
Róża	1—2 „
Grypa	1—4 „
Krztusiec	5—6 „
Odra	8—14 „
Zapalenie opon mózgowych	4—5 „
Zapalenie ślinianki przyusznej (mumps)	4—25 „
Zapalenie płuc (włóknikowe)	5—48 godzin
Płonica	3—11 dni
Kila	20—25 „

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

Biblioteka Kolejow. Przyst. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Kartka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Krzyżem”.

Repertuar kin:

Słońce: „Pasażerka na gapę”.

Stylowy: „Tylko ty”.

Świt: „Hokus i Pokus”.

Ze sportu. W meczu piłkarskim o mistrzostwo B-klasy Pomorza Gopłania pokonała Polonię II Bydgoszcz w stos. 3:1.

Mecz ping-pongowy, rozegrany między Gopłanią a KSM Fara, przyniósł zwycięstwo temu ostatniemu w stosunku 6:3.

Kursy dokształcające dla rezerwistów zostały otwarte w Inowrocławiu z okazji mających się odbyć egzaminów z zakresu szkoły wydziałowej. Uroczystość zagrał prezes Zw. Rez. p. Eckert, po czym przemawiali pp. starosta Wilczek, płk Droba, mjr Wróbel i kpt. Bilewicz. Kierownikiem pedagogicznym kursu jest p. prof. Kulczyński.

Koncert Witolda Małcużyńskiego i Eugenii Umfińskiej zebrał elitę naszego miasta. Artystom urządzono serdeczną owację. O grze i walorach artystycznych wykonawców poinformował już naszych czytelników p. prof. Rösler w sprawozdaniu z koncertu tej pary artystycznej w Bydgoszczy.

Wykład o grafice wygłosił artysta-grafik p. Stanisław Wojewódzki w Szkole Handlowej na zebraniu Zw. Pań Domu. Artysta zapoznał słuchaczy z różnymi rodzajami techniki graficznej, ilustrując ją od razu swoimi pracami. Zainteresowanie wykładem było duże. Zebranie zaszczylił swoją obecnością ks. kan. Jaśkowski i ks. prob. Händke.

GEBICE. (mk) W maj. Gozdanin u p. Bajerki nieznanymi sprawcy włamali się na strych domu, skąd zabrali wszystką mokra bieliznę.

Właściciel domu p. Paczkowski, zam. przy ul. Jagielly, skazany został swego czasu na kilka miesięcy więzienia za łżenie godła państwa polskiego w jednym z tut. urzędów. Od wyroku tego wniosł zasądzone odwołanie. Sąd Apelacyjny w Poznaniu w ub. tygodniu po przesłuchaniu świadków uniewinnił oskarżonego.

W gmachu Urzędu Pocztowego odbyło się zebranie pod hasłem: „Pocztą na usługach reklamy”, które przy licznych udziałach społeczeństwa zagrał nac. poczty p. Wojciechowski, witając delegata Dyr. Poczty i Telegr. p. Potępskiego z Poznania oraz wicestarostę Okręgowy. Uczestnicy wysłuchali referatu, który wywołał dyskusję.

GEBICE. (mk) Kółko Włościanek obchodziło 20 bm. 10-letnie swego istnienia. Od założenia do chwili obecnej stanowisko prezesa sprawuje bez przerwy p. Halina Jarczyńska z Bielicy.

W Aanstawie na szkodę rolnika Gradego sponęła stodoła, chlew, dom mieszkalny i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 4.000 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona.

STRZELNO. (mk) Do krwawych awantur doszło na zabawie, urządzonej przez Och. Straż Pożarną w Stodolinie pod Strzelnem. Pomiędzy braćmi Janem i Walentym Zboralskimi ze Stodolina a niej. Stanisławem Wawrzyniakiem doszło do gwałtownej kłótni, która wnet przeobraziła się w gorsząca bójkę. Bracia Zboralscy dożyli w pewnej chwili nożów i pożgali nimi przeciwnika, który otrzymał 5 ciężkich ran kłutych w głowę i w rękę. Ofiarę nożowników — Wawrzyniaka odstawiono w ciężkim stanie do szpitala pow. w Strzelnie.

W Nowejwsi pod Strzelnem u rolnika Stefana Nowaka wybuchł pożar w stodole. Płonienie zauważyli przechodnie, którzy wpadli natychmiast do zagrody i zdolali ogień ugasić. Strata wynosi 300 zł.

W Chelmcech powiadomiona została policja o hurtowym przemyśle sacharyny przez pewnego osobnika, jadącego pociągiem. Na skutek tego doniesienia zarządzone rewizje i w ręce policji wpadł na stacji Chelmce niej. Józef Jaworski z Konina. Przemysłnik miał przy sobie 10 kg sacharyny. Aresztowany podał, że przewoził ją jednemu z żydów w Radziejowie, którego nazwiska nie zna. Jaworskiego osadzono w więzieniu.

W Ciechczu pod Strzelnem obchodził rolnik p. Bochat wraz z swą małżonką srebrne gody małżeńskie.

NAKŁO. (p) Dnia 12 bm. pobłogosławiony został związek małżeński między p. Michałem Mędlerskim z Nakłą i p. Heleną Januszką, córką em. kierownika szkoły w Wyrzysku p. Józefa Januszewskiego, kpt. rez. W. P. Ceremoniału ślubnego dokonał ks. kanonik dr Mędlerski w złotej kaplicy katedry poznańskiej.

Do składu białawców i konfekcji p. Wiki w Nakle włamali się w nocy z 9 na 10 bm. nieznanymi sprawcy i wynieśli wielką ilość towarów. Straty wynoszą w przybliżeniu 2000 zł. Śledztwo w toku.

SZUBIN. (c) Jak wykazują dotychczasowe wyniki zbiorów pieniężnych z okazji tygodnia LOPP, stan kwestii jest imponujący. Mianowicie koła LOPP na terenie powiatu zebrały ogółem przeszło 2.800 zł, a wynik ten jest jeszcze nie ostateczny. Na marginesie zaznaczyć należy, że z okazji XIV Tygodnia LOPP urządzono 9 zabaw tanecznych.

Ub. niedzieli koła LOPP w Szubinie zorganizowały loty pasażerskie samolotem, które udały się znakomicie. Przewieziono przeszło 40 osób.

GASAWA. P. Tadeusz Janicki przesiał być naszym korespondentem z terenu Gasawy i okolicy.

ZNIN. Pisaliśmy już o dokonanej przez Leonarda Białeckiego kradzieży różnej wartościowej garderoby na rzecz nieustalonego poszkodowanego. Po dochodzeniach znińska policja wydała łup poszkodowanemu rolnikowi, Walterowi Filipowi z Wawrzynka, pow. zniński.

Bolączki grudziądzkiego cechu rzeźnicko-wędliniarskiego

w liście otwartym do min. przemysłu i handlu

Grudziądz. Na obradach zarządu i komisji ochrony rzemiosła grudziądzkiego cechu rzeźnicko-wędliniarskiego, odbytych ostatnio w Grudziądzu, uchwalono bolączki, spowodowane niepomysłną dla rzemiosła formą sprzedaży hurtowej ogłoszonym w liście otwartym do p. ministra przemysłu i handlu. Niepożądana sytuacja wynikła z tego, że rzeźnicy nie mając na miejscu odbiorców wśród zubożałych konsumentów, kupujących w rozwiniętych w ostatnim czasie składach tanich wyrobów i odpadków mięsnych, zmuszeni byli sprzedawać wyroby zamiejscowym eksporterom z Gniezna, Bydgoszczy, Nakłą i innych miast. Wkrótce eksport stał się regulatorem obrotów mię-

PRZECHOWO. (t) Złote gody obchodzili w tych dniach małżonkowie Henrykostwo Gehrkwie. Jubilat liczy 84 lata. Sędziwej parze winszujemy!

LNIANO. (t) Włamania dokonali nieznanymi sprawcy do mieszkania rolnika Franciszka Lepaka. Złodzieje skradli garderobę i bieliznę łącznej wartości blisko 400 zł.

WĄBRZEŻNO. (sm) Kino „Słońce” wyświetla film p. t. „Brygada śmiałych”.

Ub. niedzieli w salce parafialnej odbyło się plenarne zebranie Kat. Stow. Ludowego, które zagrał prezes p. Cander. Na zebraniu asystent kościelny ks. prob. Zaremba wygłosił referat p. t. „Demoralizacja współczesna”, a sekr. p. Zieliński wygłosił drugi referat p. t. „Żydowska polityka kupiecka”. Nad powyższymi referatami wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja.

Hotel „Dwór Wabrzeski”
WĄBRZEŻNO
Tel. 51. Właśc.: Marian Kostrzewa
poleca: (19802)
wykwintną kuchnię, pielęgnowane napoje, garaż. Podróżującym zniżki.

Od dłuższego już czasu zauważono, że na cmentarzu katolickim w Wąbrzeźnie ginęły w tajemniczy sposób kwiaty z grobów. Dłuższe obserwacje ustaliły, że kradzieży kwiatów dopuszczała się robotnica niej. Marianna Giesel z Wąbrzeźna, która mając kilkanaście grobów pod swoją opieką, chciała je tańszym kosztem upiększyć i utrzymać starannie. W tym celu wrywała kwiaty z korzeniami i sadziła je na grobach przez siebie pielęgnowanych. Obecnie Giesel odpowiadała za swe przewinienie przed Sądem Grodzkim w Wąbrzeźnie, który skazał ją na karę aresztu przez 3 tygodnie z zawieszeniem na 2 lata.

Na zakończenie sezonu piłkarskiego miejscowy K. S. „Pomorzanka” urządził ciekawą mecz „Kawalerzy contra żonaci”. Po grze, obfitującej w humorystyczne momen-

ty, wygrali kawalerzy w stosunku 7:1. Meczem tym K. S. „Pomorzanka” oficjalnie zakończyła swój sezon.

CZERSK. Ub. soboty ludzie wychodzący wieczorem z kościoła z nabożeństwa różańcowego byli świadkami awantury i zbiegowiska, które wszczęło kilku pijaków. Okazało się, że była to grupa miejscowych bezrobotnych, którzy otrzymali pieniądze za prace doraźne i zamiast schować je na chleb — przepili.

CHOJNICE. (s) W ub. czwartek odbyło się zebranie tut. gniazda „Sokoła” pod przewodnictwem p. dyr. Czarnowskiego. Na miejsce ustępującego kier. sekcji gier sportowych p. Lisewskiego wybrano p. Siemianowicza, po czym sprawozdania z poszczególnych sekcji zdawali pp. Gierszewski, Kesik, Joachimczyk i Ossowski. Przy omawianiu braku własnej sali gimnastycznej żalono się na woźnego gimnazjum męskiego, który zakłada barykady z ławek od wewnątrz itp. Przy tut. gnieździe utworzono sekcję bokserską pod przewodnictwem p. budowniczego Pośpiecha, która wystąpiła po raz pierwszy 16 bm. na meczu z Chojniczką.

W piątek 15 bm. toczyła się rozprawa karna przeciwko adwokatowi Behnkemu, zam. w Chojnicach, któremu akt oskarżenia zarzucał, że w dniu 17 czerwca br. wystosował list do prezesa sądu, zarzucając p. sędziemu Zawce „brak wiadomości logicznych i prawnych”. Oskarżony zażądał wyłączenia przewodniczącego rozprawy. Dalszy ciąg rozprawy przerwano i przekazano do rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu.

15 bm. o godz. 1 w nocy wybuchł pożar w zabudowaniach maj. Jarcewo (pow. chojnicki), wł. Marii Fischer. Pożar zniszczył stodołę połączoną ze stajnią, 2 szopy z zawartością około 400 m drzewa opałowego, 34 fur zboża, 7 fur siana, większą ilość maszyn rolniczych. Spaliły się żywcem 2 żrebacki. Przyczyna pożaru na razie nie wyjaśniona.

KOŚCIERZYNA. Przed kilku dniami miejscowym organom P. P. udało się wysledzić i ująć dwóch niebezpiecznych włamywaczy

i to niej. Zielińskiego z Bydgoszczy i Orzechowskiego z Warszawy. Włamywacze ci zakradli się do piwnicy w domu p. Magnusa (ul. Wilsona) i przy pomocy świdrow i pił usiłovali włamać się przez sufit piwnicy do składu obuwia firmy „Bata”. Co stało im na przeszkodzie w wykonaniu planu do końca, nie wiadomo, gdyż wycięcie jeszcze tylko małego kawałka sufitu piwnicy i podłogi składu odłożyli na noc następną. Przypadek zrzucił, że w następnym dniu przybył do składu kierownik firmy „Bata”, który w czasie chodzenia w składzie po chodniku natknął się na wycięty otwór. O spostrzeżeniu swym niezwłocznie zawiadomił policję, która rozpoczęła śledztwo i roztoczyła pilną obserwację domu. Następnego dnia w czasie obserwacji podwórza wymienionego domu zauważono jakieś postacie w oknie piwnicy. Gdy funkcjonariusze P. P. weszli do piwnicy, natknęli się na leżących na słomie dwóch podejrzanych osobników. W czasie legitymowania wzięci w krzyżowy ogień pytali włamywacze przyznali się do wszystkiego. Druga część szajki, która z samochodem czekała w jednej z bocznych ulic, przeczuwając widocznie grożące im niebezpieczeństwo, ulotniła się. Przechwyceni włamywacze należą do groźnej szajki.

ŚWIECIE. (t) Sprawa odzyskania Jesienego jarmarku, podjęta przez Tow. Kupców Samodzielnych, znajduje staranne przygotowanie. Ub. soboty w lokalu p. Kuberskiego odbyło się w tej sprawie posiedzenie tak zarządu Tow. Kupców Samodzielnych jak i komisji jarmarcznej przed towarzysztwo powołanej.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem”, 3 Maja 37, tel. 1360 i „Pod Gryfem”, Legionów 33, tel. 1524.

Repertuar kin:

Apollo: „Wyprawa na Mongo”, największa sensacja świata.

Gryf: „Zdrajca”.

Orzeł: „Maharadża Rampuru” i „Ochłani grozy”.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Dzień misyjny. Wzorem lat ubiegłych odbędzie się i w tym roku tzw. „Dzień misyjny”, przypadający na przedostatnią niedzielę października tj. 24 bm. W tym dniu w godzinach popołudniowych w kościołach poszczególnych parafii odbędą się godzinne adoracje na intencje misji, a w godzinach wieczornych w salkach parafialnych odbędą się akademie.

Płonica szerzy się w Grudziądzu. W ubiegłym tygodniu zanotowano aż 16 wypadków chorób na płonice. Oprócz tego zanotowano 1 wypadek błonicy oraz 1 wypadek gruźlicy.

Chłopiec pod kołami samochodu. Na ul. Toruńskiej samochód osobowy najechał na chłopca lat około 10. Chłopiec odniósł szereg dotkliwych obrażeń cielesnych. Wezwane pogotowie przewiozło malca do szpitala miejskiego. Wdrożone śledztwo ustali, kto ponosi winę tragicznego wypadku.

Pożar. Na skutek zapalenia się sadzy w kominie wybuchł pożar przy ul. Narutowicza 14. Pożar ugasił lokatorzy przed przybyciem straży pożarnej.

„Palais de danse” w Grudziądzu. Nie wszyscy o tym wiedzą, że w wspaniałe odnowionych lokalach dawniejszej „Oazy” przy ul. Długiej 28 otwarty został w tych dniach wytworny lokal kabeletowy „Palais de danse”, którego właścicielem jest pierwszorzędnym fachowcem p. Antoni Mucha z Bydgoszczy, b. właściciel baru restauracji w hotelu Lenging. Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze naszego pisma. Kto chce usłyszeć dobry śpiew, zobaczyć ładne tańce, a przy tym beztrudnie się zabawić, niech pośpieszy do „Palais de danse”. Otwarty do rana.

Smutny objaw dzisiejszych czasów.

Na tle nieporozumień rodzinnych powstała bójka pomiędzy ojcem i synem.

Grudziądz. W ub. sobotę w godzinach popołudniowych do mieszkania Jana Gościnnego (św. Wojciecha 41) przybył syn jego Marcin (Kalinkowa 17). Na tle nieporozumień rodzinnych powstała kłótnia pomiędzy ojcem a synem, która niebawem zamieniła się w bójkę. W toku bójki ojciec wyrzucił syna z mieszkania, ten zaś znalazłszy się na korytarzu, poczał tłuc szyby w drzwiach wejściowych, przy czym poprzecinał sobie żyły i mocno okaleczył ręce. Wezwana karetka pogotowia przewiozła mściwego syna do szpitala, gdzie lekarze dokonali zaszycia ran.

Co INNI Piszą

Grunt to reklama!

Znany muzyk i kompozytor dr Wiktor Labuński, przebywający obecnie stale w Stanach Zjednoczonych A. P., umieszcza na łamach IKC. szereg interesujących sporządzeń z życia amerykańskiego, wśród których wybijają się na pierwszy plan stwierdzenie zrozumienia potęgi reklamy w Ameryce:

„Zdaje mi się, że nigdzie w świecie nie wydaje się tyle pieniędzy na ogłaszanie się, jak w Stanach Zjednoczonych. Powodem tego częściowo olbrzymia konkurencja. Ale jest i inny powód, psychologiczny. Gdyby w Polsce znana i ustalona firma zaczęła się reklamować na sposób amerykański, pierwszą myślą czytelnika byłaby: „Coś nie w porządku, skoro ta firma aż musi się reklamować, by znaleźć odbiorców”. Inaczej w Ameryce. Gdyby np. Ford, albo General Motors raptorem obniżyli stopę reklamy, reakcją odbiorców byłaby podejrzliwość: „Coś nie w porządku. Słabe interesy, skoro już się przestali reklamować”.

Reklama w Ameryce przybiera rozmiary i formy fantastyczne. Poza gazetami, terenem reklamy są liczne miesięczniki i tygodniki, tzw. „magazyny”, reklamy na dachach budynków, na olbrzymich tablicach wzdłuż kolei i szos, wreszcie radio. By dać pojęcie ile się wydaje na ogłoszenia, przytoczę jeden przykład. Dwie środkowe strony magazynu „Saturday Evening Post” kosztują 22.000 dolarów co tydzień. Przed dwoma laty środek ten był przez 52 tygodnie zarezerwowany przez General Motors. Proszę to sobie obliczyć i pomnożyć przez ilość magazynów, w których się General Motors ogłasza”.

Zwycięstwo w Asturii.

Salamanka, 20. 10. (PAT). Według komunikatu oficjalnego wojsk gen. Franco oddziały gen. Davila zajęły wczoraj przestrzeń 70 kilometrów kwadratowych na froncie asturyjskim. Na przestrzeni tej przeszło 40 wiosek i około 60 km dróg. Do niewoli wzięto 500 żołnierzy rządowych. Kolumny operujące wzdłuż wybrzeża zbliżają się do Illa Viciosa, znajdując się od niej w odległości 8 kilometrów.

Salamanka, 20. 10. (PAT). Urzędowy komunikat ogłoszony wczoraj donosi, że powstańcy zajęli miejscowość Villa Vitiosa, położoną o 23 km na wschód od Gijon. Villa Vitiosa jest bardzo ważnym punktem obronnym wojsk czerwonych. Komunikat podaje dalej, że powstańcy odnieśli szereg sukcesów prawie na wszystkich frontach i zajęli kilkanaście miejscowości. Kolumny operujące na froncie asturyjskim zajęły między innymi Laloma de Mones, Sierra de Tori i 6 innych miejscowości. Na odcinku środkowym tego frontu oddziały powstańcze zmusiły przeciwnika do cofnięcia się oraz zajęły wzgórze Modiaio oraz miasto Sorriba.

Nieudane ataki rządowców pod Saragossą.

Saragossa, 20. 10. (PAT). Agencja Havasa donosi: Działania wojenne na froncie aragońskim skoncentrowały się na południowy wschód od Saragossy na linii Fuentes do Ebro Medina i górą Sillero. W dniu wczorajszym, tak jak w dniach poprzednich, wojska rządowe przeprowadziły na tym odcinku natarcie, wprowadzając do ataku świeże siły, wzmocnioną artylerię, około 25 czołgów i liczne eskadry samolotów. Natarcie to zostało przez powstańców bez wysiłku odparte.

W powstańczych kołach wojskowych sądzą, że gen. Pozas utracił już nadzieję przełamania frontu w sąsiedztwie stolicy aragońskiej i że przeprowadzane obecnie przez niego natarcia mają na celu ukrycie doznanego niepowodzenia i przeszkodzenie powstańcom do wszczęcia inicjatywy na innym odcinku tego frontu. Straty wojsk rządowych w ostatnich 5 dniach wynoszą 15.000 rannych i zabitych.

— Nieszczęście w Prusach Wschodnich. Koło Wehla rozbił się na skutek defektu w kierownicy samochód, jadący z szybkością 80 km na godz. Z czterech osób, jadących tym autem zostały dwie na miejscu zabite, dwie ciężko ranne odwieziono w beznadziejnym stanie do szpitala.

Z moskiewskiej rzeźni.

65 rozstrzelano w jednym dniu.

Moskwa, 20. 10. (PAT.) Według wiadomości, które doszły do korespondentów zagranicznych w ciągu jednego dnia na terytorium ZSRR skazano na karę śmierci i rozstrzelano 65 osób.

W mieście Swobodnoje na Dalekim Wschodzie wyjazdowa sesja sądu wojennego skazała na karę śmierci przez rozstrzelanie 24 kolejarzy, którzy należeli do antysowieckiej terrorystycznej organizacji frontu szpiegowsko-dywersyjnego, działającej na kolejach Dalekiego Wschodu i przygotowującej szereg aktów terrorystycznych przeciwko przedstawicielom władz sowieckich.

PROSZKI

do pieczywa

BUDYNIE i GALARETKI

„Suba”

są wyrobami polskimi.

Kich. Proces toczył się przy drzwiach zamkniętych. Wyrok został wykonany.

Na Kaukazie północnym rozstrzelano 10 osób jako „niepoprawnych wrogów ludu” i zdradcy ojczyzny socjalistycznej.

W rejonie złoczowskim na Ukrainie rozstrzelano 3 członków kontrrewolucyjnej organizacji szkodników i dywersantów.

W Tietuszynie (republika tatarska) rozstrzelano 4 funkcjonariuszy państwowego urzędu zbożowego.

W rejonie jegoroszyńskim, obwód świergłowski, skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie 4 członków kontrrewolucyjnej organizacji, a 4-ech skazano na karę więzienia od 3 do 15 lat za działalność szkodniczą w kolchozach. Szkodnicy ci zniszczyli całą wieś Bragino, rozwalając chałupy traktorami, celem zmuszenia chłopów do przesiedlenia się do innej wsi. 4-ech członków kontrrewolucyjnej organizacji nacjonalistyczno-faszystowskiej, działającej w rejonie prosnowskim skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie, a trzech na karę więzienia od 8 do 10 lat.

W rejonie rzewskim skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie 6-ciu funkcjonariuszy państwowego urzędu zbożowego.

Obwodowy sąd stalingradzki skazał na śmierć przez rozstrzelanie 10 członków organizacji kontrrewolucyjnej, która prowadziła działalność szkodniczą, w rolnictwie, w rejonie budaryńskim. W rezultacie tej akcji zniszczono w rejonie 11 tys. sztuk bydła, z czego 3600 krów padło z głodu i wskutek chorób, a 3850 zarżnięto.

W rejonie buińskim (republika tatarska) wykryto organizację kontrrewolucyjną, która prowadziła akcję szkodniczą w rolnictwie. Aresztowano 21 osób.

Król bułgarski na parowozie.



Król bułgarski dokonał otwarcia nowej linii kolejowej Sofia—Gorna Dżumaja, łączącej stolicę z morzem Czarnym. Król sam prowadził parowóz pierwszego pociągu na nowej linii.

Śledztwo w sprawie gen. Millera wkracza na szersze tory.

Paryż, 20. 10. (PAT.) Śledztwo w sprawie zaginięcia gen. Millera zdaje się wchodzić na szersze tory. Po przeprowadzonych ostatnio rewizjach, które, jak donosi prasa paryska, dały szereg interesujących danych. Władze sądowe zdecydowały się przekazać sędziemu Marchat prowadzącemu dochodzenie w sprawie gen. Millera również i wszystkie akty w sprawie zaginięcia gen. Kutiepowa.

„Matin” przypuszcza, iż powyższa decyzja władz sądowych jest wynikiem tego, że dane, jakie władze śledcze zdołały ostatnio uzyskać, mogą rzucić poważne światło na cały szereg dotychczasowych zbrodni politycznych, począwszy od porwania gen. Kutiepowa, poprzez zamach bombowy w r. 1934 na lokal związków b. kombatanów rosyjskich, aż do zamordowania Nawaszina i porwania gen. Millera.

Wrażenie krachu amerykańskiego w Paryżu.

Paryż, 20. 10. (PAT.) Paryskie koła finansowe i gospodarcze są pod wrażeniem załamania się giełdy nowojorskiej, który to fakt stał się prawie naczelnym punktem zainteresowań dnia dzisiejszego. Giełda paryska, naturalnie nie mogła się oprzeć fali niżki, jaka, począwszy od Nowego Jorku, przeszła dziś poprzez wszystkie giełdy światowe. W każdym razie niżka ta w Paryżu była stosunkowo niewielka, o ile chodzi zarówno o kursy francuskich papierów państwowych, jak i francuskich akcji przemysłowych. Frank francuski natomiast wyraźnie skorzystał nawet ze złej koniunktury na giełdach międzynarodowych. Francuskie kapitały, ulokowane w Ameryce, jak również i na rynku angielskim, spłoszone krachem giełdy, wracają do Francji, co spowoduje stały, powolny wzrost kursu franka.

Wszyscy zginęli.

Nowy Jork, 20. 10. (PAT.) Według wiadomości, otrzymanych z Salt Lake City odnaleziono szczątki samolotu komunikacyjnego, należącego do „United Air Lines”, który zginął w ciągu dnia wczorajszego. 19 pasażerów samolotu zginęło wraz z załogą.

Spadek cen metali.

Londyn, 20. 10. (PAT.) Na giełdzie metalowej w Londynie ponownie nastąpił krach cen metali żelaznych, które spadły do tak niskiego poziomu, jakiego nie notowano już od przeszło roku. Na sytuację giełdy metalowej wpływają deprymujące wiadomości o spadku produkcji w amerykańskim hutnictwie stalowym, którego zatrudnienie uważane jest za jeden z czołowych wskaźników sytuacji koniunkturalnej.

Krach na giełdzie nowojorskiej.

Londyn, 20. 10. (PAT.) Z Nowego Jorku donoszą, że Wallstreet była wczoraj znowu widowiskiem panicznego wyzywania się akcji. Fala ta ogarnęła cały rynek giełdowy. Nawet akcje, uważane za najbardziej pewne, spadły o 10 punktów, inne zaś o 15. Zwłaszcza ujemnie kształtowały się kursy akcji stali. Ogółem zmieniło posiadaczy 3.230.000 akcji, z czego 1.400.000 sprzedano w nastroju panicznym w ciągu ostatniej godziny trwania giełdy.

Od połowy sierpnia, a więc w ciągu dwóch miesięcy deprecjacja (zmniejszenie wartości) pakietu akcyjnego w Stanach Zjednoczonych wynosi 150 milionów funtów szterlingów.

DZIŚ

jeszcze nabyć możesz szczęśliwy los do I-ej klasy w kolekturze

KAFTALA

BYDGOSZCZ Jagiellońska 2

GDYNIA 10-go Lutego 5

Kaftal — to synonim szczęścia.

Akcja konsolidacyjna narodowego ruchu robotniczego posuwa się naprzód.

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) Jedno z pism, chcąc ostabić potężne wrażenie, jakie wywołał w opinii publicznej, przebieg kongresu Stronnictwa Pracy, twierdziło, że nowo powstałe Stronnictwo Pracy nie ma oparcia w masach, gdyż ani Z.Z.P. ani Ch. Z. Z. przystąpienia do Stronnictwa Pracy nie zgłosiło. W innym piśmie znów czytaliśmy, że układy OZON-u z wymienionymi wyżej organizacjami rozwijają się pomyślnie.

Na podstawie rozmów z wybitnymi przedstawicielami tak Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego jak i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego możemy stwierdzić, że żadnych układów między OZN a władzami naczelnymi Ch. Z. Z. i Z. Z. P. nie było. Wprawdzie obie organizacje zaproszono bez uprzedniego porozumienia się z nimi na zjazd przedstawicieli związków zawodowych, organizowany przez kierowników sektora robotniczego OZON-u, ale ani jedna ani druga organizacja na zjeździe tym przez pełnomocnych delegatów reprezentowana nie będzie. Między władzami naczelnymi Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego toczą się od dłuższego czasu

układy w sprawie połączenia obu organizacji i stworzenia w Warszawie wpływowej centrali związków zawodowych, stojących na gruncie chrześcijańskim i narodowym. Układy te posunęły się tak daleko, że na nowej konferencji porozumiewawczej przewidzianej na dzień 15 listopada, rozważane będą tezy, wysunięte przez obie strony a mające umożliwić połączenie Ch. Z. Z. i Z. Z. P. Ostateczna decyzja oczywiście należeć będzie do kongresów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

Rozmówcy nasi stwierdzili z całą stanowczością, że ani Z. Z. P. ani Ch. Z. Z. do żadnej organizacji politycznej akcesu nie zgłosiły i w przyszłości ze względu na swój apolityczny charakter zgłaszać nie będą. Nie taill jednak, że osobście jako obywatele a wraz z nimi olbrzymie rzesze robotnicze witają z zadowoleniem powstanie Stronnictwa Pracy, którego program oparty jest na zasadach narodowych i chrześcijańskich i którego pogląd na sprawę ustroju gospodarczo-społecznego Polski całkowicie pokrywa się z stanowiskiem tak Ch. Z. Z. jak i Z. Z. P.

„Dziennik Polski” o Związku Odrodzenia Narodowego.

„Dziennik Polski” z Lwowa, organ Związku Narodowców (secesja z Stronnictwa Narodowego) omawiając znany naszym Czytelnikom komunikat Związku Hallerczyków o wystąpieniu gen. Januszajtisa, stwierdza ostateczne zerwanie Zw. Hallerczyków z Stronnictwem Narodowym. Zdaniem tego pisma Stronnictwo to traci wpływ na grupy pokrewne, stanowiące dotąd sferę jego oddziaływania. Dowodem tego ma być Związek Odrodzenia Narodowego. „Rola p. Stanisława Strzetelskiego, b. posła Str. Narodowego, a obecnie redaktora „Gońca Warszawskiego” i „Wieczoru” pozwala

się domyślać — pisze „Dziennik Polski” — że główną siłą tej grupy będą wymienione popularne organy prasowe.” Z drugiej strony stanowisko tej prasy nasuwa przypuszczenia, że nowa grupa odgrywać będzie rolę jednego z ogniw pracowicie montowanego „frontu Morges”.

Przypuszczenia „Dziennika Polskiego” są mało uzasadnione. To jednak jest faktem, że wrogi stosunek Str. Narodowego do Stronnictwa Pracy, na którego czele stanęli m. in. Paderewski i Haller, skłania wielu ludzi poważnych do opuszczenia szeregów Stron. Narodowego.

Wśród młodzieży rolniczej pow. wyrzyskiego.

Wzorowy pokaz pracy P. R.

[Specjalny reportaż „Dziennika Bydgoskiego” z pow. wystawy Przystosobienia Rolniczego w Wyrzysku.

Są wydarzenia, które napełniają nas optymizmem i każą różowo patrzeć w przyszłość.

Takim wydarzeniem — tonącym wśród innych, obramowanym w reprezentacyjniejsze ramy, ale w skromności swej wydarzeniem **godnym specjalnej uwagi** było — uroczyste otwarcie wystawy przystosobienia rolniczego powiatu wyrzyskiego. Wystawa została otwarta ub. niedzieli — jak to już pokrótce donosiliśmy — i dzięki swej bezpośredniej wymowie warta jest szerszego omówienia.

Przystosobienie rolnicze jest bardzo trafną formą oświaty zawodowej. Po wsiach tworzą się zespoły młodych rolników (dziewcząt i chłopów), które pod fachowym kierownictwem instruktorów zdobywają wiedzę rolniczą. Poza wiedzą teoretyczną zespoły zdobywają **wiedzę praktyczną** przez stosowanie nowych metod uprawowych i hodowlanych. Organizowane konkursy zachęcają młodzież wiejską do staranności w pracy. Szlachetna rywalizacja prowadzi do pięknych osiągnięć.

Całoroczna praca zespołów przystosobienia rolniczego (P. R.) znajduje uwypuklenie w organizowanych wystawach i pokazach. Takie pokazy są niejako **dożynkami młodej wsi**. Właśnie w ub. niedzielę w Wyrzysku mieliśmy możliwość oglądać taką wystawę „Peerów” i przynajmniej, że... rzeczywistość przeszła nasze oczekiwania. Słynny już na całą Polskę ze swej pionierskiej pracy powiat wyrzyski i tym razem udowodnił, że również w dziedzinie P. R. zajmuje przodujące stanowisko.

BARWNY POCHÓD.

Wyrzysk ubrał się odświętnie w sztandary na przyjęcie młodzieży rolniczej. Młodzież ta przybyła już częściowo w sobotę do Wyrzyska i rozlokowała się w nowym „**Domu Dziecka**”, gmachu, który stał się chlubą całego powiatu.

W niedzielę o godz. 8 zebrały się wszystkie zespoły przed **Domem Dziecka** i barwnym pochodem udały się przed **dom p. starosty Muzyczki**. Pochód przedstawił się okazale. Na czele kroczyła orkiestra wojskowa z Bydgoszczy pod batutą **p. kpt. Kuczer**. Za nią 5 sztandarów kółek rolniczych, burmistrzowie miast, wójtowie, setysy i młodzież, w liczbie ponad 200. Pięknie wyglądał ten pochód, bo prawie cała młodzież przebrana była w **barwne stroje regionalne**.

P. starosta Muzyczka powitał pochód, przy czym instruktor powiatowy **P. R. p. Zdzisław Olencki** złożył mu raport. Razem już wyruszone do kościoła parafialnego w Wyrzysku, gdzie uroczyste nabożeństwo odprawił i okolicznościowe kazanie wygłosił **ks. prob. Skrzypiński**. Podczas nabożeństwa zespoły odśpiewały wspólnie 2 pieśni kościelne.

Po nabożeństwie pochód przemarszerował na teren Strzelnicy, gdzie w **Domu Dziecka** i obok gmachu mieściła się poprzednio już urządzona wystawa.

OTWARCIE WYSTAWY.

Tego dnia było też w Wyrzysku „**święto rezerwisty**”. Dwie kompanie uzbrojonych rezerwistów stanęły u wejścia wystawy, asystując w jej uroczystym otwarciu.

Pierwsze przemówienie wygłosił prezes **P. T. K. R. p. rotm. Dzwonkowski**. Podkreślił on **ustawiczne dążenie powiatu wyrzyskiego wzwyż**. Nie pominął też związania powiatu z armią. Tym razem armię zastępowała — armia rezerwowa.

Wzruszające były przemówienia przedstawicieli młodzieży rolniczej. Zarówno **p. Mathews Czesław** z Trzeciewnicy (konkursista III st.), jak i **p. Mrelówna Halina** z Gromadna, zapewniali o swej chętniej pracy i dziękowali za stałą opiekę ze strony **p. starosty Muzyczki**.

W chwili, gdy **p. starosta** przecinał wstęgę na znak otwarcia wystawy, **padł rześisty deszcz**. Deszcz należy już do tradycji w powiecie wyrzyskim. Nie odbyłaby się większa uroczystość bez deszczu. Rolników jednak deszcz nie przeraża. Zarówno **p. starosta**, jak i wszyscy obecni, nie zrażeni niepogodą, szczegółowo zowiedzieli wystawę. **P. starosta** interesował się każdym eksponatem, wypytywał konkursistów o ich pracę itp.

HODOWLA I UPRAWA.

Wystawa dzieliła się na dwa działy. Na placu, pięknie udekorowanym sztandarami i figurami w strojach regionalnych, stanęły w czworoboku **wzorowe klatki dla eksponatów hodowlanych**. W powiecie istnieje **34 zespołów P. R.** Każdy z nich uważał za swój obowiązek wystawić swe tematy hodowlane.

Teren zabudowano na 10 dni przed otwarciem wystawy. W klatkach, zaopatrzonych w tabliczki z szczegółowymi objaśnieniami, znalazło pomieszczenie ogółem **36 cieląt, 18 owiec, 42 świnie, 15 królików (Angora) i 120 kur (Karmazyny)**. Żywe ekspozycje



„Dom Dziecka”, w którym mieści się Wystawa.

naty budziły zachwyt znawców swym wyglądem.

Zadanie konkursistów polegało na wyhodowaniu otrzymanych z Wydziału Powiatowego młodych zwierząt domowych. Niektórzy konkursiści osiągnęli **niezwykłe rezultaty**. Przykład: cielę przed 6 miesiącami ważyło 50 kg — obecnie 250 kg. Rekordowy wieprzak — 6 miesięcy, waga 155 kg. Przykładów takich możnaby przytoczyć bez liku.

Cielęta przydzielono konkursistom z obór

lu godzin wypielegnowane **na doświadczalnych poletkach**.

Silić się na opis wszystkich eksponatów byłoby śmiałym przedsięwzięciem. Powiemy krótko — widzieliśmy **bajeczne okazy uprawy**, oglądaliśmy dowody pracowitości dziewcząt w postaci **prac ręcznych**, zaglądaliśmy do **dzienniczek zespołów**, pisemnych protokolarzów wyłożonej pracy.

Niemniej od wystawy **P. R.** zaimponował zwiedzającym **powiatowy pokaz owoców**. Smakowita ta wystawa była niejako eli-

ZIOŁA DRA BREYERA

WZMACNIAJA, USPAKAJAJĄ, WZBURZONE LUB WYCIĘCZONE

NERWY

zarodkowych. Na „wychowanie” każdy otrzymał po 15 zł. Hodowlę prowadzono **według wskazówek instruktora**. I rzecz charakterystyczna — gdzie odbiegnięcie od tych wskazówek było większe, tam osiągnięto **mniejsze rezultaty**.

Za najlepsze okazy Wydział Powiatowy wyznaczył **nagrody** za łączną sumę ok. 200 zł. Nagrody te stanowią różne narzędzia, biblioteczki, książki fachowe itp. Kto zdobył nagrodę — napiszemy osobno. Przydział nagród nastąpi po rozpatrzeniu wyników konkursu.

Już dziś jednak możemy „zdradzić”, że wyróżniły się zespoły **Trzeciewnica** (3 zespoły), **Gromadno** (2), **Krostkowo**, **Polinowo**, **Wyrzysk Skarbowy** i **Białosiłwie** (2).

Wystawa hodowlana była urządzona z niezwykłą starannością. Przygotowanie paszy dla zwierząt odbywało się w specjalnych namiotach. Osobna budowla służyła na zbiór paszy. Ustawiono też **wzorową czyszczalnię zboża**. Na każdym maszcie flagowym umieszczono **skrzynki dla dożywiania ptaków**.

Można sobie wyobrazić, jaki rozgwar panował na tej wystawie. Pobekiwanie cieląt konkurowało z piskiem świń i gdaaniem kur. Obok klatek z żywymi eksponatami przesunęło się b. wielu zwiedzających.

Nie mniejszym powodzeniem cieszyła się **wystawa tematów uprawowych**, mieszcząca się w salach **Domu Dziecka**. Co krok, to barwne stroje regionalne — ciżba zwiedzających. Megafony rozgłaszały wesołą muzykę z płyt, a wieczorem reflektory rozjaśniały teren wystawy. W salach mieściły się skarby pracowitości i pilności, trudem wie-

minacja przed wystawą ogólnopolską. Ogrodnik powiatowy **p. Łęgowski** czuwał nad doborem eksponatów, wyhodowanych w najrozmaitszych gospodarstwach, a **Wlkp. Izba Rolnicza** przeprowadziła oszacowanie.

REWIA MŁODOŚCI.

O godz. 15 odbyły się w sali Strzelnicy **występy zespołów P. R. i kół oświatowych młodzieży**. Na wstępie wszystkie zespoły odśpiewały wspólnie dwie pieśni pod **dyr. p. Lecha**. Akompaniowała orkiestra wojskowa pod batutą **p. kpt. Kuczer**.

Na program występów złożyły się pieśni ludowe, inscenizacje, tańce, obrazki rodzajowe, zaczerpnięte z życia zespołów itp. Wykonawcy-amatorzy włożyli w swe popisy całą duszę — to też całość popisów wypadła doskonale i doprawdy trudno wyróżnić któryś z zespołów. Program b. bogaty obejmował 20 punktów. Po zakończeniu tego popisu odbyła się **zabawa ludowa**, która również reprezentowała się jak barwne widowisko, bo większość uczestników tańczyła w strojach ludowych.

Nazajutrz odbył się w Wyrzysku z inicjatywy Wydziału Powiatowego **jednodniowy kurs ochrony roślin**.

Trzeba dodać, że w uroczystościach wyrzyskich poza miejscowymi władzami brali udział: **ks. prob. Glatzel** z Krostkowa, **inż. Nowicki** z Wlkp. Izby Roln., **inż. Jacyna** z Pom. I. R., **dyr. Raczkowski** z Bydgoszczy, **p. Kochański** z Insp. Szkoln., **mec. Knach** z Nakła i in. Nad całością imprezy czuwał z właściwą sobie energią naczelny sekretarz Wydziału Powiatowego **p. Nowak**.

J. Kol.



Pochód dziewcząt w barwnych strojach ludowych.

Rezultaty francuskich wyborów.

Paryż, 20. 6. (PAT.) Minister spraw wewnętrznych Dormoy komentując wobec dziennikarzy ostateczny wynik wyborów samorządowych, oświadczył, iż „wybory te nie przynoszą żadnej zmiany, o ile chodzi o sytuację rządową”.

Według ostatnich obliczeń ilości głosów, uzyskanych przez poszczególne stronnictwa Frontu Ludowego, komuniści, którzy wystawiali w każdym okręgu swych kandydatów, uzyskali obecnie w obu turach głosowania **1.400.000 głosów**, czyli nieco mniej, niż w wyborach parlamentarnych 1936 r. Socjaliści, którzy zdobyli **1.800.000 głosów**, utrzymali niemal swą pozycję w stosunku do wyniku wyborów parlamentarnych 1936 r. Potwierdza się więc, iż głównym beneficjentem wyborów samorządowych są radykali, którzy uzyskali o 206.000 głosów więcej, niż w r. 1936 w czasie wyborów do parlamentu.

Prezes okręgu wielkopolskiego ZNP. nie uznaje kuratora.

Warszawa, 20. 10. „Robotnik” socjalistyczny drukuje dwa listy, jeden, wysłany przez kuratora ZNP. Musiła do prezesa okręgu wielkopolskiego ZNP. Michała Kopecia, i drugi, odpowiedź p. Kopecia, udzielona p. Musiołowi. List p. Kopecia kończy się zwrotem obraźliwym, z którego wynika, że prezes okręgu wielkopolskiego ZNP. kuratora nie uznaje.

Ciekawi jesteśmy, jak na takie zlekceważenie swego pełnomocnika zareaguje rząd, który kuratora ustanowił.

Zgon dwóch uczonych polskich.

Kraków, 20. 10. (PAT.) Zmarł nagle i aneuryzm serca **śp. dr. Abdon Kłodziński, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego** 51 lat 59.

Śp. zmarły był profesorem historii ustroju i prawa polskiego na wydziale prawnym Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz kierownikiem seminarium historii prawa polskiego.

Warszawa, 20. 10. (PAT.) Zmarł w Warszawie **śp. dr. Józef Eismund**, em. profesor biologii Uniwersytetu J. P.

Powstają nowe fabryki.

Tarnów, 20. 10. (PAT.) W pow. dąbrowskim rozpoczęto m. in. budowę 4 fabryk, zakrojonych na wielką skalę, które dadzą zatrudnienie wielu bezrobotnym. W związku z uprzemysłowieniem powiatu, wydział powiatowy w Dębicy, przewidując wzrost konsumpcji mięsa, przystąpił do budowy nowoczesnie urządzonej rzeźni.

Odkryto nowe złoża rudy żelaznej.

Tarnów, 20. 10. (PAT.) W gromadach Ocieka, Zwiernik, Strzegocice i Erzeziny koło Dębicy natrafiono na dość duże złoża wysoceproducentowej rudy żelaza. Eksploatacja prowadzona jest na razie sposobami prymitywnymi przez właścicieli, przeważnie drobnych rolników.

Publicyści angielscy w Poznaniu.

Poznań, 20. 10. W Poznaniu bawią od kilku dni dr Bettys Morgan, współpracowniczka „Daily Telegraphu” oraz A. D. Williamson Dalrymple, współpracujący z organem City Londyńskiej „Financial Times”. Dr Morgan interesuje się sztuką i zabytkami wykopaliskowymi w Biskupinie, zaś p. Williamson nawiązał kontakt ze sferami przemysłowymi. Zamierza on wydać specjalne dzieło, poświęcone Polsce.

Śmiertelny wypadek na wiatraku.

Wąbrzeźno. (sm) Na wiatraku Wilhelma Koellera w Dębowej, pow. wąbrzeski, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł dzierżawca tego wiatraka, młynarz **Hans Majchak**. W czasie manipulowania przy walcach zapędowych przez tragicznie zmarłego, tryby uchwyciły ubranie, porywając nieszczęśliwego pomiędzy walce. Ofiara swego zawodu doznała tak ciężkich obrażeń wewnętrznych, że w godzinę po wypadku zmarła. Według orzeczenia lekarza śmierć Majchaka nastąpiła na skutek zmiążdżenia prawego biodra i brzucha. Wypadek powyższy wywołał wstrząsające wrażenie w całej okolicy.

Zniesienie jarmarków w Gdyni.

Gdynia, 20. 10. (Tel. wł.) Komisariat Rządu podaje do wiadomości, że wyznaczony na dzień 21 października rb. jarmark w Gdyni **nie odbędzie się**, ponieważ jarmarki zostały w Gdyni całkowicie **zniesione**.

Samobójstwo przemysłowca.

Gdynia, 20. 10. (Tel. wł.) W poniedziałek popełnił samobójstwo przez powieszenie w piwnicy własnej willi znany przemysłowiec gdyni Franciszek Gutmann, dyrektor fabryki papy dachowej ze Starogardu. Wedle obiegających pogłosek przyczyną tragedii była silna depresja moralna, wywołana przewlekłą chorobą żony.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 20 października 1937 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana Kantego w,
Jutro: Urszuli z Towarzyszkami.
Wschód słońca o godzinie 6,34.
Zachód słońca o godzinie 16,56.

Stan pogody.

Temperatura bez zmian.

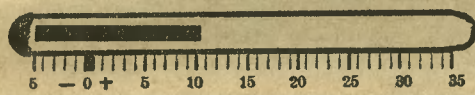
Wczoraj termometr wskazywał: 4 stopnie na Kasprowym Wierchu, 9 we Lwowie, 10 w Pińsku, 11 w Mławie, 12 w Zaleszczykach, 13 w Gdyni i Warszawie, 16 w Poznaniu i Bydgoszczy, 15 w Cieszynie.

Dziś rano w Bydgoszczy zachmurzone niebo.

Przewidywany przebieg pogody: nocą i rano chmurno i mgliście, w dzielnicach wschodnich miejscami drobny deszcz, w ciągu dnia pogoda na ogół chmurna z rozpodogodzeniami głównie we wschodniej połowie Kraju.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 18-24 października:

- 1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon 3385.
- 2) Apteka przy Pl. Teatralnym, Marsz. Focha 10, telefon 1962.
- 3) Apteka Tarasiewiczza, ul. Orla 8, telefon 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę oraz jutro w czwartek na afiszu piękna i melodyjna operetka E. Kalmana „KSIĘŻNA CZARDASZKA” pod dyrekcją J. Sillicha.

W piątek przedstawienie zawieszono z powodu próby generalnej.

Już tylko kilka dni dzieli nas od wielkiego wydarzenia artystycznego, jakim będzie niewątpliwie dla Bydgoszczy wystawienie arcydzieła Zygmunta Krasińskiego „NIE-BOSKA KOMEDIA”.

Od dłuższego czasu trwają przygotowania nad inscenizacją tego wspaniałego poematu dramatycznego, stanowiącego prawdziwą perłę naszej literatury. W wielkim tym widowisku, którego reżyseria spoczywa w doświadczonych rękach p. K. Koreckiego, weźmie udział cały zespół i chór Teatru Miejskiego oraz Związek Rezerwistów, Koło „Kabel Polski” i firma „Leo”. Nad stroną dekoracyjną czuwa art. mal. J. Hawrykiewicz, nad muzyczną kap. Kulecki. Premiera w sobotę, dnia 23 bm. o godzinie 20-ej.

„KSIĘŻNA CZARDASZKA”, przebogata w melodie operetka Kalmana, która cieszy się wielkim powodzeniem, daną będzie w nadchodzącą niedzielę, dnia 24 bm o godzinie 16-ej po cenach znizowanych.

2650
Nowy zbiorowy nr telefonu (na trzy przewody) „Dziennika Bydgoskiego” i Drukarni Bydgoskiej S.A.

Zarząd Koła Rodzicielskiego przy Państw. Gimnazjum im. Marszałka J. Piłsudskiego podaje do wiadomości, że walne zebranie Koła Rodzicielskiego odbędzie się w auli gimnazjalnej w poniedziałek, dnia 25 bm. o godz. 18. Tego samego dnia o godzinie 17 odbędzie się w poszczególnych klasach wybory wydziałów patronatów na nowy rok szkolny.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godz. 20-ej w Resursie Kupieckiej. — Bardzo ważne sprawy, m. in. referaty o uczestnictwie w regatach w Budapeszcie i Kopenhadze. — Liczne przybycie członków konieczne.

Wytrwał na posterunku.

Uroczysty obchód 35 rocznicy pracy w kolejnictwie p. Franciszka Hoffmanna.

W dniu wczorajszym odbył się w sali KPW w Bydgoszczy uroczyste zebranie Kolejowego Przystosobienia Wojskowego Ogniska I w Bydgoszczy z okazji 35-lecia pracy zawodowej kier. działu parowozowego tut. warsztatów kolejowych i prezesa Ogniska I p. Franciszka Hoffmanna.

Wśród szpalery z wioseł, utworzonego przez członków sekcji wioślarskiej KPW przeszedł jubilat i zajął honorowe miejsce przy stole prezydiatnym. Po odegraniu przez orkiestrę KPW (kplm. p. Szulc) marsza powitalnego, p. Kumorowicz powitał zgromadzonych (w liczbie 200 osób), szczególnie zaś prezesa okr. KPW inż. Gertler-Girtlera, zast. naczm. warsztatów inż. Krzyżanowskiego, naczm. biura finansów mgr. Matejskiego, prezesa Ogniska II Zawadzkiego i przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego”. W zebraniu udział wzięli również kierownicy działów KPW pp. Morzejkę, Przybylski, Kwaśniewski, Gojszewski, Stefan i Mieczysław Majtkowscy, Gołąbek i inni.

Przewodnictwo zebrania objął inż. Gertler-Girtler, po czym o działalności p. Hoffmanna w konspiracyjnych organizacjach polskich i o pracy jego w Sokole i Radzie Ludowej mówił p. Kumorowicz. Zebrani dowiedzieli się, że jubilat zawsze umiał bronić swej polskości tak twardo i nieugięcie, że w podziw wprawiał zaborcze władze niemieckie. Obrażony kiedyś przez podoficera marynarki p. Hoffmann, odbywający służbę marynarską na okręcie wojennym „Bismarck” na wodach chińskich, nie zawahał

się ukarać winowajcy... wyrzuceniem go za burtę. Respekt, jaki wzbudził do swej osoby dzisiejszy jubilat, nie pozwolił władzom niemieckim wyciągnąć z tego dowodu jawego buntu właściwych konsekwencji i p. Hoffmannowi czyn ten uszedł bezkarnie.

Wzniesiony przez p. Kumorowicza okrzyk „niech żyje”, gorąco podchwyciła zapelniona sala, a toast okolicznościowy wykonał chór „Hasło” pod batutą p. Wittstoka. Następnym punktem sprawnie przeprowadzonej uroczystości było wręczenie jubilatowi artystycznie wykonanego adresu, po czym „Dwaj grenadierzy” Schuhmanna i „Nad morzem” Schuberta solo zaśpiewał p. Ziemiński. Po marszu KPW, z mocą zagranym przez orkiestrę, piękny wiersz okolicznościowy układał p. M. Majtkowski zadeklamował udatnie p. Cwikowski i na koniec wznosił okrzyk „Sto lat”.

Wygłoszono jeszcze kilka przemówień i znów zaprodukował się chór „Hasło”, wykonując „Hasło” Krawczaka, „Pieśń rycerską” Moniuszki i „Balladę o żołnierzu” Prosnaka. Za zgotowane owacje szczerze wzruszony jubilat podziękował staropolskim „Bóg zapłać”.

Uroczyste zebranie zakończyła wiązanka pieśni legionowych i marsz „Pod sztandarem wolności” Nowowiejskiego.

Po zebraniu odbyła się w sali restauracji dworcowej I klasy skromna herbatka.

Do licznie złożonych, a z serca płynących życzeń dożyłcia stu lat dołącza się i redakcja „Dziennika Bydgoskiego”.

Jeszcze dziś i jutro!

Szczęśliwe Losy „Kapturkiewicza” Plac Teatralny

Pod zarzutem popełnionych defraudacji Kierownik agencji pocztowej na ławie oskarżonych.

Trybunał sądu okręgowego w Bydgoszczy rozpatrzył we wczorajszy wtorek sprawę karną byłego kierownika agencji pocztowej w Sipiorach pow. szubińskiego, 39-letniego Franciszka Berendta. Akt oskarżenia zarzucał mu, że jako kierownik agencji pocztowej przywłaszczył sobie ogółem 1.781,50 zł, z tego 611,50 na szkodę skarbu państwa, a ponadto przywłaszczył sobie 950 zł, złożonych jako kaucja za otrzymanie posady przez Piotra Nawrockiego i 220 zł od Feliksa Biskupskiego w Sipiorach.

Nadużycia ujawnione zostały w dniu 6 listopada ub. r. przez naczelnika urzędu pocztowego w Nakle p. Jana Judejki po dokonanej przez niego rewizji. W owym dniu naczelnik urzędu pocztowego stwierdził w kasie brak sumy 350 zł i polecił bydgoskiej dyrekcji poczt zwołać natychmiast Berendta z zajmowanego stanowiska.

Oskarżony przed sądem nie przyznał się do winy. Pieniądzy nie przywłaszczył sobie, a braku w kasie powstały dlatego, że podczas długotrwałej choroby nie mógł doglądać. Przez szereg miesięcy cierpiał na silny rozstrój nerwowy. Dalej wyjaśnił oskarżony, że nie przyjął pieniędzy od Nawrockiego w formie kaucji, lecz zwykłej pożyczki. Tak samo od Biskupskiego. Pożyczki te zostały zabezpieczone.

Sąd po wysłuchaniu świadków i lekarzy, którzy potwierdzili chorobę nerwową oskarżonego, zastosowawszy okoliczności łagodzące skazał Berendta na półtora roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg pięciu lat. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes s. o. dr Piziewicz, a jako wotanci zasiadli s. o. Barycza i s. Senftleben.

Nowy rok pracy harcerstwa bydgoskiego.

Z każdym rokiem szkolnym napływają do szkół nowe roczniki dziatwy. Gmachy szkolne rozbrzmiewają na nowo niefrasobliwym szczebiotem, oczęta jarzą się wesołością i zaciekawieniem.

Co im przyniesie życie? Nie zaoszczędzi im przykrości i rozczarowań, na razie małych i drobnych — później coraz większych. Czy mają się im poddać, czy mróz pierwszych zawodów ma zwarzyć ich młode duszyczki zaraz u progu ich życia? Stanie się to w licznych wypadkach mimo ciepła rodzinnego, niestety wielokrotnie przysługę wskutek ciężkich warunków rodziców — mimo życzliwej opieki patriotycznego naszego nauczycielstwa, przeważnie jednak przeciżanego, jeżeli temu młodemu pokoleniu nie wskaże się drogi umocnienia charakteru, tężyzny duchowej i fizycznej — która mają iść z własnej woli a nie z nakazów.

Tą drogą jest harcerstwo. Zrozumiało to nasze społeczeństwo, zrozumiały to czynnicy dbałe o przyszłość Narodu. Odczuwa to również jakaś cudowna podświadomość właśnie to najmłodsze pokolenie i garnie się ławą do harcerstwa. A garną się nie tylko ci najmłodsi. W roku bieżącym powstała nowa jedna z drużyn młodzieży pozaszkolnej ze środowiska, które jakby się zdawało, może być terenem jedynie żerowania agitatorów wyrotowych. Drużyna ta wzięła udział w tegorocznym obozie w Kaczorach, pomyślanym jako widoczna straż na naszych granicach zachodnich, gdzie wykazała dużą ambicję pracy, karność i pełne zrozumienie przykazań harcerskich. Urok harcerstwa uratował tę mło-

dzień od jađu goryczy i dał Polsce uczelnych i świadomych, tegich obywateli.

Napływ do harcerstwa jest tak silny, że miejscowe władze harcerskie tylko z trudem mogą nadążyć zorganizowaniu nowego zgłaszających się. Równoległe z pracą organizacyjną drużyn w kierunku technicznym i wyszkoleniowym, którego najważniejszym kierunkiem jest urabianie charakteru już od najmłodszych lat, musi iść praca Kół Przyjaciół Harcerstwa. Zadaniem ich obok opieki moralnej nad drużynami, to zbieranie funduszków na potrzeby bieżące i na obozy drużyn młodzieży niezamównej.

Jednym z najkonkretniejszych sposobów zdobycia tych funduszków a zarazem przypominającym społeczeństwu harcerstwo, to urządzanie imprez. Zarząd obwodowy bydgoski, łączący w sobie miejscową władzę czynnego harcerstwa i kół przyjaciół, opracował pieczołowicie całoroczny program imprez, dbając o ich należyty poziom.

— Sprzedaż ziemi z parcelacji. Zarząd Miejski w Bydgoszczy zwraca uwagę na obwieszczenie Starostwa Powiatowego Inowrocławskiego z dnia 11 października 1937 r. nr R. 2a 18/38, którego odpis ukazuje się w najbliższym numerze Orędownika m. Bydgoszczy i według którego Komisarz Ziemi tego Starostwa w środy i piątki od godz. 10-tej do 12-tej w terminie do dnia 15 listopada 1937 r. przyjmuje zgłoszenia osób, pragnących nabyć ziemię podlegającą przymusowemu wykupowi z majątku Wybranowo, położonego w gminie Rojewko, pow. inowrocławskiego.

WRAŻENIE POBYTU W AFRYCE

POD PALMAMI MA... KTO UŻYWA MYDŁA TROPIKA O UPOJNYM ZAPACHU TROPICALNEJ ROŚLINNOŚCI I WYSOKICH WALORACH HYGIEN. KAWALEK 50 GROSZY HENRYK ŻAK POZNAŃ

Mydło do golenia à la crème „Miallor” Nr. 2024 daje twardą i miękką pianę i uprzyjemnia golenie.

Harcerstwo zaprasza.

Harcerski zarząd obwodowy bydgoski, reprezentujący wszystkie drużyny harcerskie oraz wszystkie koła przyjaciół, zaprasza wszystkich sympatyków harcerstwa na dancing w dniu 24 bm. (niedziela) z rozpoczęciem o godz. 5 po południu w sali malinowej restauracji Pod Orłem. Orkiestra wojskowa. W przerwach występy doborowego zespołu artystycznego restauracji Pod Orłem. (20839)

Bezczelna kradzież z woza.

W ub. sobotę przybyła do Bydgoszczy na targ p. Ida Zeller, żona rolnika z Górzyna, pow. bydgoskiego, z produktami wiejskimi. Przy ulicy Nakielskiej zatrzymała się, by w składzie kolonialnym załatwić sprawunki. Moment ten wykorzystał pewien złodziej, który z pod siedzenia skradł torebkę damską, w której znajdowało się 30 zł gotówki. Złodziej znikł bez śladu.

Przedstawienie

dla młodzieży szkolnej w kinie Krystal odbędzie się w środę i czwartek o godz. 17. Na ekranie „Halka”. Dochód na cele Tow. Pomocy Naukowej dla dziewcząt. (20856)

— Praca poczty bydgoskiej jest ogromna. Statystyka za wrzesień br. wykazuje wysyłkę z Bydgoszczy: 1252450 listów zwykłych, 26458 listów poleconych, 616 wartościowych, 15165 paczek, 4217 przesyłek za pobraniem, 1397 zleceń, 18000 sztuk przekazów pocztowych na kwotę 2015690 złotych, 229528 egzemplarzy różnych dzienników i czasopism. Poczta bydgoska otrzymała w tym czasie: 1438044 listów, 2141 poleconych i 380 wartościowych, 19186 paczek, 1311 przesyłek za pobraniem, 2413 zleceń, 26497 sztuk przekazów pocztowych na kwotę 1441699 złotych, 122782 egz. czasopism. Urząd telegraficzny wyekspediował: 4593 telegramów, otrzymał zaś 3656. Urząd telefoniczny zanotował we wrześniu: 23062 rozmowy zamiejscowe.

— Kto by posiadał jednoaktową sztukę ludową pt. „Za nic żydowski swaty” z nutami zechce ją odstąpić lub wypożyczyć. Zgłoszenia w sekretariacie redakcji.

— Baczność, Powstańcy Wlkp. z r. 18-19 koło Bydgoszcz. Wykładały o motoryzacji wprowadzone w różnych organizacjach. Dlatego też zrodziła się myśl urzędzenia takich wykładów na zebraniach u powstańców. W tym celu zaproszono na jedno z zebrania plenarnych powstańców str. majstra p. Borowiaka, który z dobrze opracowanym referatem zapoczątkował takie wykłady. W następnych wykładach będą wyjaśnienia rysunków z wykresami na tablicy. Zarząd Powst. Wlkp. 1918-19 Koło Bydgoszcz prosi wszystkich powstańców, aby korzystali z okazji i uczęszczali licznie na zebrania. Wszelkich informacji udziela sekretariat Koła, przy ul. Dworcowej 98 w każdy poniedziałek i czwartek od godz. 17-19.

Walne zebranie Związku Mieczarskiego Ziemi Zachodnich Polski, zw. zarej. w Bydgoszczy odbędzie się dnia 28 października br. o godz. 14-tej w Kasynie Cywilnym, Bydgoszcz, ul. Gdańska 20. Porządek obrad: 1. Zagajenie obrad przed przewodniczącym. 2. Sprawozdanie roczne. 3. Sprawozdanie związku rewizyjnego z wnioskiem o udzielenie absolutorium zarządowi i kierownikowi. 4. Ustalenie wysokości składek członkowskich i preliminarza budżetowego na rok 1937/38. 5. Wybory. 6. Dyskusja nad złożonymi wnioskami. 7. Różne. Przewodniczący zarządu: (—) D. Wyrsh. (20662)

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.
Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:
Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.
Wierzbucina 10.25, 21.30.
Przyjazd do Bydgoszczy:
z Koronowa 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26, 21.22.
z Wierzbucina 7.50, 20.03.

w dni powszednie do:
Koronowa 8.10, 11.03, 12.30*, 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzbucina 11.40*, 13.80*, 15.30**, 19.35*.
Przyjazd do Bydgoszczy:
z Koronowa 7.07*, 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26.
z Wierzbucina 7.55*, 7.50**, 9.18*, 13.13*.
Objaśnienie znaków: * Pociąg kursuje w środy i soboty. ** Pociąg kursuje w soboty. *** Pociąg kursuje w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (18180)

Dobre duchy murów szpitalnych.

Jak to poświęcenie i ofiarnosc walczą ze złośliwością?

Siostram Elżbietankom ze Szpitala Powiatowego w Bydgoszczy poświęcam.

Różni ludzie różnym poświęcają się zawodom. Od zarania niemal młodości każdy czuje jakąś skłonność czy zamiłowanie, którego wyraz nie zawsze znajdzie odzwierciedlenie w późniejszym życiu. Taka to już cecha natury ludzkiej, że wszyscy dążą do szczęścia i ziszczenia się ideałów młodości. W czym to szczęście i w jakich formach może się przejawiać, oto problem, któremu całe tomy poświęcono. Na moim tu celem roztrząsanie tego zagadnienia, chciałbym natomiast, o ile podołam, wskazać na pewne środowisko, w którym ludzie się znajdujący znaleźli to szczęście i ideał życia. Chcę słów kilka poświęcić „ludziom w bieli”, którzy pracą swoją skromną, bez rozgłosu, a tak ofiarną niosą pokrzepienie i do serc zboliałych wlewają otuchę.

Siostry szpitalne.

Utarło się wśród niektórych, że żeńskie zgromadzenia zakonne są przeżytkiem średniowiecza, bo społeczeństwo nie ma z nich żadnego pożytku. Ktokolwiek przestąpi jednak mury szpitalne i spojrzy poza kulisy przykryj pracy, nie tylko że zmieni zdanie, ale zastanowi go to bezgraniczne poświęcenie i pełna samozaparcia pomoc bliźnim.

Psychika każdego chorego odbiega daleko od psychiki człowieka zdrowego. Anielskiej nieraz cierpliwości potrzeba by wszystkim dogodzić.

Zwierzała mi się któraś siostra ze swych spostrzeżeń, że im który chory pochodzi ze środowiska niższego, tym większe stawia wymagania. Niekiedy chorzy mając po raz pierwszy do czynienia z elektrycznym dzwonkiem, robią sobie z niego zabawkę. Po dłuższym pobycie danego pacjenta w szpitalu, siostry poznają charakter i sposób dzwonienia do tego stopnia, że bez spoglądania na tablicę orientacyjną wiedzą kto dzwoni.

Leżała swego czasu na sali pewna chora, która bez przerwy alarmowała siostry dzwonieniem. Ponieważ stale miała kontakt nad łóżkiem, stale też miała jakieś życzenia. Którejś nocy dyżurna siostra została zaalarmowana przeciągłym terkotem dzwonka. Tabliczka orientacyjna wskazuje numer dziesiąty. Siostra podąży do pokoju dziesiątego, gdzie zastaje wszystkie chore pogrążone w śnie. Czyżby tylko przestyszenie? Ależ nie! Dzwonek w dalszym ciągu terkoce na korytarzu uparcie wskazując na dziewczynkę. Siostra budzi ową chorą, znaną z tego „nalogu”, i pyta czy przypadkiem ta nie ma jakiegoś życzenia. Pacjentka oburzona niesłusznym posądzeniem, na dowód swej niewinności chce pokazać wiszący przy łóżku kontakt, lecz okazuje się, że gdzieś zniknął. Poszukiwania za „latającym” dzwonkiem dały niespodziewany rezultat. Cóż się bowiem okazało? Otóż kontakt znalaziono po prostu pod plecami chorej, która tym razem wyjątkowo spowodowała fałszywy alarm.

Plaga odwiedzających.

Bardzo często zdarza się, że nie tyle winni są sami chorzy, ile ich odwiedzający. Te dwukrotne w tygodniu godziny odwiedzin sprawiają nieraz personelowi szpitalnemu więcej kłopotu niż całonocne krzątanie przy chorych. Znane i popularne w naszych czasach powiedzonko: „placę, więc wymagam”, niemiłym echem odbija się wśród białych ścian sal szpitalnych. Nie chorzy narzekają, lecz ich rodziny, krewni i znajomi.

Pewien kochający ojciec odwiedzając swą kilkuletnią córeczkę, skarżył się doktorowi, że siostry niedostateczną opiekę okazują chorej, gdyż córka jego leży we własnych nieczystościach. Gdy lekarz po odejściu ojca zapytał dziewczynkę dlaczego nie zawoła siostry czując potrzebę, ta odrzekła, że to jej tak tatuś kazał czynić, gdyż on za to im wszystko płaci, choćby musiano raz lud dwa razy dziennie zmieniać pościel.

Na głupotę ludzką medycyna nie znalazła jeszcze lekarstwa. Jedynym środkiem w takich razach jest udrożnić się w cierpliwość, posuniętą niekiedy do ostatnich granic. Z uśmiechem trzeba przyjmować wszystkie kaprysy ludzi wprawdzie chorych, lecz często nieobliczalnych!

Szczytne posłannictwo siostry szpitalnej nie zawsze znajduje należyte zrozumienie wśród ogółu. To też nie dla świata poklasku lub nagrody doczesnej oddają się pracy, znojnjej i niewdzięcznej służebniczki boże. Przyswieca im obietnica dana przez samego Odkupiciela: Błogosławieni miłośnierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Zbigniew Prevos.

Kurs przeciwalkoholowy.

Katolickie Koło Abstynentów w Bydgoszczy urządza w niedzielę 24 bm. o godz. 14 wykłady społeczne, dla szerszego ogółu, u Księży Misjonarzy na Bielawkach. Program: Zagajenie, słowo wstępne wykłady 1) U źródeł naszego ubóstwa, 2) Alkoholizm w świetle medycyny, 3) Kobieta katolicka w stosunku do alkoholizmu.

Wstęp na salę bezpłatny. Obecny będzie delegat z Poznania.

SPORT

Najlepszy wynik Polaka na 80 miejscu w Europie. Ciekawa klasyfikacja wyników lekkoatletycznych.

Na podstawie fińskich obliczeń (tabeli wielobojowej) IKC publikuje ciekawe zestawienie wyników lekkoatletów polskich w porównaniu do wyników europejskich.

Z pośród naszych najlepszych, ani jeden nie przekroczył 1000 punktów, choć w roku ubiegłym było ich kilku.

Kucharski, kroczący na czele elity polskiej, za wynik 152,4 na 800 m, otrzymuje 989 pkt.

Ta ilość punktów kwalifikuje go zaledwie na 80-te miejsce w tabeli wyników europejskich.

Oto lista dziesięciu najlepszych Europy:

- 1) O'Callaghan (Irlandia) młot 60,57 m — 1182 pkt., 2) Jaervinen (Finlandia) oszczep 76,47 m — 1155 pkt.; 3) Attervall (Szwecja) oszczep 75,10 m — 1122 pkt.; 4) Nikanen (Finlandia) oszczep 74,78 m — 1114 pkt.; 5) Finlay (Anglia) 110 płotki 14,1 — 1099 pkt.; 6) Sörlie (Norwegia) dysk 51,57 m — 1091 pkt.; 7) Hein (Niemcy) młot 57,22 m — 1088 pkt.; 8) Kotkas (Finlandia) dysk 51,27 m — 1081 pkt.; 9) Salminen (Finlandia) 10.000 m — 35.05,6 m — 1070 pkt.; 10) Woelke (Niemcy) kula 16,26 m — 1065 pkt.

Na dalszych miejscach znajdują się: Long (Niemcy) w dal 7,90 i Muki (Finl.) 5000 m 14,28,8 po 1060 pkt.; Sjøstedt (Finl.) 110 pł. 14,3, Brown (Anglia) 400 m 47,2 itd.

W poszczególnych konkurencjach większą ilość punktów od najlepszego Polaka

— Kucharskiego — uzyskało w Europie: w setce 10 zawodników, na 200 m — 1, na 400 m — 5, na 800 m — 4, na 1500 — 12, na 5000 m — 10, na 10.000 m — 4, na 110 pł. — 4, w skoku w dal — 1, wzwwyż — 4, w trójskoku — 1, w kuli — 5, w dysku — 8, w oszczepie — 5 i w rzucie młotem 6 zawodników.

Lista 19 najlepszych wyników Polaków:

- 1) Kucharski 800 m 152,4 — 989 pkt.; 2) Gierutto kula 15,55 m — 983 pkt.; 3) Gassowski 400 m 48,3 — 980 pkt.; 4) Noji 5000 m 14,52,6 — 974 pkt.; 5) Gassowski 800 m 154,0 — 945 pkt.; 6) Kucharski 1500 m 2,29 — 937 pkt.; 7) Noji 1500 m 3,59,0 — 935 pkt.; 9) Zasłona 100 m 10,7 — 934 pkt.; 10) Sznajder tyczka 4,05 — 930 pkt.

Ponad 900 pkt. uzyskali jeszcze: Gierutto dysk 46,36 — 911 pkt.; Tilgner kula 14,88 — 909 pkt.; Garnuszewski wzwwyż 190 — 909 pkt.; Soldan 1500 4:01,2 — 908 pkt.; Luckhaus trójskok 14,83 — 905 pkt.; Poppek 100 m 10,8 — 902 pkt.; Danowski 100 m 10,8 — 902 pkt.

Na liście „dziesięciu” trzy razy wykazany jest Gassowski, po dwa razy Kucharski i Noji.

Zawrotna wprost Gassowskiego siła, młodość i ambicja pozwalają spodziewać się przede wszystkim po nim — dojścia do najlepszych wyników punktowych zawodników europejskich.

BILANS MIĘDZYPANSTWOWYCH ME-CZÓW LEKKOATLETYCZNYCH.

Sezon międzypaństwowych spotkań lekkoatletycznych został już zakończony. Podajemy wyniki wszystkich, rozegranych w ub. sezonie spotkań międzypaństwowych w Europie.

23 maja — Polska — Czechosłowacja — Grecja w Atenach 166:125:99 pkt.; 20. 6. — Norwegia — Dania w Oslo 322,36:298,45 pkt.; 20. 6. — Finlandia — Estonia w Kuopio 100:91 pkt.; 27. 6. — Węgry — Holandia w Budapeszcie 75:57; 29. 6. — Austria — Holandia w Wiedniu 63:67 pkt.; 1. 7. Szwecja — Holandia w Sztokholmie 81:49; 18. 7. — Węgry — Austria w Szolnoku 73:54; 24. 7. — Francja — Anglia w Paryżu 54:66 pkt.; 8. 8. — Czechosłowacja — Austria w Wiedniu 51:77; 8. 8. — Niemcy — Francja w Monachium 103:48; 14. 8. — Anglia — Niemcy w Londynie 69:67; 20. 8. — Dania — Niemcy w Kopenhadze 76:104; 20. 8. — Niemcy — Czechosłowacja w Dreźnie 129:79; 20. 8. — Niemcy — Austria w Norymberdze 118:77; 20. 8. — Niemcy — Szwajcaria w Karlsruhe 90:68; 20. 8. —

Niemcy — Belgia w Wuppertalu 112:74; 20. 8. — Polska — Niemcy w Warszawie 72:96; 5. 9. — Finlandia — Anglia w Helsinkach 92:67; 12. 9. — Norwegia — Anglia w Oslo 75:64; 12. 9. — Francja — Włochy w Paryżu 73:75; 12. 9. — Estonia — Litwa w Tallinie 114:56; 19. 9. — Niemcy — Szwecja w Berlinie 101:107; 10. 10. — Węgry — Szwecja w Budapeszcie 73:81.

WALKA Z BRUTALNOŚCIĄ NA BOISKACH.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej zwrócił się z apelem do okręgów, aby rozpoczęły akcję bezwzględnej tepienia brutalnej gry na boiskach. Okręgi mają stosować ostre represje w stosunku do winnych, a w pewnych wypadkach zamykać boiska, na których dochodzi do zająć.

GRAMY Z NORWEGIĄ, ALE DOPIERO W KOŃCU 1938 R.

Mecz piłkarski Polska — Norwegia odbędzie się w Warszawie prawdopodobnie w dn. 16 października 1938 r.

50.000 zł w ostatniej loterii

wypłaconych wygranych, oto bilet wizytowy losów z „GROSZEM SZCZĘŚCIA”

KONSTANTEGO RZANNEGO

Bydgoszcz, ulica Gdańska 25 Telefon 33-32.

Ciągnięcie jutro — pierwsza wygrana 5.000 zł.

PROGRAMY RADIOWE

Czwartek, 21 października.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20: Gimnastyka. 6,40: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Polskie taniec artystyczny — poranek muzyczny dla szkół powszechnych (z Katowic). 11,40: Muzyka na dwa fortepiany (płyty). 11,57: Sygnał czasu. 12,03: Audycja południowa. 1. Orkiestra wojskowa pod dyr. A. Szałkowskiego (z Poznania). 2. Dziennik południowy. 3. Pogadanka aktualna. 4. Orkiestra wojsk. (z Poznania). 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,45: Wędrowki muzyczne: „Italia” (II) — audycja dla młodzieży (z Wilna). 16,15: Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: Wiedza i książka: Słownik geograficzny Państwa Polskiego — odczyt. 17,15: Koncert solistów (z Łodzi). Wykonawcy: Bronisław Nagajewski — wiolonczela, Eugeniusz Szumpich — tenor. 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Wiadomości sportowe. 18,10: Skrzynka ogólna. 18,25: Muzyka (płyty). 18,30: Program na jutro. 18,35: Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19,00: Powszechny teatr wyobraźni: „Uczciwy spadkobierca” 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Koncert rozrywkowy (z Poznania) W programie muzyka polska. Wykonawcy: orkiestra rozgłośni poznańskiej, Felicya Kurowiakówna — sopran, Józef Gaczyński — baryton i „Piątka Poznańska” pod dyr. M. Obsta. 21,30: Audycja

poświęcona pamięci Gustawa Daniłowskiego. 22,00: Koncert kameralny. Wykonawcy: Ignacy Rosenbaum — fortepian, Bronisława Ney — skrzypce, Tadeusz Litan - wiolonczela. Audycje poprzedzi słowo wstępne prof. K. Stromengera. 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Z utworów J. F. Händla (płyty). 13,00: „Nie zapominajmy o łakach” - pog. roln. 13,10: Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14,00 wiadomości z Pomorza i parę informacji. 13,10: Program na jutro. 18,15: „Pałac na parwozie”, felieton. 18,30: Piosenki marynarzy angielskich — płyty. 18,40: Lekcja języka polskiego (z Katowic). 18,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00: Wieczorem tańczymy (płyty).

ZAGRANICA.

Hilversum II. 19,45: Muzyka taneczna. Wiedeń. 19,35: Koncert chóru. Berlin. 20,10: Wieczór tańca. Mediolan. 20,40: Muzyka rozrywkowa. Budapeszt II. 21,00: Muzyka cygańska. Wrocław. 21,00: Koncert orkiestrowy. Kopenhaga. 22,40: Melodie filmowe. Sztokholm. 22,00: Muzyka rozrywkowa. Deutschlandsender. 23,00: Muzyka operowa. Londyn Reg. 23,25: Muzyka taneczna. Kopenhaga. 24,00: Muzyka taneczna.

ZAPRZECZENIE MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI KOLARSKIEJ.

Bruksela. W związku z doniesieniami prasy zagranicznej i polskiej o powierzenie Polsce organizacji mistrzostw kolarskich świata w 1939 r., sekretarz międzynarodowej federacji kolarskiej p. Rousseau rozesłał w prasie belgijskiej oficjalne delementi międzynarodowej federacji. Mistrzostwa kolarskie świata w 1939 r. — twierdzi p. Rousseau — odbędą się w Rzymie. W następnym, tj. w 1940 roku, mistrzostwa organizować będzie Francja w Paryżu.

PORAŻKA GNEŹNIENSKICH BOKSERÓW W WILNIE.

Wilno. Mecz bokserki rozegrany w Wilnie pomiędzy Elektrytem a Sokółem (Gniezno) zakończył się zwycięstwem Elektrytu w stosunku 10:6.

Poziom walk niezbyt wysoki. Zawodnicy obu drużyn wykazali małe przygotowanie.

PIŁKARZE POLSCY NIE POJADĄ DO MEKSYKU.

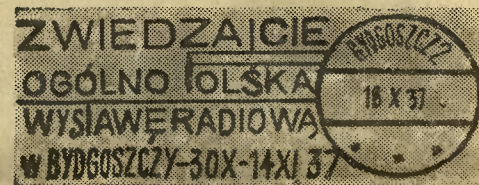
Na wczorajszym posiedzeniu Polskiego Związku Piłki Nożnej rozpatrywano propozycję związku meksykańskiego, przyjazdu jednej z drużyny polskiej do Meksyku na tournée. Drużyna rozegrałaby w Meksyku 6 spotkań. Za każde spotkanie związek meksykański proponuje 1500 dolarów. Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej postanowił jednak propozycję odrzucić, mimo, że warunki finansowe są dogodne.

JAROSZ WALCZYĆ BĘDZIE Z THILEM I ROTHEM.

Bruksela. Słynny bokser polsko-amerykański Tadeusz Jarosz w tych dniach przybędzie do Europy (wraca razem z Jędrzejowską) i pierwsze swe kroki kieruje do Polski w celu odwiedzenia swej rodziny. Jarosz został zaangażowany przez słynnego menażera Jeff Dicksona na szereg walk w Paryżu, Brukseli i prawdopodobnie w Londynie. Wśród jego przeciwników znajdują się m. in. Marcel Thil i Gustaw Roth. Pierwszy mecz Jarosza odbędzie się w Paryżu.

Propaganda pocztowa

ogólnopolskiej wystawy radiowej w Bydgoszczy.



Poczta bydgoska stempluje listy wychodzące z Bydgoszczy specjalną pieczęcią, propagującą ogólnopolską wystawę radiową. Filateliści niewątpliwie zainteresują się tą nowością.

Rozstrzygnięcie letniego konkursu Polskiego Radia.

Wielki, już drugi z kolei, doroczny konkurs Polskiego Radia został zakończony.

W dniu 14 października br. odbyło się posiedzenie jury „Letniego konkursu Polskiego Radia”. W skład sądu konkursowego weszli przedstawiciele Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, Polskiego Radia, Przemysłu radiotechnicznego, Lini Zeglugowych Gdynia—Ameryka, Polskiego Fiata i „Lotu”.

Oto kilka cyfr konkursu: ogółem nadesłano 143.485 odpowiedzi, na podstawie których powstała lista plebiscytowa, ustalająca śpiewaków następująco: Fogg, Popławski, Witas, Faliszewski.

Z pośród 24 możliwych list wyżej podana lista zwyciężyła największą liczbą głosów radiosłuchaczy. Padło na nią bowiem 11.649 głosów.

Sąd konkursowy rozdzielił więc między te osoby 500 nagród.

Pierwsza nagroda w postaci samochodu-limuzyny „Polski Fiat 508” została przyznana urzędnikowi skarbowemu, p. Kazimierzowi Wygockiemu z Chodzieży Wielkopolskiej, ul. Zamkowa 16.

W czasie specjalnej audycji „Rozstrzygnięcia konkursu letniego Polskiego Radia” która nadana była dnia 17 października o godz. 16,05 dyrektor programowy Polskiego Radia p. Piotr Górecki wręczył klucz od samochodu przewodniczącemu sądu konkursowego, który następnie w imieniu Polskiego Radia przekazał go p. Wygockiemu.

Poczynając od dnia dzisiejszego wysyłane są do nagrodzonych przez Polskie Radio listy z zawiadomieniami o zdobyciu nagrody, a w ślad za nimi wysyłane będą i same nagrody. W ciągu więc najbliższych 10 dni, ci wszyscy, którzy jakkolwiek nagrodę zdobyli, będą już w jej posiadaniu.

Stan wody na Wiśle w dniu 19 bm.: Kraków — 2,67, Zawichost 1,20, Warszawa 0,72, Płock 0,28, Toruń 0,06, Fordon 0,08, Chelmo — 0,06, Grudziądz 0,10, Korzeniewo 0,25, Piekło — 0,38, Tezew — 0,59, Einlage 2,08, Schiewenhorst 2,30. Temp. wody ± 7,5.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 20 października 1937 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana Kantego w.
Jutro: Urszuli z Towarzyszkami.
Wschód słońca o godzinie 6.34.
Zachód słońca o godzinie 16.56.

Stan pogody.

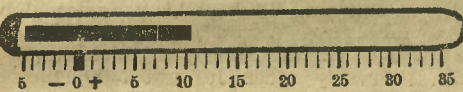
Temperatura bez zmian.

Wczoraj termometr wskazywał: 4 stopnie na Kasprowym Wierchu, 9 we Lwowie, 10 w Pińsku, 11 w Miawie, 12 w Zaleszczykach, 13 w Gdyni i Warszawie, 16 w Poznaniu i Bydgoszczy, 15 w Cieszynie.

Przewidywany przebieg pogody: nocą i rano chmurno i mgliście, w dzielnicach wschodnich miejscami drobny deszcz, w ciągu dnia pogoda na ogół chmurna z roz pogodzeniami głównie we wschodniej połowie kraju.



Termometr wskazywał dziś rano



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawiciel stwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Ostatni posterunek”.
As: „Po burzy”.
Mars: „Tajemnica złotego miasta”.
Świt: „Narzeczona z przypadku”.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Orłem” — Śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska” — Jakubskie Przedmieście.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Lato w Nohant” po cenach znizowanych.
W czwartek 21 bm. przedstawienie popularne prześlizgnięte sztuki „Lato w Nohant”.
„Od wieczora do poranka” na przedstawieniu popularnym.

Lekka, uroczą komedia Forzana pt. „Od wieczora do poranka” („Dar poranka”), która a sobotniej premierze spotkała się z żywym przyjęciem publiczności, dana będzie na przedstawieniu popularnym w piątek, dnia 22 bm. o godz. 20, po cenach od 25 gr do 2,10 zł.

Premiera śmiechu i radości.

Jak wesoło można spędzić wieczór, ile radości życia można wynieść z teatru, przekonana się ten, kto w sobotę 23 bm. o godz. 20 przyjdzie do Teatru Ziemi Pomorskiej na premierę doskonałej komedio-farsy A. Birabeau pt. „Woźny i minister”. Reżyseria spoczywa w niezawodnych rękach p. A. Piekarskiego, oprawa dekoracyjna p. Malkowskiego, a gra zespołu pp.: Sciborowej, Lukowskiej (która specjalnie dla pań przywiozła ostatnie modele żurnalu warszawskiego), Radwan-Lodzińskiej, Ładosiówny, Cybulskiego, Ilcewicza (woźny), Scibora (minister), Rokossowskiego, Zwolińskiego, Radwan-Lodzińskiego, Kuryłły i in.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Środa: przedstawienie KPW o godz. 19 w Toruniu. Czwartek: „Lato w Nohant” godz. 20 w Toruniu. Piątek: „Od wieczora do poranka” godz. 20 w Toruniu.

Z Konfraterni Artystów w Toruniu.

Zarząd Konfraterni Artystów uprzejmie komunikuje, że w nadchodzący czwartek dnia 21 bm. nie odbędzie się tradycyjny wieczór konfraterniany, a to z uwagi na uroczysty wieczór inauguracyjny Konfraterni przygotowany na sobotę dnia 23 października 1937 r.

Rowerzysta pod kołami samochodu.

Dnia 18 bm., o godz. 16,50 jadący na rowerze Szczepan Rygielski, zam. w Toruniu najechany został na ul. Szosa Chełmińska przez samochód osobowy ze znakami rejestracyjnymi A.71-640, skutkiem czego doznał lekkich obrażeń ciała. Kto ponosi winę wypadku ustalą dochodzenia, które prowadzi policja.

Ze zjazdu opiekunów kół młodzieży PCK.

W auli gimn. im. Kopernika w Toruniu odbył się w ub. niedzielę zjazd opiekunów kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża, na który przybyło około 100 delegatów z pow. włocławskiego, rypińskiego, nieszawskiego, lipnowskiego, wąbrzeskiego i toruńskiego. Ponadto w zjeździe wzięli udział pp. dr Mitkiewicz, jako przedstawiciel Min. W.-R. i O. P., dr Krippendorf, jako przedstawiciel p. wojewody, ks. prałat Ziemiński, dr. Skowroński, jako przedstawiciel prezydenta m. Torunia oraz dyr. Sobolewski, jako przedstawiciel okr. pom. PCK.

Obrazy zagał prezes oddziału toruńskiego p. mgr. Jaworowski, przewodniczyła zaś p. dyr. Szpręglewska.

Przed śniadaniem p. dr. Słwińska

przeprowadziła z uczennicami gimnazjum żeńskiego praktyczną lekcję z higieny. W czasie przerwy uczestnicy zjazdu zapoznali się z wydawnictwami PCK i eksponatami miejscowych kół młodzieży oraz spożyli śniadanie.

Dalsza część obrad zjazdu rozpoczęła się od wygłoszenia dwóch referatów z zakresu programu i organizacji pracy w szkolnych i pozaszkolnych kołach młodzieży PCK. Referaty wygłosili pp.: Zaczekówna i Wierzbicki, po czym wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wyczerpująco omówiono aktualne zagadnienia, dotyczące wychowania i pracy w kołach młodzieżowych PCK. Po wyczerpaniu porządku obrad przewodnicząca zjazd zamknęła.

Jeszcze dziś i jutro!

Szczęśliwe Losy „Kapturkiewicza” Bydgoszcz Plac Teatralny

Zebranie prezesów obwodu kolejowego P.Z.Z.

W dniu 17 października w sali D. O. K. P. w Toruniu odbyło się doroczne zebranie prezesów obwodu kolejowego Polskiego Związku Zachodniego, poświęcone bieżącym sprawom organizacyjnym w związku z bliskim terminem zjazdu okręgowego P. Z. Z. w Bydgoszczy, jak również przedyskutowaniu też statutowych nowej placówki gospodarczej kolejowców: Kasy Pożyczek Bezpłatnych.

Zagajając obrady, prezes obwodu p. radca Tymieniecki podkreślił konieczność wzmożenia wysiłku kolejarzy — członków P. Z. Z. również i na polu życia gospodarczego przez kształcenie swych dzieci w zakresie praktycznych umiejętności gospodarczych i przez zakładanie placówek handlowych i rzemieślniczych.

Po wygłoszeniu referatu przez delegata okręgu Z. Z. Z. p. Władysława Dudka na temat: „Kasa Pożyczek Bezpłatnych — nowa forma samopomocy społeczno-gospodarczej”, zebrani jednogłośnie uchwalili założenie kasy.

W następnym punkcie porządku dziennego delegat obwodu gdyńskiego P. Z. Z. p. Jerzy Jakubczyk wygłosił treściwy w formie i głęboko ujęty referat na temat sto-

sunków gdańskich. W dyskusji nad referatem zabierali głos delegaci, dając w swych przemówieniach wyraz głębokiego oburzenia na niesłychane wyłamywanie się Gdańska z pod obowiązujących umów. W szczególności piękne przemówienie prezesa Związku Kolejowców Polskich p. Jabłońskiego wywarło na zebranych głębokie wrażenie. Prezes Jabłoński wezwał wszystkich kolegów-kolejarzy do bezpośredniej akcji, zdążającej do usunięcia napisów niemieckich z wagonów kolejowych, zaprzestania używania w wypadkach zbędnych języka niemieckiego itp. „Jesteśmy niegodni noszenia imienia Polaka — mówił p. Jabłoński — jeśli nie będziemy stosować odwetu za ogrom krzywd, wyrządzanych naszym Rodakom w Niemczech, Prusach Wschodnich i Gdańsku. Pamiętajmy, że tylko siła pięści zdoła przemówić do rozsądku wojującej haka”. Huragan oklasków był dowodem pełnej solidarności zebranych z mówcą.

Po załatwieniu jeszcze kilku spraw organizacyjnych, prezes obwodu p. radca Tymieniecki zamknął zebranie, zapraszając obecnego prezesa okręgu p. sędziego Glemmę i wszystkich zebranych na wspólny koleżeński obiad.

Fryzjerzy toruńscy odłączyli się od centrali związku w Poznaniu.

W sali „Gospody” przy ul. Sukienniczej w Toruniu odbyło się zebranie filii toruńskiej Związku Towarzystw Pomocników Fryzjerskich, zwołane w związku z dążnościami filii odłączenia się od centrali związku w Poznaniu.

Zebranie zagał prezes p. Olkiewicz, który na wstępie złożył powinszowania z okazji 25-lecia pracy zawodowej p. Alojzemu Zagrabskiemu.

Obradom przewodniczył p. Chojnicki, przedstawiciel cechu fryzjerskiego, Referat p. Kaczmarka, delegata z Bydgoszczy, był najważniejszym punktem

programu, omawiał bowiem sprawę odłączenia się filii od centrali związku w Poznaniu. Zebrani po zapoznaniu się z tą sprawą jednogłośnie uchwalili wystąpienie z centrali związku, stwarzając jednocześnie samodzielne towarzystwo pod nazwą Towarzystwo Pomocników Fryzjerskich w Toruniu. Po uchwaleniu statutu, zebrani wybrali nowy zarząd w następującym składzie pp.: prezes - Olkiewicz, wiceprezes - Zagrabski, sekretarka - Ruszkiewiczówna, skarbnik - Nelkowski. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Dekowskiego, Kanta i Łukiewskiego.

I jeszcze trzech...

Lekkomyślnych nie sieją — sami się rodzą... Uzasadnienie: Mikołaj Popow, zam. w Aleksandrowie Kujawskim, pow. Nieszawa, zgłosił o kradzieży roweru, wartości 60 zł, pozostawionego przed sądem okręgowym w Toruniu. Feliks Zatorski, zam. w Rudaku pod Toruniem

pozostawił przed cukiernią w Chełmży bez opieki rower i oczywiście „ktoś” nim się zaopiekował. Feliks Banecki zostawił swego żelaznego rumaka przed Pomorską Izłą Rolniczą i po powrocie z przykrością stwierdził brak roweru.

Akcja P. Z. Z. na rzecz kupiectwa i rzemiosła polskiego.

Dnia 18 października 1937 r. odbyło się zebranie zarządu koła miejscowego Polskiego Związku Zachodniego, w którym wzięli udział zaproszeni przedstawiciele Stowarzyszenia Młodzieży toruńskiej.

Na zebraniu postanowiono utworzyć przy Polskim Związku Zachodnim sek-

cję kupiecko-rzemieślniczą. Na początek swej akcji sekcja rozwinie ożywioną działalność propagandową na rzecz handlu i rzemiosła polsko-chrześcijańskiego. Kierownictwo tej akcji powierzono przedstawicielowi młodzieży p. Zygrydowi Kowalskiemu.

WRAŻENIE POBYTU W AFRYCE

POD PALMAMI
MA...
KTO UŻYWA MYDŁA
TROPIKA
O UPOJNYM ZAPACHU
TROPICALNEJ ROŚLIN-
NOŚCI I WYSOKICH
WALORACH HYGIEN.
KAWALEK 50 GROSZY
HENRYK ŻAK
POZNAŃ

Mydło do golenia
à la crème „Miallor”
Nr. 2024
daje twardą i miłą pianę
i uprzejmie golenie.

20840

Na front w obronie Chrystusa Króla!

Konferencje apologetyczne, które się odbędą w czasie od 25. X. br. do 31. X. br. o godz. 19,45 (po Różańcu) w bazylice św. Jana, zapowiadają się bardzo ciekawie. Nauki apologetyczne wygłaszać będzie ks. dr Olszewski profesor filozofii seminarium duchownego ks. ks. Pallotynów z Suchar, wojew. poznańskiego.

Myślą przewodnią konferencji będzie temat ogólny: „Chrystus i ludzkość dzisiejsza”. Dowiemy się z tych nauk o podstawowych prawdach w apologetyce, odnoszących się do Osoby Chrystusa — np. „o mesjańskim posłannictwie Chrystusa”, „o stosunku Chrystusa do kwestii socjalnej” — „Chrystus w ciągu wieków” — „Chrystus w kulturze XX. wieku” — „Chrystus a nowa cywilizacja” — oto kilka tematów, jakie się przewinę przez cykl nauk apologetycznych.

Wysłuchanie tych konferencji będzie prawdziwą uczcą duchową, na którą serdecznie zaprasza wszystkich mężczyzn katolickich z Torunia — Katolickie Stowarzyszenia Mężów, Oddział przy bazylice św. Jana.

Zaprawa zimowa dla lekkoatletów.

Miejski komitet wf i pw w Toruniu komunikuje, że zaprawa zimowa dla lekkoatletów odbywać się będzie w każdą środę od 20,45 w Okręgowym Ośrodku WF przy ul. Wały.

Chłopiec odnalazł się.

Przed kilku dniami donosiliśmy o zaginięciu 15-letniego Edmunda Kołodziejewskiego, który obecnie odnalazł się i siedzi w domu.

Wojewoda pomorski interesuje się planową melioracją rolną.

We wtorek, dnia 19 bm., p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz odbył w urzędzie wojewódzkim konferencję w sprawie planowej melioracji rolnej na terenie województwa pomorskiego.

W konferencji tej wzięli udział pp. starosta krajowy Wincenty Łącki, dyr. wojewódzkiego biura Funduszu Pracy inż. Witold Bielski, naczelnik wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego pomorskiego Mikołaj Zakrzewski, naczelnik wydziału rolnictwa i ref. roln. Jerzy Sztekel oraz kierownik oddziału inż. Korzeniowski.

Wycieczka akademików warszawskich w Toruniu.

W ub. wtorek, dnia 19 bm., po wojewoda pomorski Raczkiewicz przyjął wycieczkę akademicką historyków sztuki z Warszawy.

Wycieczka zabawi w Toruniu przez trzy dni i ma na celu dokładne zapoznanie się z zabytkami starego Torunia, nawiązanie kontaktów naukowych oraz zebranie materiału do przyszłych studiów w dziedzinie historii i sztuki.

Pokasana przez psa.

Marta Drozdowska, zam. przy ul. Żółkiewskiego 11, zameldowała, że pokasana została w obie nogi przez psa, którego właścicielem jest Cichocki z Elsnorody.

Dobre duchy murów szpitalnych.

Jak to poświęcenie i ofiarności walczą ze złośliwością?

Siostron Elżbietankom ze Szpitala Powiatowego w Bydgoszczy poświęcam.

Różni ludzie różnym poświęcają się zawodom. Od zarania niemal młodości każdy czuje jakąś skłonność czy zamiłowanie, którego wyraz nie zawsze znajduje odzwierciedlenie w późniejszym życiu. Taka to już cecha natury ludzkiej, że wszyscy dążą do szczęścia i ziszczania się ideałów młodości. W czym to szczęście i w jakich formach może się przejawiać, oto problem, któremu całe tomy poświęcono. Na moim tu celem roztrząsanie tego zagadnienia, chciałbym natomiast, o ile podołam, wskazać na pewne środowisko, w którym ludzie się znajdujący znaleźli to szczęście i ideał życia. Chcę słów kilka poświęcić „ludziom w bieli”, którzy pracą swoją skromną, bez rozgłosu, a tak ofiarną niosą pokrzepienie i do serc zboliałych przepadają otuchę.

Siostry szpitalne.

Utarło się wśród niektórych, że żeńskie zgromadzenia zakonne są przyżytkiem średniowiecza, bo społeczeństwo nie ma z nich żadnego pożytku. Ktośkolwiek przestąpi jednak mury szpitalne i spojrzysz poza kulisy przykryj pracy, nie tylko że zmieni zdanie, ale zastanowi go to bezgraniczne poświęcenie i pełna samozaparcia pomoc bliźnim.

Psychika każdego chorego odbiega daleko od psychiki człowieka zdrowego. Anielskiej nieraz cierpliwości potrzeba by wszystkim dogodzić.

Zwierzała mi się któraś siostra ze swych sprostowań, że im który chory pochodzi ze środowiska niższego, tym większe stawia wymagania. Niektórzy chorzy mając po raz pierwszy do czynienia z elektrycznym dzwonkiem, robią sobie z niego zabawkę. Po dłuższym pobycie danego pacjenta w szpitalu, siostry poznają charakter i sposób dzwonienia do tego stopnia, że bez spoglądania na tablicę orientacyjną wiedzą kto dzwoni.

Leżała swego czasu na sali penna chora, która bez przerwy alarmowała siostry dzwonieniem. Ponieważ stale miała kontakt nad łóżkiem, stale też miała jakieś życzenia. Którejś nocy dyżurna siostra została zaalarmowana przeciągłym terkotem dzwonka. Tabliczka orientacyjna wskazuje numer dziesiąty. Siostra podąży do pokoju dziesiątego, gdzie zastaje wszystkie chore pogrążone w śnie. Czyżby tylko przesłyszanie? Ależ nie! Dzwonek w dalszym ciągu terkoce na korytarzu uparcie wskazując na dziewczynkę. Siostra budzi ową chorą, znaną z tego „nalogu”, i pyta czy przypadkiem ta nie ma jakiegoś życzenia. Pacjentka oburzona niesłusznym posądzeniem, na dowód swej niewinności chce pokazać wiszący przy łóżku kontakt, lecz okazuje się, że gdzieś zniknął. Poszukiwania za „latającym” dzwonkiem dały niespodziewany rezultat. Cóż się bowiem okazało? Otóż kontakt znalazł się po prostu pod pleciami chorej, która tym razem wyjątkowo spowodowała fałszywy alarm.

Plaga odwiedzających.

Bardzo często zdarza się, że nie tyle winni są sami chorzy, ile ich odwiedzający. Te dwukrotne w tygodniu godziny odwiedzin sprawiają nieraz personelowi szpitalnemu więcej kłopotu niż całotygodniowe krzątanie przy chorych. Znałe i popularne w naszych czasach powiedzonko: „placę, więc wymagam”, niemilomy echem odbija się wśród białych ścian sal szpitalnych. Nie chorzy narzekają, lecz ich rodziny, krewni i znajomi.

Pewien kochający ojciec odwiedzając swą kilkuletnią córeczkę, skarżył się doktorowi, że siostry niedostateczną opiekę okazują chorej, gdyż córka jego leży we własnych niezczystościach. Gdy lekarz po odejściu ojca zapytał dziewczynkę dlaczego nie zawoła siostry czując potrzebę, ta odrzekła, że to jej tak tatuś kazał czynić, gdyż on za to im wszystko płaci, choćby musiano raz lub dwa razy dziennie zmieniać pościel.

Na głupotę ludzką medycyna nie znalazła jeszcze lekarstwa. Jednym środkiem w takich razach jest uzbudzić się w cierpliwość, posuniętą niekiedy do ostatnich granic. Z uśmiechem trzeba przyjmować wszystkie kaprysy ludzi wprawdzie chorych, lecz często nieobliczalnych!

Szczytne posłannictwo siostry szpitalnej nie zawsze znajduje należyte zrozumienie wśród ogółu. To też nie dla świata poklasku lub nagrody doczesnej oddają się pracy, znożnej i niewdzięcznej służebniczki boże. Przystawia im obietnica dana przez samego Odkupiciela: „Błogosławieni miłośni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.”

Zbigniew Prevoz.

Kurs przeciwalkoholowy.

Katolickie Koło Abstynentów w Bydgoszczy urządza w niedzielę 24 bm. o godz. 14 wykłady społeczne, dla szerszego ogółu, u Księży Misjonarzy na Bielawkach. Program: Zagajenie, słowo wstępne wykłady 1) U źródeł naszego ubóstwa, 2) Alkoholizm w świetle medycyny, 3) Kobieta katolicka w stosunku do alkoholizmu.

Wstęp na salę bezpłatny. Obecny będzie delegat z Poznania.

SPORT

Najlepszy wynik Polaka na 80 miejscu w Europie. Ciekawa klasyfikacja wyników lekkoatletycznych.

Na podstawie fińskich obliczeń (tabeli wielobojowej) IKC publikuje ciekawe zestawienie wyników lekkoatletów polskich w porównaniu do wyników europejskich. Z pośród naszych najlepszych, ani jeden nie przekroczył 1000 punktów, choć w roku ubiegłym było ich kilku. Kucharski, kroczący na czele elity polskiej, za wynik 1.52,4 na 800 m, otrzymuje 989 pkt. Ta ilość punktów kwalifikuje go zaledwie na 80-te miejsce w tabeli wyników europejskich. Oto lista dziesięciu najlepszych Europejczyków: 1) O'Callaghan (Irlandia) młot 60,57 m — 1182 pkt.; 2) Jaervinen (Finlandia) oszczep 76,47 m — 1155 pkt.; 3) Attervall (Szwecja) oszczep 75,10 m — 1122 pkt.; 4) Nikanen (Finlandia) oszczep 74,78 m — 1114 pkt.; 5) Finlay (Anglia) 110 płotki 14,1 — 1099 pkt.; 6) Sörle (Norwegia) dysk 51,57 m — 1091 pkt.; 7) Hein (Niemcy) młot 57,22 m — 1088 pkt.; 8) Kotkas (Finlandia) dysk 51,27 m — 1081 pkt.; 9) Salminen (Finlandia) 10.000 m — 35.05,6 m — 1070 pkt.; 10) Woelke (Niemcy) kula 16,26 m — 1065 pkt. Na dalszych miejscach znajdują się: Long (Niemcy) w dal 7,90 i Muki (Finl.) 5000 m 14.28,8 po 1060 pkt.; Sjöstedt (Finl.) 110 pł. 14,3. Brown (Anglia) 400 m 47,2 itd. W poszczególnych konkurencjach większą ilość punktów od najlepszego Polaka

— Kucharskiego — uzyskało w Europie: w setce 10 zawodników, na 200 m — 1, na 400 m — 5, na 800 m — 4, na 1500 — 12, na 5000 m — 10, na 10.000 m — 4, na 110 pł. — 4, w skoku w dal — 1, wzwyż — 4, w trójskoku — 1, w kuli — 5, w dysku — 8, w oszczepie — 5 i w rzucie młotem 6 zawodników.

Lista 10 najlepszych wyników Polaków: 1) Kucharski 800 m 1.52,4 — 989 pkt.; 2) Gierutto kula 15,55 m — 983 pkt.; 3) Gąssowski 400 m 48,3 — 980 pkt.; 4) Noji 5000 m 14.52,6 — 974 pkt.; 5) Gąssowski 800 m 1.54,0 — 945 pkt.; 6) Kucharski 1500 m 2.29 — 937 pkt.; 7) Noji 1500 m 3.59,0 — 935 pkt.; 8) Zaslona 100 m 10,7 — 934 pkt.; 9) Sznajder tyczka 4,05 — 930 pkt. Ponad 900 pkt. uzyskali jeszcze: Gierutto dysk 46,36 — 911 pkt.; Tilgner kula 14,88 — 909 pkt.; Garnuszewski wzwyż 190 — 909 pkt.; Soldan 1500 4:01,2 — 908 pkt.; Luckhaus trójskok 14,83 — 905 pkt.; Poppek 100 m 10,8 — 902 pkt.; Danowski 100 m 10,8 — 902 pkt. Na liście „dziesięciu” trzy razy wykazany jest Gąssowski, po dwa razy Kucharski i Noji. Zawrotna wprost Gąssowskiego siła, młodość i ambicja pozwalają spodziewać się przede wszystkim po nim — dojsca do najlepszych wyników punktowych zawodników europejskich.

BILANS MIĘDZYPAŃSTWOWYCH ME CZÓW LEKKOATLETYCZNYCH.

Sezon międzypaństwowych spotkań lekkoatletycznych został już zakończony. Podajemy wyniki wszystkich, rozegranych w ub. sezonie spotkań międzypaństwowych w Europie. 23 maja — Polska — Czechosłowacja — Grecja w Atenach 166:125:99 pkt.; 20. 6. — Norwegia — Dania w Oslo 322:36:298,45 pkt.; 20. 6. — Finlandia — Estonia w Kuopio 100:91 pkt.; 27. 6. — Węgry — Holandia w Budapeszcie 75:57; 29. 6. — Austria — Holandia w Wiedniu 63:67 pkt.; 1. 7. — Szwecja — Holandia w Sztokholmie 81:49; 18. 7. — Węgry — Austria w Szolnoku 73:54; 24. 7. — Francja — Anglia w Paryżu 54:66 pkt.; 8. 8. — Czechosłowacja — Austria w Wiedniu 51:77; 8. 8. — Niemcy — Francja w Monachium 103:48; 14. 8. — Anglia — Niemcy w Londynie 69:67; 20. 8. — Dania — Niemcy w Kopenhadze 76:104; 20. 8. — Niemcy — Czechosłowacja w Dreźnie 129:79; 20. 8. — Niemcy — Austria w Norymberdze 118:77; 20. 8. — Niemcy — Szwajcaria w Karlsruhe 90:68; 20. 8. —

Niemcy — Belgia w Wuppertalu 112:74; 20. 8. — Polska — Niemcy w Warszawie 72:96; 5. 9. — Finlandia — Anglia w Helsinkach 92:67; 12. 9. — Norwegia — Anglia w Oslo 75:64; 12. 9. — Francja — Włochy w Paryżu 73:75; 12. 9. — Estonia — Litwa w Tallinie 114:56; 19. 9. — Niemcy — Szwecja w Berlinie 101:107; 10. 10. — Węgry — Szwecja w Budapeszcie 73:81.

WALKA Z BRUTALNOŚCIĄ NA BOISKACH.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej zwrócił się za apelow do okręgów, aby rozpoczęły akcję bezwzględnej tępienia brutalnej gry na boiskach. Okręgi mają stosować ostre represje w stosunku do winnych, a w pewnych wypadkach zamykać boiska, na których dochodzi do zająś.

GRAMY Z NORWEGIĄ, ALE DOPIERO W KOŃCU 1938 R.

Mecz piłkarski Polska — Norwegia odbędzie się w Warszawie prawdopodobnie w dn. 16 października 1938 r.

ZAPRZECZENIE MIĘDZYPAŃSTWOWEJ FEDERACJI KOLARSKIEJ.

Bruksela. W związku z doniesieniami prasy zagranicznej i polskiej o powierzeniu Polsce organizacji mistrzostw kolarskich świata w 1939 r., sekretarz międzynarodowej federacji kolarskiej p. Rousseau rozesłał w prasie belgijskiej oficjalne dementi międzynarodowej federacji. Mistrzostwa kolarskie świata w 1939 r. — twierdzi p. Rousseau — odbędą się w Rzymie. W następnym, tj. w 1940 roku, mistrzostwa organizować będzie Francja w Paryżu.

PORAŻKA GNIEŹNIENSKICH BOKSERÓW W WILNIE.

Wilno. Mecz bokserki rozegrany w Wilnie pomiędzy Elektrytem a Sokolem (Gniezno) zakończył się zwycięstwem Elektrytu w stosunku 10:6. Poziom walk niebyt wysoki. Zawodnicy obu drużyn wykazali małe przygotowanie.

PILKARZE POLSCY NIE POJADĄ DO MEKSYKU.

Na wczorajszym posiedzeniu Polskiego Związku Piłki Nożnej rozpatrywano propozycję związku meksykańskiego, przyjazdu jednej z drużyny polskiej do Meksyku na tournée. Drużyna rozegrałaby w Meksyku 6 spotkań. Za każde spotkanie związek meksykański proponuje 1500 dolarów. Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej postanowił jednak propozycję odrzucić, mimo, że warunki finansowe są dogodnie.

JAROSZ WALCZYĆ BĘDZIE Z THILEM I ROTHEM.

Bruksela. Słynny bokser polsko-amerykański Tadeusz Jarosz w tych dniach przybędzie do Europy (wraca razem z Jędrzejowską) i pierwsze swe kroki kieruje do Polski w celu odwiedzenia swej rodziny. Jarosz został zaangażowany przez słynnego menażera Jeff Dicksona na szereg walk w Paryżu, Brukseli i prawdopodobnie w Londynie. Wśród jego przeciwników znajdują się m. in. Marcel Thil i Gustaw Roth. Pierwszy mecz Jarosza odbędzie się w Paryżu.

Propaganda pocztowa

ogólnopolskiej wystawy radiowej w Bydgoszczy.



Poczta bydgoska stempluje listy wychodzące z Bydgoszczy specjalną pieczęcią, propagującą ogólnopolską wystawę radiową. Filatelisci niewątpliwie zainteresują się tą nowością.

Rozstrzygnięcie letniego konkursu Polskiego Radia.

Wielki, już drugi z kolei, doroczny konkurs Polskiego Radia został zakończony. W dniu 14 października br. odbyło się posiedzenie jury „Letniego konkursu Polskiego Radia”. W skład sądu konkursowego weszli przedstawiciele Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, Polskiego Radia, Przemysłu radiotechnicznego, Linii Żeglugowych Gdynia—Ameryka, Polskiego Fiata i „Lotu”.

Oto kilka cyfr konkursu: ogółem nadesłano 143.485 odpowiedzi, na podstawie których powstała lista plebiscytowa, ustalająca śpiewaków następująco: Fogg, Popławski, Witas, Faliszewski. Z pośród 24 możliwych list wyżej podana lista zwyciężyła największą liczbą głosów radiosłuchaczy. Padło na nią bowiem 11.649 głosów.

Sąd konkursowy rozdzielił więc między te osoby 500 nagród. Pierwsza nagroda w postaci samochodu limuzyny „Polski Fiat 508” została przyznana urzędnikowi skarbowemu, p. Kazimierzowi Wygockiemu z Chodźlezy Wielkopolskiej, ul. Zamkowa 16.

W czasie specjalnej audycji „Rozstrzygnięcia konkursu letniego Polskiego Radia” która nadana była dnia 17 października o godz. 16,05 dyrektor programowy Polskiego Radia p. Piotr Górecki wręczył klucz od samochodu przewodniczącemu sądu konkursowego, który następnie w imieniu Polskiego Radia przekazał go p. Wygockiemu.

Poczynając od dnia dzisiejszego wysyłane są do nagrodzonych przez Polskie Radio listy z zawiadomieniami o zdobyciu nagrody, a w ślad za nimi wysyłane będą i same nagrody. W ciągu więc najbliższych 10 dni, ci wszyscy, którzy jakkolwiek nagrodę zdobyli, będą już w jej posiadaniu.

50.000 zł w ostatniej loterii

wypłaconych wygranych, oto bilet wizytowy losów z „GROSZEM SZCZĘŚCIA” kolektury **KONSTANTEGO RZANNEGO** Bydgoszcz, ulica Gdańska 25 Telefon 33-32. Ciągnięcie jutro — pierwsza wygrana 5.000 zł.

PROGRAMY RADIOWE

Czwartek, 21 października.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20: Gimnastyka. 6,40: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Polskie taniec artystyczny — poranek muzyczny dla szkół powszechnych (z Katowic). 11,40: Muzyka na dwa fortepiany (płyty). 11,57: Sygnał czasu. 12,03: Audycja południowa. 1. Orkiestra wojskowa pod dyr. A. Szałkowskiego (z Poznania). 2. Dziennik południowy. 3. Pogadanka aktualna. 4. Orkiestra wojsk. (z Poznania). 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,45: Wędrowki muzyczne: „Italia” (II) — audycja dla młodzieży (z Wilna). 16,15: Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego. 16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: Wiedza i książka: Słownik geograficzny Państwa Polskiego — odczyt. 17,15: Koncert solistów (z Łodzi). Wykonawcy: Bronisław Nagujewski — wiolonczela, Eugeniusz Szumpich — tenor. 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Wiadomości sportowe. 18,10: Skrzynka ogólna. 18,25: Muzyka (płyty). 18,30: Program na jutro. 18,35: Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19,00: Powszechny teatr wyobraźni: „Uczciwy spadkobierca” 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Koncert rozrywkowy (z Poznania). W programie muzyka polska. Wykonawcy: orkiestra rozgłośni poznańskiej, Felicja Kurowiakówna — sopran, Józef Gaczyński — baryton i „Piątka Poznańska” pod dyr. M. Obsta. 21,30: Audycja

poświęcona pamięci Gustawa Daniłowskiego. 22,00: Koncert kameralny. Wykonawcy: Ignacy Rosenbaum — fortepian, Bronisława Ney — skrzypce, Tadeusz Litan — wiolonczela. Audycje poprzedzi słowo wstępne prof. K. Stromengera. 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Z utworów J. F. Händla (płyty). 13,00: „Nie zapominajmy o łakach” — pog. roln. 13,10: Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14,00 wiadomości z Pomorza i parę informacyj. 18,10: Program na jutro. 18,15: „Pałac na parowozie”, felieton. 18,30: Piosenki marynarzy angielskich — płyty. 18,40: Lekcja języka polskiego (z Katowic). 18,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00: Wieczorem tańczymy (płyty).

ZAGRANICA.

Hilversum II. 19,45: Muzyka taneczna. **Wiedeń.** 19,35: Koncert chóru. **Berlin.** 20,10: Wieczór tańca. **Mediolan.** 20,40: Muzyka rozrywkowa. **Budapeszt II.** 21,00: Muzyka cygańska. **Wrocław.** 21,00: Koncert orkiestrowy. **Kopenhaga.** 22,40: Melodie filmowe. **Sztokholm.** 22,00: Muzyka rozrywkowa. **Deutschlandsender.** 23,00: Muzyka operowa. **Londyn Reg.** 23,25: Muzyka taneczna. **Kopenhaga.** 24,00: Muzyka taneczna.

Stan wody na Wiśle w dniu 19 bm.: Kraków — 2,67, Zawichost 1,20, Warszawa 0,72, Płock 0,28, Toruń 0,06, Fordon 0,08, Chełmno — 0,06, Grudziądz 0,10, Korzeniewo 0,25, Piekło — 0,38, Tczew — 0,59, Einlage 2,08, Schiewenhorst 2,30. Temp. wody ± 7,5.

Z Gdyni i Wybrzeża

Gdynia, dnia 20 października 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana Kantego w, Jutro: Urszuli z Towarzyszkami. Wschód słońca o godzinie 6.34. Zachód słońca o godzinie 16.56.

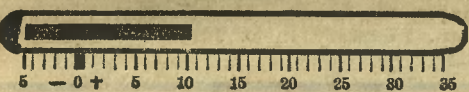
Stan pogody.

Temperatura bez zmian.

Wczoraj termometr wskazywał: 4 stopnie na Kasprzym Wierchu, 9 we Lwowie, 10 w Pińsku, 11 w Mławie, 12 w Zaleszczykach, 13 w Gdyni i Warszawie, 16 w Poznaniu i Bydgoszczy, 15 w Cieszynie. Przewidywany przebieg pogody: nocą i rano chmurno i mgliście, w dzielnicach wschodnich miejscami drobny deszcz, w ciągu dnia pogoda na ogół chmurna z roz-pogodzeniami głównie we wschodniej połowie kraju.



Termometr wskazywał dziś rano



POGOTOWIA

Straż pożarna → 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny → 12-40. Gł. Kom. Policji → 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne → 29-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22.

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10. Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155. Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42. Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI

Skwer Kościuszki → 15-70. Plac Kaszubski → 15-41; ul. Portowa → 25-62; Dworzec kolejowy → 15-40; Orłowo Morskie → 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. → 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Pierwszy tenor świata Beniamino Gigli i Magda Schneider w filmie p. t. „Nie zapomnij o mnie”. Nadprogram tygodnik.

BODEGA. „Pod dwiema flagami” i nadprogram.

LIDO. Kapitalna komedia polska „Pan redaktor szaleje”. W rolach gł. Sielański, Cwiklińska, Brodzisz, Maria Bogda i Fertner. Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Robert Taylor, Barbara Stanwyck, Victor Mc Laglen w filmie p. t. „Ostatnia noc skazańca”. Bogaty nadprogram.

Miraż-Orłowo: „Jej pierwsza Miłość” oraz bogaty nadprogram. Ceny od 54 gr.

POLONIA. Arcydzieło beztróskiego humoru p. t. „Szesnaścioletka” oraz bogaty nadprogram i tygodnik.

OD WYDAWNICTWA: Z dniem 16 października r. b. p. red. Witold Wasilewski w Gdyni przestał być naszym korespondentem na Gdynię i Wybrzeże.

Funkcję korespondenta na tym terenie powierzyliśmy z dniem 17 października br. p. red. Zofii Żelskiej-Mrozowickiej w Gdyni, która przejęła odpowiedzialność za kronikę gdyniaską i morską.

Komunikat Cechu Fryzjerskiego w Gdyni. Cech Fryzjerski w Gdyni zawiadamia zainteresowanych, że wobec licznych wakansów na uczniów i uczennice wśród miejscowych zakładów fryzjerskich, młodzież obojga płci, która miałaby zamiar wyuczyć się fachu fryzjerskiego, może się zgłosić do starszego cechu p. Alojzego Kamińskiego w Gdyni, ul. Świętojańska 46.

Grabówek się pali!

W niedzielę, 17 bm. w godzinach wieczornych wybuchł na Grabówku pożar w posesji Jana Trepanera przy ul. Dembińskiego. Wedle niektórych poszlak, ogień został podłożony przez nieznanych zbrodniarzy. Objął on murowany budynek, dachówka kryty, w którym mieściła się stodoła, obora i garaż. Całe zboże spłonęło. Na szczęście było ubezpieczone.

W akcji ratunkowej, która trwała dwie godziny, uczestniczyły trzy strażnice pożarne: miejska, portowa i ochotnicza. Pożar udało się naszym dzielnym strażakom zlokalizować, dzięki czemu ocalona została cała dzielnica, zamieszkała przez nędzarzy gdynskich.

Znany Grabówek. Znany to osiedle nędzy, brudu, rozpacz, to miasto szalasów, bud drewnianych, wstrętnych baraków, zakopanych w błocie, glinie, kałużach, na wydmuchu pod lasem. Uliczki wzdłuż parkanów i płotów są ciasne i kręte, a noszą nazwy tak wspaniałe, że nie powstydzilyby się ich najbardziej reprezentacyjne arterie stolicy. Na ulicy **Hoziusza** (pnącej się z trudem w górę u skraju lasu) mieszkał brat rodzony śp. ks. arcybiskupa Ciepłaka, ślusarz z zawodu, pracownik Urzędu

Morskiego, zmarły w swej ubogiej chałupinie przed niespełna dwoma tygodniami. Jest też uliczka **Wasowicza, Ceynowy, Mrongowiusza, Lindego;** ...książę **Sambor**, wielki Gryfita, pan na Gdańsku, ma też swoje baraki, a i biedny pan wojewoda **Młodzianowski** za głowę by się złapał, gdyby ujrzał tabliczkę ze swym nazwiskiem przybitą w tak krzyżącym antymocarstwo otoczeniu.

Nie od razu **Kraków** zbudowano, ale **Gdynię** zbudowano od razu, dlatego musiały „zaistnieć” takie dysproporcje jak Grabówek i inne tym podobne budy. Obecnie kolejno się likwidują i zastępują nowoczesnymi, pięknymi, higienicznymi osiedlami. Jest już taka piękna kolonia robotnicza **Witomino**, jest całe osiedle rzeczywiście wspaniałe pracowników jednej z instytucji. Rozebrano straszliwą „aleję szaleców” na ulicy Zeromskiego, która jeszcze w zeszłym roku pżerażeniem napawała turystów spieszących koło niej z dworca ku morzu. Trzeba się cieszyć nadzieją, że i Grabówek zechcecznie z widnokregu Gdyni, ale nie wcześniej niż bezrobotni i najubożsi jego mieszkańcy będą mogli się przenieść z tamtych nieludzkich legowisk do jakichś przyzwoitych mieszkań.

Jeszcze dziś i jutro!

20858

Szczęśliwe Losy „Kapturkiewicza”

Bydgoszcz
Plac Teatralny

Dalszych 290 ha rozbudowy Gdyni.

Oddział Zabudowy Komisariatu Rządu wykonał szkice szczegółowych planów zabudowania terenów o łącznej powierzchni ca 290 ha. Tereny te zostały już przyjęte przez komisję opiniodawczą. Szczegółowy plan zabudowania otrzymał teren, położony na Oksywiu na północno-wschód od ulic: **Zielonej i Bosmańskiej** do granicy terenów budowlanych (według ogólnego planu zabudowania) powierzchni ca 100 ha. Szkice do szczegółowych planów zabudowania terenów otrzymały: a) części mola południowego, Skwer Kościuszki, b) teren leżący przy skrzyżowaniu ulic **Śląskiej z Bydgoską** oraz c) teren dla **Spółdzielni**

Oficerów Marynarki Wojennej na Grabówku. Wykonczony został również szczegółowy plan zabudowania terenów przemysłowych, położonych między **torami kolejowymi Gdynia—Rumia**, a projektowaną stacją rozrządową o pow. 120 ha. Przepracowany został także szczegółowy plan zabudowania terenów gminy **Rumia**, położonych przy istniejącej wsi Rumia o powierzchni 70 ha.

Opracowane szczegółowe plany zabudowania pozwolą w znacznej mierze u normować tak pałace, a żywotne kwestie racjonalnej rozbudowy Gdyni w myśl nowoczesnych zasad urbanistycznych.

Pan porucznik i Bobby.

Statek polski stoi w porcie angielskim. Pan porucznik korzystając z wolnej od służby godziny, wyjeżdża na miasto. Obce miasto, nieznanne, we mgły jesienne szarym, płuchą ociekającym, płaszczem otulone. Pan porucznik jedzie sobie **zwyczajnie tramwajem.** (Nie każdy port zagraniczny jest taki paradny jak Gdynia, która nosem kręci na staromodne tramwajarstwo!) Właśnie zapłacił za bilet i w rozstargnieniu wsunął niedbale portmonetkę do kieszeni. (Portfel, papiery, różne cenności zostały w „tamnym” ubraniu w kabynie statku.)

Pan porucznik wysiada i wchodzi do sklepu kupić papieru listowego. Wybrał i zaczął zapakować. Panienska wytwornie obwiązuje pakietek kolorową wstążeczką, a pan porucznik **chce płacić... i nie ma czym!** Ani w tej kieszeni, ani w tamtej, nie ma i już. **Się zgubił!** Co tu zrobić? Przede wszystkim wstyd... Zażenowany bąka: zapomniałem pieniędzy, potem wstąpię...

I szoruje prosto do policjanta: Taki sobie angielski Bobby, tylokrotnie opiewany i opisywany. Tak i tak. Musiała chyba wypaść w tramwaju. Gdzieś pod ławkę, czy do kąta. Mister sprawdzi numer i godzinę... a była taka zwyczajna, granatowa. I tyle, a tyle złotych polskich i szylling i trochę pennny...

Bobby słucha bardzo grzecznie i bardzo uważnie.

Wszystko sobie zapisał i zapamiętał i prosi, żeby pan porucznik pofatygował się jutro tam i tam. Jeśli się znajdzie, to będzie można odebrać, a gdyby niestety nie, to będą szukali przez policję — spodziewają się, że gdy na przyszyły rejs **polish ship przybędzie do portu, to chyba na pewno zguba się odszuka...**

Pan porucznik uprzejmie dziękuje i chce odejść; ale Bobby zatrzymuje go. — **O, nie! Pan pozwoli ze mną!** — I prowadzi zdziwionego do drugiego policjanta. Po chwili roz-

mowy obaj Bobby bardzo grzecznie wręczają **dwie penny. Na tramwaj.** Żeby pan porucznik nie musiał na piechotę, tak daleko, do portu, w obcym mieście...

To niby nic takiego: zwykła grzeczność. I dwa penny, to niewielki wydatek z funduszy dyspozycyjnych. Ale to jest — **kultura.** To jest subtelna pamięć i uwaga, i delikatna myśl, że **ktoś ma kłopot** i niewygodę, że będzie musiał błądzić i daleko chodzić w nieznanym obcym mieście.

Nie wszędzie... **człowiek człowiekowi wilkiem jest!** (zm)

Portowa Komisja Rozjemcza.

W dniu 20 bm. odbędzie się w Gdyni rozprawa **Portowej Komisji Rozjemczej** w sprawie warunków pracy robotników portowych.

W związku z rozprawą Komisji do Gdyni przybyli z Warszawy przewodniczący Komisji p. **Wacław Prenier**, Naczelnik Wydziału i p. **Jerzy Wengierow**, Radca Ministerstwa Opieki Społecznej.

Zadaniem Komisji będzie rozpatrzenie postulatów robotników portowych w sprawie **podwyżki stawek plac.** Orzeczenie Komisji zapadnie **w końcu tygodnia.**

Z GDAŃSKA

Wczoraj zakończono rozpatrywanie sprawy zapisów do szkół polskich. We wszystkich wypadkach osiągnięto pełne porozumienie między Komisariatem Generalnym R. P. a senatem Wolnego Miasta.

WRAŻENIE POBYTU W AFRYCE

POD PALMAMI
MA...
KTO UŻYWA MYDŁA **TROPIKA**
O UPOJNYM ZAPACHU TROPICALNEJ ROŚLINNOŚCI I WYSOKICH WALORACH HYGIEN.
KAWALEK 50 GROSZY
HENRYK ŻAK
POZNAŃ

Mydło do golenia à la crème „Miallor” Nr. 2024 daje twardą i miękką pianę i uprzyjemnia golenie.

Nie trzeba było sadzić...

Zasadzone przed kilku laty akacje na ulicach Gdyni nie rozwijają się należycie i z roku na rok **drzewek tych ubywa**, a pozostałe wegetują bardzo słabo. Należałoby za tym przypuszczać, że zarówno klimat jak i gleba są przyczyną, że akacje **nie mogą się należyście przyjąć.** W związku też z tym i w trosce o zieleń na ulicach w Gdyni dobrze by było, aby Ogrody Miejskie pomyślały o przesadzeniu akacji z ulic miasta i zasadzeniu **bardziej odpornych drzew, chociażby lip.**

W sprawie tablic rejestracyjnych.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami wszystkie **pojazdy mechaniczne** winny być zaopatrzone w tablice rejestracyjne nowego wzoru do dnia 1 września 1937 r. Ponieważ dotychczas nie wszystkie pojazdy mechaniczne zostały zaopatrzone w te tablice, przeto **Urząd Wojewódzki** zarządził, aby organa uprawnione do czuwania nad ruchem na drogach publicznych **odbierały pojazdom niezaopatrzonym w nowe znaki rejestracyjne tablice starego wzoru** i podaly winnych właścicieli pojazdów mechanicznych do ukarania.

W Gdyni komisja rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w dniach **5 i 6 listopada rb.** w Komisariacie Rządu, gdzie będzie można ostatecznie wymienić stare tablice na nowe. Po tym terminie organa policyjne wdrożą akcję odbierania starych tablic samochodowych.

Wejherowo.

— W przeddzień uroczystości wejherowskich został przytrzymany na gorącym uczynku zniszczenia wazonów z kwiatami przy figurze św. Antoniego obok kościoła farnego przez poster. Stachniewicza, Miótk Walenty, szewc zamieszkały w Wejherowie przy ul. Wałowej. W toku dochodzeń udowodniono mu, do czego Miótk zresztą sam się przyznał, dwukrotną profanację krzyżów i to w dniu 19 czerwca br. pod Wanicami i po raz drugi w dniu 2 września br. Miótk odstawiony został do sądu grodzkiego w Wejherowie, gdzie po przesłuchaniu go przez sędziego, osadzony został w więzieniu. Miótk liczy 51 lat, urodzony jest w Łęczycach, pow. morskiego, posiada liczną rodzinę (10 dzieci) i od szeregu lat zdradzał sympatie proniemieckie, okazując się zwolennikiem Hitlera. Mieszkańcy naszego miasta z niecierpliwością oczekiwali, będą rozprawy sądowej Miótką, gdzie poniesie zasłużoną karę.

Osobiste. Komisarz Rządu mgr. pr. Fr. Sokół powrócił z czterotygodniowego urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie.

Wypadek przy pracy. W porcie rybackim na Nabrzeżu Angielskim, podczas wyładunku beczek z śledziami z holenderskiego statku „Geziena Hendrika” do magazynu, robotnik portowy **Rybkowski Stefan** pracujący w ładowni statku doznał zgniecenia lewej dłoni. Wezwana karetka pogotowia odwiezła poszkodowanego do ambulatorium portowego skąd po udzieleniu pomocy odesłano go do domu.

Dobre duchy murów szpitalnych.

Jak to poświęcenie i ofiarnosc walczą ze złośliwością?

Siostram Elżbietankom ze Szpitala Powiatowego w Bydgoszczy poświęcam.

Różni ludzie różnym poświęcają się zawodom. Od zarania niemal młodości każdy czuje jakąś skłonność czy zamiłowanie, którego wyraz nie zawsze znajdzie odzwierciedlenie w późniejszym życiu. Taka to już cecha natury ludzkiej, że wszyscy dążą do szczęścia i ziszczenia się ideałów młodości. W czym to szczęście i w jakich formach może się przejawiać, oto problem, któremu całe tomy poświęcono. Na moim tu celem roztrząsanie tego zagadnienia, chciałbym natomiast, o ile podolał, wskazać na pewne środowisko, w którym ludzie się znajdujący znaleźli to szczęście i ideał życia. Chcę słów kilka poświęcić „ludziom w bieli”, którzy pracą swoją skromną, bez rozgłosu, a tak ofiarną noszą pokrzepienie i do serc zboliałych wlewają otuchę.

Siostry szpitalne.

Utarło się wśród niektórych, że żeńskie zgromadzenia zakonne są przeżytkiem średniowiecza, bo społeczeństwo nie ma z nich żadnego pożytku. Ktokolwiek przestąpi jednak mury szpitalne i spojrzy poza kulisy przykryj pracy, nie tylko że zmieni zdanie, ale zastanowi go to bezgraniczne poświęcenie i pełna samozaparcia pomoc bliźnim.

Psychika każdego chorego odbiega daleko od psychiki człowieka zdrowego. Anielskiej nieraz cierpliwości potrzeba by wszystkim dogodzić.

Zwierzała mi się któraś siostra ze swych spostrzeżeń, że im który chorey pochodzi ze środowiska niższego, tym większe stawia wymagania. Niektórzy chorzy mając po raz pierwszy do czynienia z elektrycznym dzwonkiem, robią sobie z niego zabawkę. Po dłuższym pobycie danego pacjenta w szpitalu, siostry poznają charakter i sposób dzwonienia do tego stopnia, że bez spoglądania na tablicę orientacyjną wiedzą kto dzwoni.

Leżała swego czasu na sali pewna chora, która bez przerwy alarmowała siostry dzwonieniem. Ponieważ stale miała kontakt nad łóżkiem, stale też miała jakieś życzenia. Którejś nocy dyżurna siostra została zaalarmowana przeciągłym terkotem dzwonka. Tabliczka orientacyjna wskazuje numer dziesiąty. Siostra podeszła do pokoju dziesiątego, gdzie zastaje wszystkie chore pogrążone w śnie. Czyżby tylko przesłyszenie? Ależ nie! Dzwonek w dalszym ciągu terkoce na korytarzu uparcie wskazując na dziewczynkę. Siostra budzi ową chorą, znaną z tego „nałogu”, i pyta czy przypadkiem ta nie ma jakiegoś życzenia. Pacjentka oburzona niesłusznym posądzeniem, na dowód swej niewinności chce pokazać wiszącą przy łóżku kontakt, lecz okazuje się, że gdzieś zniknął. Poszukiwania za „latającym” dzwonkiem dały niespodziewany rezultat. Cóż się bowiem okazało? Otóż kontakt znalaziono po prostu pod plecami chorej, która tym razem wyjątkowo spowodowała fałszywy alarm.

Plaga odwiedzających.

Bardzo często zdarza się, że nie tyle winni są sami chorzy, ile ich odwiedzający. Te dwukrotnie w tygodniu godzinny odwiedzin sprawiają nieraz personelowi szpitalnemu więcej kłopotu niż całotygodniowe krzątanie przy chorych. Znane i popularne w naszych czasach powiedzonko: „płacę, więc wymagam”, niemiłym echem odbija się wśród białych ścian sal szpitalnych. Nie chorzy narzekają, lecz ich rodziny, krewni i znajomi.

Pewien kochający ojciec odwiedzając swą kilkuletnią córeczkę, skarżył się doktorowi, że siostry niedostateczną opieką okazują chorej, gdyż córka jego leży we własnych nieczystościach. Gdy lekarz po odejściu ojca zapytał dziewczynkę, dlaczego nie zawoła siostry czując potrzebę, ta odrzekła, że to jej tak tatuś kazal czynić, gdyż on za to im wszystko płaci, choćby musiano raz lub dwa razy dziennie zmieniać pościel.

Na głupotę ludzką medycyna nie znalazła jeszcze lekarstwa. Jedynym środkiem w takich razach jest uzbroić się w cierpliwość, posuniętą niekiedy do ostatnich granic. Z uśmiechem trzeba przyjmować wszystkie kaprysy ludzi wprawdzie chorych, lecz często nieobliczalnych!

Szczytne posłannictwo siostry szpitalnej nie zawsze znajduje należyte zrozumienie wśród ogółu. To też nie dla świata poklasku lub nagrody doczesnej oddają się pracy, znojnjej i niewdzięcznej służebniczki boże. Przyswieca im obietnica dana przez samego Odkupiciela: **Błogosławieni miłośnierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.**

Zbigniew Prevoz.

Kurs przeciwalkoholowy.

Katolickie Koło Abstynentów w Bydgoszczy urządza w niedzielę 24 bm. o godz. 14 wykłady społeczne, dla szerszego ogółu, u Ksęży Misjonarzy na Bielawkach. Program: Zagajenie, słowo wstępne wykłady 1) U źródeł naszego ubóstwa, 2) Alkoholizm w świetle medycyny, 3) Kobieta katolicka w stosunku do alkoholizmu.

Wstęp na salę bezpłatny. Obecny będzie delegat z Poznania.

SPORT

Najlepszy wynik Polaka na 80 miejscu w Europie. Ciekawa klasyfikacja wyników lekkoatletycznych.

Na podstawie fińskich obliczeń (tabeli wielobojowej) IKC publikuje ciekawe zestawienie wyników lekkoatletów polskich w porównaniu do wyników europejskich. Z pośród naszych najlepszych, ani jeden nie przekroczył 1000 punktów, choć w roku ubiegłym było ich kilku.

Kucharski, kroczący na czele elity polskiej, za wynik 1.52,4 na 800 m, otrzymuje 989 pkt.

Ta ilość punktów kwalifikuje go zaledwie na 80-te miejsce w tabeli wyników europejskich.

Oto lista dziesięciu najlepszych Europejczyków: 1) O'Callaghan (Irlandia) młot 60,57 m — 1182 pkt.; 2) Jaervinen (Finlandia) oszczep 76,47 m — 1155 pkt.; 3) Attervall (Szwecja) oszczep 75,10 m — 1122 pkt.; 4) Nikanen (Finlandia) oszczep 74,78 m — 1114 pkt.; 5) Finlay (Anglia) 110 ptoiki 14,1 — 1099 pkt.; 6) Sörlie (Norwegia) dysk 51,57 m — 1091 pkt.; 7) Hein (Niemcy) młot 57,22 m — 1088 pkt.; 8) Kotkas (Finlandia) dysk 51,27 m — 1081 pkt.; 9) Salminen (Finlandia) 10.000 m — 35.05,6 m — 1070 pkt.; 10) Woelke (Niemcy) kula 16,26 m — 1065 pkt.

Na dalszych miejscach znajdują się: Long (Niemcy) w dal 7,90 i Müki (Finl.) 5000 m 14.28,8 po 1060 pkt.; Sjöstedt (Finl.) 110 pł. 14,3, Brown (Anglia) 400 m 47,2 itd.

W poszczególnych konkurencjach większą ilość punktów od najlepszego Polaka

— Kucharskiego — uzyskało w Europie: w setce 10 zawodników, na 200 m — 1, na 400 m — 5, na 800 m — 4, na 1500 — 12, na 5000 m — 10, na 10.000 m — 4, na 110 pł. — 4, w skoku w dal — 1, wżwyz — 4, w trójskoku — 1, w kuli — 5, w dysku — 8, w oszczepie — 5 i w rzucie młotem 6 zawodników.

Lista 10 najlepszych wyników Polaków: 1) Kucharski 800 m 1.52,4 — 989 pkt.; 2) Gierutto kula 15,55 m — 983 pkt.; 3) Gassowski 400 m 48,3 — 980 pkt.; 4) Noji 5000 m 14.52,6 — 974 pkt.; 5) Gassowski 800 m 1.54,0 — 945 pkt.; 6) Kucharski 1500 m 2.29 — 937 pkt.; 7) Noji 1500 m 3.59,0 — 935 pkt.; 8) Zastona 100 m 10,7 — 934 pkt.; 9) Sznajder tyczka 4,05 — 930 pkt.

Ponad 900 pkt. uzyskali jeszcze: Gierutto dysk 46,36 — 911 pkt.; Tilgner kula 14,88 — 909 pkt.; Garnuszewski wżwyz 1,90 — 909 pkt.; Soldan 1500 4:01,2 — 908 pkt.; Luckhaus trójskok 14,83 — 905 pkt.; Poppek 100 m 10,8 — 902 pkt.; Danowski 100 m 10,8 — 902 pkt.

Na liście „dziesięciu” trzy razy wykazany jest Gassowski, po dwa razy Kucharski i Noji.

Zawrotna wprost Gassowskiego siła, młodość i ambicja pozwalają spodziewać się przede wszystkim po nim — dojścia do najlepszych wyników punktowych zawodników europejskich.

BILANS MIĘDZYPANSTWOWYCH MECZÓW LEKKOATLETYCZNYCH.

Sezon międzypaństwowych spotkań lekkoatletycznych został już zakończony. Podajemy wyniki wszystkich, rozegranych w ub. sezonie spotkań międzypaństwowych w Europie.

23 maja — Polska — Czechosłowacja — Grecja w Atenach 166:125:99 pkt.; 20. 6. — Norwegia — Dania w Oslo 322:36:298,45 pkt.; 20. 6. — Finlandia — Estonia w Kupolu 100:91 pkt.; 27. 6. — Węgry — Holandia w Budapeszcie 75:57; 29. 6. — Austria — Holandia w Wiedniu 63:67 pkt.; 1. 7. Szwecja — Holandia w Sztokholmie 81:49; 18. 7. — Węgry — Austria w Szolnoku 73:54; 24. 7. — Francja — Anglia w Paryżu 54:66 pkt.; 8. 8. — Czechosłowacja — Austria w Wiedniu 51:77; 8. 8. — Niemcy — Francja w Monachium 103:48; 14. 8. — Anglia — Niemcy w Londynie 69:67; 20. 8. — Dania — Niemcy w Kopenhadze 76:104; 20. 8. — Niemcy — Czechosłowacja w Dreźnie 129:79; 20. 8. — Niemcy — Austria w Norymbberdze 118:77; 20. 8. — Niemcy — Szwajcaria w Karlsruhe 90:68; 20. 8. —

Niemcy — Belgia w Wuppertalu 112:74; 20. 8. — Polska — Niemcy w Warszawie 72:96; 5. 9. — Finlandia — Anglia w Helsinkach 92:67; 12. 9. — Norwegia — Anglia w Oslo 75:64; 12. 9. — Francja — Włochy w Paryżu 73:75; 12. 9. — Estonia — Litwa w Tallinie 114:56; 19. 9. — Niemcy — Szwecja w Berlinie 101:107; 10. 10. — Węgry — Szwecja w Budapeszcie 73:81.

WALKA Z BRUTALNOŚCIĄ NA BOISKACH.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej zwrócił się z apelem do okręgów, aby rozpoczęły akcję bezwzględnej tępienia brutalnej gry na boiskach. Okręgi mają stosować ostre represje w stosunku do winnych, a w pewnych wypadkach zamykać boiska, na których dochodzi do zająć.

GRAMY Z NORWEGIĄ, ALE DOPIERO W KOŃCU 1938 R.

Mecz piłkarski Polska — Norwegia odbędzie się w Warszawie prawdopodobnie w dn. 16 października 1938 r.

50.000 zł w ostatniej loterii

wypłaconych wygranych, oto bilet wizytowy losów z „GROSZEM SZCZĘŚCIA”

KONSTANTEGO RZANNEGO

Bydgoszcz, ulca Gdańska 25 Telefon 33-32.

Ciągnięcie jutro — pierwsza wygrana 5.000 zł.

PROGRAMY RADIOWE

Czwartek, 21 października.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20: Gimnastyka. 6,40: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Polskie taniec artystyczny — poranek muzyczny dla szkół powszechnych (z Katowic). 11,40: Muzyka na dwa fortepiany (płyty). 11,57: Sygnał czasu. 12,03: Audycja południowa. 1. Orkiestra wojskowa pod dyr. A. Szalkowskiego (z Poznania). 2. Dziennik południowy. 3. Pogadanka aktualna. 4. Orkiestra wojsk. (z Poznania). 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,45: Wędrowki muzyczne: „Italia” (II) — audycja dla młodzieży (z Wilna). 16,15: Mała orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego. 16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: Wiedza i książka: Słownik geograficzny Państwa Polskiego — odczyt. 17,15: Koncert solistów (z Łodzi). Wykonawcy: Bronisław Nagujewski — wiolonczela, Eugeniusz Szumplik — tenor. 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Wiadomości sportowe. 18,10: Skrzynka ogólna. 18,25: Muzyka (płyty). 18,30: Program na jutro. 18,35: Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19,00: Powszechny teatr wyobraźni: „Uczciwy spadkobierca” 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Koncert rozrywkowy (z Poznania) W programie muzyka polska. Wykonawcy: orkiestra rozgłośni poznańskiej, Felicja Kurowiakówna — sopran, Józef Gaczyński — baryton i „Piątka Poznańska” pod dyr. M. Obsta. 21,30: Audycja

poświęcona pamięci Gustawa Daniłowskiego. 22,00: Koncert kameralny. Wykonawcy: Ignacy Rosenbaum — fortepian, Bronisława Ney — skrzypce, Tadeusz Litan — wiolonczela. Audycje poprzedzi słowo wstępne prof. K. Stromengera. 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Z utworów J. F. Händla (płyty). 13,00: „Nie zapominajmy o łakach” — pog. roln. 13,10: Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14,00 wiadomości z Pomorza i parę informacji. 13,10: Program na jutro. 18,15: „Pałac na parwozie”. felieton. 18,30: Piosenki marynarzy angielskich — płyty. 18,40: Lekcja języka polskiego (z Katowic). 18,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,00: Wieczorem tańczymy (płyty).

ZAGRANICA.

Hilversum II. 19,45: Muzyka taneczna. Wiedeń. 19,35: Koncert chóru. Berlin. 20,10: Wieczór tańca. Mediolan. 20,40: Muzyka rozrywkowa. Budapeszt II. 21,00: Muzyka cygańska. Wrocław. 21,00: Koncert orkiestrowy. Kopenhaga. 22,40: Melodie filmowe. Sztokholm. 22,00: Muzyka rozrywkowa. Deutschlandsender. 23,00: Muzyka operowa. Londyn Reg. 23,25: Muzyka taneczna. Kopenhaga. 24,00: Muzyka taneczna.

ZAPRZECZENIE MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI KOLARSKIEJ.

Bruksela. W związku z doniesieniami prasy zagranicznej i polskiej o powierzeniu Polsce organizacji mistrzostw kolarskich świata w 1939 r., sekretarz międzynarodowej federacji kolarskiej p. Rousseau rozesłał w prasie belgijskiej oficjalne dementi międzynarodowej federacji. Mistrzostwa kolarskie świata w 1939 r. — twierdzi p. Rousseau — odbędą się w Rzymie. W następnym, tj. w 1940 roku, mistrzostwa zorganizować będzie Francja w Paryżu.

PORAŻKA GNEŹNIENSKICH BOKSERÓW W WILNIE.

Wilno. Mecz bokserki rozegrany w Wilnie pomiędzy Elektrytem a Sckolem (Gniezno) zakończył się zwycięstwem Elektrytu w stosunku 10:6.

Poziom walk niezbędny wysoki. Zawodnicy obu drużyn wykazali małe przygotowanie.

PIŁKARZE POLSCY NIE POJADĄ DO MEKSYKU.

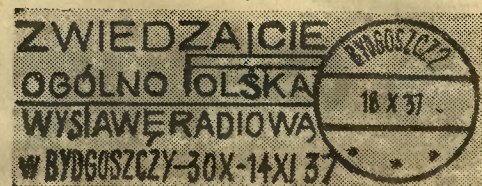
Na wczorajszym posiedzeniu Polskiego Związku Piłki Nożnej rozpatrywano propozycję związku meksykańskiego, przyjazdu jednej z drużyn polskiej do Meksyku na tournée. Drużyna rozegrałaby w Meksyku 6 spotkań. Za każde spotkanie związek meksykański proponuje 1500 dolarów. Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej postanowił jednak propozycję odrzucić, mimo, że warunki finansowe są dogodne.

JAROSZ WALCZYĆ BĘDZIE Z THILEM I ROTHEM.

Bruksela. Słynny bokser polsko-amerykański Tadeusz Jarosz w tych dniach przybędzie do Europy (wraca razem z Jędrzejowską) i pierwsze swe kroki kieruje do Polski w celu odwiedzenia swej rodziny. Jarosz został zaangażowany przez słynnego menażera Jeff Dicksona na szereg walk w Paryżu, Brukseli i prawdopodobnie w Londynie. Wśród jego przeciwników znajdują się m. in. Marcel Thil i Gustaw Roth. Pierwszy mecz Jarosza odbędzie się w Paryżu.

Propaganda pocztowa

ogólnopolskiej wystawy radiowej w Bydgoszczy.



Poczta bydgoska stempluje listy wychodzące z Bydgoszczy specjalną pieczęcią, propagującą ogólnopolską wystawę radiową. Filateliści niewątpliwie zainteresują się tą nowością.

Rozstrzygnięcie letniego konkursu Polskiego Radia.

Wielki, już drugi z kolei, doroczny konkurs Polskiego Radia został zakończony. W dniu 14 października br. odbyło się posiedzenie jury „Letniego konkursu Polskiego Radia”. W skład sądu konkursowego weszli przedstawiciele Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, Polskiego Radia, Przemysłu radiotechnicznego, Linii Żeglugowych Gdynia—Ameryka, Polskiego Fiatu i „Lotu”.

Oto kilka cyfr konkursu: ogółem nadesłano 143.485 odpowiedzi, na podstawie których powstała lista plebisycytowa, ustalająca śpiewaków następująco: Fogg, Popławski, Witas, Faliszewski.

Z pośród 24 możliwych list wyżej podana lista zwyciężyła największą liczbą głosów radiosłuchaczy. Padło na nią bowiem 11.649 głosów.

Sąd konkursowy rozdzielił więc między te osoby 500 nagród.

Pierwsza nagroda w postaci samochodu limuzyny „Polski Fiat 508” została przyznana urzędnikowi skarbowemu, p. Kazimierzowi Wygociemu z Chodzieży Wielkopolskiej, ul. Zamkowa 16.

W czasie specjalnej audycji „Rozstrzygnięcia konkursu letniego Polskiego Radia” która nadana była dnia 17 października o godz. 16,05 dyrektor programowy Polskiego Radia p. Piotr Górecki wręczył klucz od samochodu przewodniczącemu sądu konkursowego, który następnie w imieniu Polskiego Radia przekazał go p. Wygociemu.

Poczynając od dnia dzisiejszego wysyłane są do nagrodzonych przez Polskie Radio listy z zawiadomieniami o zdobyciu nagrody, a w ślad za nimi wysyłane będą i same nagrody. W ciągu więc najbliższych 10 dni, ci wszyscy, którzy jakkolwiek nagrodę zdobyli, będą już w jej posiadaniu.

Stan wody na Wiśle w dniu 19 bm.: Kraków —2,67, Zawichost 1,20, Warszawa 0,72, Płock 0,28, Toruń 0,06, Fordon 0,08, Chełmno —0,06, Grudziądz 0,10, Korzeniewo 0,25, Piekło —,038, Tczew —0,59, Einlage 2,08, Schiewenhorst 2,30. Temp. wody + 7,5.

Zatarg czesko-niemiecki.

Wiedeń, 20. 10. Pobicie posła partii niemiecko-sudeckiej Franka przez policję czeską spowodowało ponownie znaczne napięcie stosunków pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją. Zbliżony do sfer narodowo-socjalistycznych organ tutejszy „Wiener Neueste Nachrichten” donosi, że Berlin uważa ten incydent za prowokację Niemiec, której plazem nie puści.

Przypomnieć należy, że w ub. niedzielę podczas wieceu partii niemiecko-sudeckiej odbytego w Toeplitz-Schönaub pobili policjanci czescy pałkami gumowymi posła tej partii **Kalmara Franka**. Berlin stawia obecnie ten incydent na ostrzu miecza, pomawiając Czechosłowację o **gnębienie niemieckiej mniejszości narodowej**.

Konflikt pomiędzy Berlinem a Pragą przybiera obecnie formę dotąd niespotykaną. Prasa niemiecka odmawia wprost Czechosłowacji prawa do istnienia.

Katastrofa budowlana w Biedrusku.

Poznań, 20. 10. Groźna katastrofa wydarzyła się wczoraj w Biedrusku, podczas rozbiórki obory. Podczas tych robót naraz runął sufit murowany, grzebiąc pod sobą dwóch robotników.

Jeden z nieszczęśliwych 17-letni Antoni Meier z Promnicy odniósł zmiążdżenie czaszki i zmarł na miejscu. Drugi, 20-letni Czesław Zgoła, również z Promnicy, odniósł bardzo ciężkie obrażenia. Przywołano na miejsce katastrofy Pogotowie Ratunkowe. Lekarz stwierdził zgon Meiera, oraz udzielił pierwszej pomocy Zgole, którego potem przewieziono do szpitala miejskiego. Władze wdrożyły dochodzenia celem ustalenia okoliczności wypadku.

Nadużycie alkoholu przyczyną śmiertelnego wypadku.

Wolsztyn. Przed kilku dniami jeden z nowych osadników w Karnej — Kococh — trzymawszy w Wolsztynie większą ilość gotówki i jadąc do domu — wstąpił w Siedlcu do restauracji, gdzie wypił w towarzystwie sporą ilość alkoholu. Po pewnym czasie podpiła kompania odjechała na wozie nalaowanym do domu.

Kococh w czasie jazdy stracił wskutek alkoholowego zamroczenia równowagę, spadł z wozu na ziemię, a ciężki wóz przejechał po nim, zadając mu ciężkie obrażenia.

Nieszczęśliwy człowiek zmarł na drugi dzień po wypadku. Wypadek powyższy wnień służyć za przestrożę tym, którzy nie mają umiaru w spożyciu trunków.

Niesumienny buchalter skazany za nadużycia.

Karany już za oszustwo buchalter **Maksymilian Baszanowski** z Bydgoszczy, odpowiadał we wczorajszym wtorek przed sądem grodzkim za bezprawne podjęcie około 200 zł a szkodę firmy „Pomorski Eksport Rolny”, w której był zatrudniony. Oskarżony tłumaczył się wykrętnie, lecz sąd zeznaniem jego nie dał wiary i po wysłuchaniu świadków skazał niesumiennego buchaltera za wspomniane nadużycia na siedem miesięcy bezwzględnej więzienia.

Straszna śmierć dziecka.

Wskutek nieuwagi starszych osób straszną śmiercią zginęła w Pruszczu p. świeckiego 3-letnia Sabina Jankowska, będąca na wychowaniu u rolnika Jana Sadowskiego. Dziecko znalazło się w kuchni i zbliżywszy się do kotła z wrzącą wodą, stojącego na podłodze, wpadło do kotła i żywcem się ugotowało. Pomoc lekarska nie odniosła pożądanego skutku tak, że dziecko zmarło w strasznych męczarniach.

Interesujący dialog.

— Jest pan zdecydowany zająć się tą sprawą?
— Tak jest.
— Czy wie pan o związanych z tym niebezpieczeństwach?
— Oczywiście.
— I mimo to jest pan zdecydowany?
— Mimo to jestem zdecydowany.

Kto mógł taki dialog prowadzić do wiemy się z powieści

„Gaz LM 387”,

którą w niedługim czasie „Dziennik Bydgoski” zacznie drukować.

Niebywałym powodzeniem

cieszą się losy kolektury K. Rzannego w Bydgoszczy, Gdańska 25, (tel. 33-32) do następnej loterii, której ciągnięcie rozpoczyna się już jutro. Ostatnio przez wymienioną kolekturę wypłacone wygrane, a mianowicie 20.000 zł, 15.000 zł, 5.000 zł i wiele mniejszych to powodzenie utorowały, to też symboliczny „Grosz Szczęścia”, towarzyszący losom kolektury Rzannego nikogo nie zawiedzie. Ponieważ jutro rano rozpoczyna się ciągnięcie i pierwszy zwitek wygrywa 5.000 zł, trzeba się śpieszyć i dziś jeszcze nabyć los w kolekturze K. Rzannego w Bydgoszczy, Gdańska 25, którą naszym czytelnikom szczególnie polecamy.

Nowy skład papieru w centrum miasta.

Jutro nastąpi otwarcie nowego składu papieru przy ul. Pomorskiej 1, a więc w centrum miasta w domu narożnikowym ul. Dworcowej i Pomorskiej. Właścicielką jego jest rodowita bydgoszczanka p. Maria Kaszubowska, córka cenionego obywatela bydgoskiego i powstańca wielkopolskiego. Zasluguje więc na pełne poparcie, tym bardziej, że dewiza jej będzie: jak najtaniej i najlepszy towar. Nowy skład papieru i galanterii, szósty skład od ul. Dworcowej, bogato zaopatrzony jest we wszelkie przybory biurowe, szkolne, rysownicze i introligatorskie, wykonuje szybko i tanio stemple, szyldy emaliowane i druki, prowadzi księgi handlowe i dokonuje oprawy książek. Specjalnością firmy będzie naprawa maszyn biurowych. Pierwszorzędnym zatem składem papieru. Przypominamy, że to pierwszy na ul. Pomorskiej skład papieru od ul. Gdańskiej, który gorąco polecamy naszym czytelnikom.

— **Składanie śmieci na niedozwolonych miejscach.** Zarząd Miejski w Bydgoszczy zwraca uwagę na rozporządzenie wojewody poznańskiego z dnia 15 lutego 1928 roku, zabraniające urządzania otwartych śmietników i zbiorników mierzy przy drogach publicznych wzgl. ulicach, w odległościach nie mniejszych jak 30 m. Wyjątki dopuszczalne są jedynie za zezwoleniem miejscowego Wydziału Zdrowia. Napiływające do Zarządu Miejskiego zażalenia wykazują, że wspomniany przepis nie jest należycie przestrzegany, lecz przeciwnie zaśmiecaniu ulegają również drogi, ulice i place publiczne przez wyrzucanie i rozsypywanie ziemi, nawozu, zielska, wiorów, gruzów budowlanych i innych przedmiotów, mogących kałczyć nogi ludzi i zwierząt lub rwać obrycze gumowe pojazdów. Ostrzegając przed dalszym popelnianiem wspomnianych przekroczeń, Zarząd Miejski oświadnia, że wydał organom porządkowym polecenie prowadzenia w tym kierunku stałej kontroli i poddawania winnych bezwzględnie do ukarania.

— **Sekcja Uczniów Kupieckich.** W czwartek dnia 21 bm. zaczyna się kurs języka niemieckiego w gimnazjum kupieckim przy ul. Jagiellońskiej. Kurs odbywać się będzie w każdy poniedziałek i czwartek o godz. 8 wieczorem. (20888)

Zebranie konstytucyjne Stronnictwa Pracy.

Konstytucyjne zebranie Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy odbędzie się w piątek 22 bm. o godz. 19 min. 30 w sali hotelu Lenglinga.

Porządek obrad: 1) Wybór zarządu powiatowego, 2) Plan prac organizacyjnych, 3) Referat programowy — zasadniczy p. redaktora **Jana Teski**, 4) Wolne głosy.

Wszystkich członków byłych zarządów kół Ch. D. i N. P. R. uprasza się o przybycie. Wstęp za legitymacjami.

Wiceprezes Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy: **Kazimierz Beyer**.

Rezerwiści się bawią.

Właściciel w tej chwili jeszcze się nie bawia, ale bawić się będą w sobotę 23 bm. w salach **Resursy Kupieckiej**. W tę sobotę mianowicie **Koło Rezerwistów „Swit”** przy fabryce Kabel Polski urządza swą pierwszą jesienną zabawę. Oczywiście Rezerwiści „Kabela” nie mają zamiaru sami się bawić, lecz zapraszają całe społeczeństwo Bydgoszczy. A że rezerwiści cieszą się wśród społeczeństwa wielką sympatią, to jesteśmy pewni, iż obie sale Resursy napełnią się w sobotę gośćmi zabawowymi.

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻENSKI.

Dziś w środę ćwiczenia młodzieży oddziału II o godz. 6, młodzieży oddziału I o godz. 7, drużyny o godz. 8 w sali przy ul. Konarskiego.

Plenarne zebranie gniazda odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 7,30 w sekretariacie. Na porządku obrad sprawy b. ważne. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie członków.

Biblioteka czynna w środy od 4—6,30.

Żyła farmaxysta.

Środa, dnia 20 października. Dział. 20: Klub mandolinistów „Lutnia”. Dziś lekcje oddziału II miejskiego w lokalu klubowym (restauracja „Adria”) ul. Toruńska.

* **Sekcja Uczniów Kupieckich** urządza począwszy od czwartku 21 bm. w Gimnazjum Kupieckim kurs języka niemieckiego. Początek o godz. 20-tej. Szczegóły na miejscu.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 19. X. 37 r.

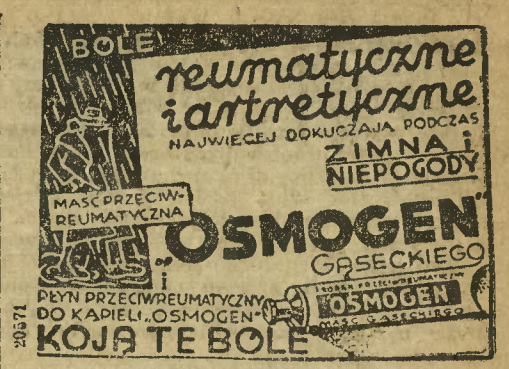
Zboża
Żyto 225 t. 28,75-29,50-29,75; 25 ton 23,50; pszenica 1748 g/l 30,00-30,50, II 726 g/l 28,75-29,25, owies 125 ton 22,00-21,75-22,00, 60 ton 22,00, jęcz. brow. 22,75-23,75, jęcz. 673-678 g/l 21,00-21,25, jęcz. 644-650 g/l 20,25-20,75.

Przetwory młynarskie.
Nowe standardy: Mąka żytnia gat. I 0-65%, wł. w 83,25-83,75; mąka żytnia razowa 0-95%, wł. w 28,75-29,75. Mąka żytnia 70%, eksport (dla W. M. Gdańska) 32,40-33,00. Nowe standardy: Mąka pszena gatunek I wycięgowa 0-80%, wł. w 51,00-52,00; mąka pszena gat. 0-60% wł. w 46,50-48,00; mąka pszena gatunek I A 0-65% wł. w 44,50-46,00; mąka pszena gatunek I 65-70%, wł. w 00,00-00,00; mąka pszena gat. II A 65-75% wł. w 00,00-00,00; mąka pszena gat. III 70-75% wł. w 00,00-00,00; mąka pszena razowa 0-95%, wł. w 38,25-39,25. Otręby żytnie wymiat. stand. 15,75-16,25; Otręby pszenne miakkie stand. 16,25-16,75; Otręby pszen. średnie 15,75-16,25; Otręby pszen. grube 16,75-17,25; Otręby jęcz. 16,25-16,75; Kasza jęczm. krat. wł. w 80,00-81,00, kasza jęczm. peczak wł. w 80,00-81,00, kasza jęczm. perlowa wł. w 41,50-42,50.

Artykuły strączkowe.
Groch Wiktoria 24,00-26,00; groch Polgera 24,00-26,00; groch polny 00,00-00,00; wyka 00,00-00,00; peluska 00,00-00,00; łubin niebieski 13,50-14,00; łubin żółty 14,00-14,50

Nasiona.
Rzepak zimowy bez worka 56,00-58,00; rzepak zimowy bez worka 52,00-58,00; mak niebieski 75,00-80,00; słoniewa 48,00-48,00; gorczyca 36,00-39,00; koniuczyna żółta oduszczone 00,00-00,00; koniuczyna biała 00,00-00,00; koniuczyna czerw. surowa 00,00-00,00; koniuczyna czyszczona 92%, 00,00-00,00.

Artykuły pastewne i inne.
Makuch miany 24,00-24,50; makuch rzepakowy 20,00-20,50; makuch słonecznikowy 40,42%, 25,00-25,50; sruł. soja 24,50-25,00; wytloki suszone 0,00; ziemniaki pomorskie 3,75-4,25; ziemniaki nadnoteczkę 3,25-3,50; ziemniaki fabryczne kg. % 00,17-00,17,5; płatki ziemniaczane 16,00-16,50; słoma żytnia luzem 0,00-0,00; słoma żytnia prasowana 7,75-8,25; siano nadnoteczkę luzem 8,75-9,25; siano nadnoteczkę prasowane 9,50-10,00. Ogólne ugospołnienia: spokojne.



— Nie lekceważ doświadczenia innych! Tyle osób korzysta z gazu i jest zadowolonych. Korzystajcie z tego doskonałego paliwa. Gazownia Bydgoska urządza w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 17 bezpłatny pokaz oszczędnego stosowania gazu w gospodarstwie domowym. Uprasza się o liczne przybycie. (20892)

Urządowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 19. X. 1937 roku.
Spędzono: wołów 60, buhajów 95, krów 265 bydląt 420, świń 1822, cieląt 557, owiec 216. Razem 3015 zwierząt.
(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).
Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło:

Pełnomięsiste wytuczone nieoprzegowe	—
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	—
Mięsiste tuczone starsze	—
Miernie odżywione	—
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	62—68
Tuczone mięsiste	54—60
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	48—52
Miernie odżywione	40—48
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	70—80
Tuczone mięsiste	56—62
Nietuczone, dobrze odżywione	48—52
Miernie odżywione	26—36
Jalowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	68—76
Tuczone mięsiste	60—66
Nietuczone, dobrze odżywione	50—56
Miernie odżywione	40—50
Młodzież:	
Dobrze odżywione	42—50
Miernie odżywione	38—40

Cieleta:
Najprzedniej. cielęta wytuczone 80—88
Tuczone cielęta 70—78
Dobrze odżywione 60—68
Miernie odżywione 50—58

Owce:
Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy 64—70
Tuczone starsze skopy i maciorki 50—60
Dobrze odżywione 40—48

Świnie (Tuczniaki):
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 104—112
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 96—102
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 90—94
d) mięsiste świnie ponad 80 kg. 80—88
e) macjory i późn. kastraty 80—90
f) świnie słoninowe —
Przebieg targu: spokojny.

Bank Polski płacił w dniu 19. 10. 1937 r.
dolary amerykańskie 5,27 1/2
dolary kanadyjskie 5,27
funty szterlingów 26,16
franki szwajcarskie 121,40
franki francuskie 17,60
belgi belgijskie 89,—
liry włoskie 22,40
floreny holenderskie 292,—
korony czeskie 16,80
szylingi austriackie 97,—

Już jutro!
Dłużej czekać nie wolno
Znana ze szczęścia kolektura
„Uśmiech Fortuny”
Bydgoszcz, Pomorska 1 Toruń, Żeglarska 31
przypomina, że ciągnięcie klasy I-ej 40-ej Loterii rozpoczyna się już **JUTRO** dnia 21-go b. m.
Ale bez losu nikt nie wygra.
Grać na loterii powinni wszyscy,
jest to jedyna droga do bogactwa.
A zatem kto wygrać pragnie — jeszcze dziś niech nabydzie los w kolekturze (20848)
„UŚMIECH FORTUNY”

POLECENIA
Reperacje wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. 6362

SPRZEDAŻ
Z powodu wyjazdu sprzedam krótki salonowy fortepian „Blüthnera” z 1800.—, karambolowy bilard „Neuhuzena” z 800.—, stan bardzo dobry. Wiadomość: L. Nowakowski, Włocławek, ul. Kilińskiego 14. (20891)

Sprzedam (20887) szafę kuchenną, łóżko, radio Telefonen. Piękną 27.

Okazja (12537) dla pp. szewców. Dobrze prosperujący warsztat obuwiczy z całym urządzeniem sprzedam zaraz. Adres wskaże Dziennik.

Piec kaflowy, gramofon. Fioriana 2. (12545)

Sprzedam szafę, kanapę, umywalkę z lustrem. Oglądać 12-2, Frankiego 7, III p. 20886

Sprzedam dwie taksówki z licznikami. Wiadom. agentura Gdynia „Samochód”. (20882)

Naróżnikowy skład kolonialny z butelkową sprzedażą wódek, zaraz na sprzedaż. Wiadomość Dziennik. (12549)

Koloniałka (12525) dobrze zaprowadzona powodu podziału majątku. Adres Dziennik Bydgoski.

Sypialkę sprzedam. Stolarska, Plac Piastowski 7. (12542)

Kompletne drzwi, okna. Chrobrego nr 24. (12523)

Koloniałka dobre położenie. Adres Dziennik. (12532)

Amerykańskie lampy radiowe. Warszawa, Poznańska 37, Gems-Radio. (20890)

Maszyny do szycia i rower tani. Śniadeckich 41-5. (12540)

KUPNA
Kupię 12539 piec kaflowy przenośny. Wodtke, Gdańska 76.

POSADY WOLNE
stuląca (12530) potrzebna. Gdańska 46/4.
Zegarmistrz z dobrymi kwalifikacjami na stałą posadę. Zgłoszenia z odpisami świadectw do firmy M. Biały, Chelmino (Pomorze). (12536)

Malarza poszukuję. Zgłoście Gdańska 33, skład. 12527

Fryzjer potrzebny. Grunwaldzka 64. (12538)

Krawiec (12533) od zaraz potrzebny lub podług. Plac Piastowski 4/1.

Przychoźnia (12529) z gotowaniem potrzebna. Gdańska 136, Kawiarnia.

Pomocnika handlowego z branży kolonialno-delikatosewej, dzielnego ekspedienta z znajomością dekoracji okien, mówiącego po niemiecku, poszukuje Jan Kempki, Inowrocław, Kościelna 4. Zgłoszenia odpisami świadectw, fotografia. (20889)

RÓŻNE
Która z pań do lat 38. pożyczycy 3-5000 zł przystojnemu wdowcowi lat 40, stałej państwowej posadzie, na I hipotekę domu w wartości 30.000 zł. Wysoki procent ożenek nie wykluczony. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Dobra przyszłość”. (20832)

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy IV rewiru Antoni Bączyński mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Pomorska nr 11 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **22 października 1937 r.** o godz. 10-tej w Bydgoszczy ul. Jezuitska nr 5 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z trzech luster szlif., dwóch krzesel fryzjerskich, toaletki z lustrem, trzech szafek z płytami marm., dwóch lusterek bez ram, dwóch szafek mniejszych, krzesła wyplatane trzcina, aparatu do suszenia włosów, aparatu do trwałej ondulacji, aparatu niklowego do ondulacji wodnej, oszacowanych na łączną sumę zł 677,00. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (20884)

Bydgoszcz, dnia 29 września 1937 r.
Komornik (—) Bączyński.

Kupujemy stale ziemniaki cebule zboże nasiona i płacimy najwyższe ceny.
Mahn & Co. Ziemiopłody
Sp. z o. o. (20877)
Bydgoszcz, ul. Sniadeckich nr 2
Tel. 21-80 i 21-81

MATRYMONIALNE

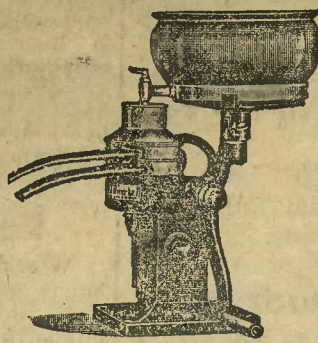
Runo-Gdynia (20807)
Świętojańska 77. Kojarzy małżeństwa, poleca się rodzicom, osobom samodzielnym sfer ziemianiskich, Kupieckich, przemysłowych, 15 letnia praktyka. Rękojmia solidności.

Wszystkim panom pragnącym wyjść zamaż zrealizują się życzenia przez biuro „Runo” Gdynia, Świętojańska 77. (20670)

NAUKA

Szkoła Języków Marii Romington. Sienkiewicza 12-4. (12541)

WIRÓWKI MILENA



odznaczają się bardzo dokładnym odtłuszczaniem, oraz lekkim i spokojnym chodem.

Wszystkie wielkości dostarczamy natychmiast ze składku.

BRACIA RAMME
Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 24.
TELEFONY: 3076 i 3079. (20323)

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”

Przerek od **BOLU GŁOWY**
Dla dorosłych ze zn. FABR.
KOWALSKINA
skoruje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE i KATARZE
20683

WRÓCILEM
Dr Dziembowski
Gdańska 16 (20863)
Godziny przyjęć 12-1 i 3-5-tej po południu.

Wyprzedaż! 20750
Tanie wyprzedajemy
TAPETY, LINOLEUM
DYWANY, CHODNIKI i LINOLEUM STOŁOWE
CERATY, LISTWY itp.
z powodu zaniesienia dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa.
Otto Klann spakob. Dworcowa 15

NOWOOTWARTY LOKAL
„**Dalais de danse**”
GRUDZIĄDZ, ULICA DŁUGA NR 28.
CODZIENNE WYSTĘPY ARTYSTYCZNE
Lokal otwarty do rana. Śpiew — taniec — humor. Miłe miejsce rozrywkowe, nowoczesnie urządzone, rzetelna obsługa, ceny umiarkowane. (20880)

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Auto-transport skutecznia przeprowadzki, przewozy towarów. Codzienne wyjazdy do Torunia i z Torunia stawki przewozowe okazyjne, ul. Jagiellońska 25, tel. 10-81 19315

Furta

wszelkiego rodzaju, najsolidniej wykonuje produkujące, najpopularniejsze na Pomorzu kuźnierstwo Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70 (na rożnik ul. Matejki), telefon 19-05. (17781)

Ondulacja trwała

elektryczna i parowa — farbowanie i tlenienie włosów. pierwszorzędnego wykonanie.
Ronowicz, ul. Gdańska 32. 20376

Przeprowadzki

z każdej miejscowości i w każdym kierunku wykonuje wozami meblowymi, samochodami i wagonowo, przyjmie na przechowanie meble w kabinach osobnych i biurowych. Spedytor Wodtke, Gdańska 76, tel. 30-15. (18738)

MEBLE

gwarantowane, solidnego wykonania z własnych warsztatów poleca (12293)
Dom Mebli Ignacy D. Grajner Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Halka”; w rol. gl. Lili Zielińska i Władysław Ladis oraz nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Ostatnia noc skażenica” oraz nadprogram.
APOLLO: „Rozkoszny chłopak” z Katarzyną Hepburn i nadprogram.
REWIA: Dział dwa filmy: „Król kobiet” z Williamem Powel i „W zamieci ognia i żelaza”.
BALTYK: „Rok 2000” i kolorowy nadprogram.

Fasonowanie

i czyszczenie kapeluszy damskich i męskich, najnowsze fasony, **Pomorska 35.** (18242)

SPRZEDAŻ

Dom jednopiętrowy z dwoma składami i wolnym mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Gdzie wskaże Dziennik. (20875)

Posiadłość 160 mórg, 3 km od Skarszew, korzystnie przy małej wpłacie zaraz na sprzedaż. Bruchmann, Łądy powiat Tezew. (20816)

Dom (20819) piekarnię sprzedam 16000 wpłaty 8000. Nowak, Wąbrzeźno, Wolności 11.

Restauracja położona w centrum miasta, zapewniona egzystencja, bardzo korzystnie na sprzedaż. Oferty pod „B. K. 3000” do filii. (20766)

Domek ładny z ogrodem, końcowy przystanek tramwajowy, z powodu stosunków rodzinnych spieszenie na sprzedaż. Poważni reflektanci. Nakielska 133. (20413)

Kolonialka (20871) sprzedam. Kujawska 31/8.

Domek z ogrodem i plac budowlany, stała prace 400 zł miesięcznie sprzedam. Of. Dziennik Bydgoski Toruń pod „Pilne”. (20881)

Nieruchomość dom mieszkalny z zabudowaniami i 13 mórg ziemi ornej, (wszystko w dobrym stanie.) B. Wacławski, Czarnków n/N. (20830)

Wanne 20846 cynkową (prania) sprzedam. Adres Dziennik.

Sprzedam (12520) używane meble, 2 kanapy, 2 lustra, 2 szafki, kilka stolików i t. p., ulica 20 Stycznia nr 25, m. 4

Korzystnie wóz resorowy, koń zaprzęgiem, wilk, młody seter, parownik. Bielicka 86. 20847

Lando eleganckie na gumach tano. Schmiede, Żmudzka 11. (20745)

Radio sprzedam. Grunwaldzka 26-8. (20876)

Rower męski tano sprzedam. Grunwaldzka 45. 20874

Smoking w dobrym stanie, ubranie (wielkość średnia) i buty sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (20879)

Maszyna Singer. Poznańska 7, portier. (20878)

KUPNA

Kupię podlicznik 220 prąd zmienny. Kołłątaja 9. (12518)

Używany rower dobrze utrzymany kupię. Długa 65, Bydgoski Handel Mydła. (20867)

Łóżka żelazne dla dorosłych i dzieci
F. Kreski
Gdańska 9. 19.69

POSADY WOLNE

Trio (20822) muzyczne damskie potrzebne od 1. XI. 37. Plac Kaszubski, Europa, Gdynia.

Sekretarza 20865 (rola) z gruntowną znajomością języka polskiego, francuskiego, niemieckiego i umiejętnością prowadzenia lekcji. Wyjazd na wieś. Referencje konieczne. Warunki wraz z adresem podać do administracji pod „N. + 205”.

Służąca z gotowaniem potrzebna. Dworcowa 11, Kuźmińska. 12524

Stolarz Warmińskiego 12. (12528)

LEKJE

Udzielam lekcji w zakresie 4 klas gimnazjum. Zgłoszenia pod „5”. (17688)

POSADY POSZUKUJA

Gospoia (20854) umiejąca smacznie gotować poszukuje posady u starszych państwa od 1. 11. lub wcześniej z wolnym utrzymaniem. Adr. Dzien.

Mistrzynie (20835) krawieckiej z pełnymi kwalifikacjami i dłuższą praktyką poszukuje się do prowadzenia pracowni krawieckiej. Oferty z odpisami dokumentów i podaniem referencji i warunków nadsyłać pod adresem: p. Dr Szczepkowska, Toruń, Kościuszki 5.

Dziewczyna potrzebna. Wiśniewska, Promenada 7. (12546)

Biuralistka - korepetytorka do prac biurowych i udzielania korepetycji z francuskiego i łaciny potrzebna. Zgłoszenia z podaniem wymaganych warunków filia Dziennika Bydgoskiego „B. K. N”. (20862)

DZIERŻAWY

Lokale nadające się na biura, składnice itp. odda od zaraz Bank Bydgoski Mostowa 12. (12266)

POKOJE WOLNE

Dwa elegancko umeblowane pokoje frontowe wynajmę. Gdańska 127 m. 2. (99696)

Pokój umeblowany. Świętojańska 16-6. (12551)

RÓŻNE

Zabiegi odchudzające. Radykalne zwalczanie otyłości, artretyzmu. Odmaładzające hormonalne kuracje. Naświetlania. Masaże. Natryski kwasowęglowe. Porady bezpłatne. „Cedib” Słowackiego 1, tel. 10-59. (20352)

Jasnowidz Lewandowicz, Mostowa 3-5. (12543)

Egzystencje stworzyć sobie może osoba dysponująca 250 zł handlem ryb. Tylko poważni i szybko decydujący reflektanci zechcą się zgłosić wtorek lub czwartek między 13⁰⁰ a 14⁰⁰, ulica Gdańska 62, m. 2. (20843)

Jasnowidząca Sienkiewicza 1-10. (12522)

25 (12547) groszy strona przepisywania na maszynie. Twardowska, Sienkiewicza 30-4.

Spółniczki (12548) młodej, energicznej, kapitałem 2-3 tysiące poszukuje, powiększyć interes gastronomiczny. Of. filia Dziennika „Kawaler”.

Dziewczyna do wszystkiego z gotowaniem poszukuje posady od 1. 11. uczciwa. Oferty Dziennik „l. XI”. (10860)

Polecam (20855) się jako uczciwa, czysta pracownica. Gdańska 122.

Pielegniarka poszukuje posady do noworodka lub niemowlęcia od 1. XI. Oferty „Pielegniarka” filia Dzien, (12517)

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr
2 pokoje: kuch. 20 zł. Sniadeckich 13/1

3 pokoje: wolne. Chełmińska 20.
3 pokoje: Jagiellońska 28-8.

Garaż Podolska 1.

4 pokoje (20864) komfort. Wileńska 9.
Mieszkanie 1pokój bezdzietnym. Grunwaldzka 186. 20866

3 pokoje mieszkanie do wynajęcia. Łokietka 6-3. 12516

3 pokoje komfort, balkony, centrum wolne 1. XI. Oferty „Bezdzietni” filia. (12521)

3 pokoje mieszkanie wolne, centr. ogrzewanie, łazienka, cena zł 60.— Sniadeckich 49, gospodarz. (12544)

3 pokoje komfort, balkon, centrum wolne 1. XI. Oferty „Bezdzietni” filia. (12521)

3 pokoje mieszkanie wolne, centr. ogrzewanie, łazienka, cena zł 60.— Sniadeckich 49, gospodarz. (12544)

3 pokoje mieszkanie wolne, centr. ogrzewanie, łazienka, cena zł 60.— Sniadeckich 49, gospodarz. (12544)

3 pokoje mieszkanie wolne, centr. ogrzewanie, łazienka, cena zł 60.— Sniadeckich 49, gospodarz. (12544)

3 pokoje mieszkanie wolne, centr. ogrzewanie, łazienka, cena zł 60.— Sniadeckich 49, gospodarz. (12544)

3 pokoje mieszkanie wolne, centr. ogrzewanie, łazienka, cena zł 60.— Sniadeckich 49, gospodarz. (12544)

3 pokoje mieszkanie wolne, centr. ogrzewanie, łazienka, cena zł 60.— Sniadeckich 49, gospodarz. (12544)

DACH NAD GŁOWA
MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

2 pokoje: kuch. 20 zł. Sniadeckich 13/1
3 pokoje: wolne. Chełmińska 20.
3 pokoje: Jagiellońska 28-8.

4 pokoje (20864) komfort. Wileńska 9.
Mieszkanie 1pokój bezdzietnym. Grunwaldzka 186. 20866

3 pokoje mieszkanie do wynajęcia. Łokietka 6-3. 12516

3 pokoje komfort, balkony, centrum wolne 1. XI. Oferty „Bezdzietni” filia. (12521)

3 pokoje mieszkanie wolne, centr. ogrzewanie, łazienka, cena zł 60.— Sniadeckich 49, gospodarz. (12544)

3 pokoje mieszkanie wolne, centr. ogrzewanie, łazienka, cena zł 60.— Sniadeckich 49, gospodarz. (12544)

3 pokoje mieszkanie wolne, centr. ogrzewanie, łazienka, cena zł 60.— Sniadeckich 49, gospodarz. (12544)

3 pokoje mieszkanie wolne, centr. ogrzewanie, łazienka, cena zł 60.— Sniadeckich 49, gospodarz. (12544)

3 pokoje i kuchnia wolne. Grunwaldzka 59. 20859

5 pokoi po dentyście, dobry punkt, zaprowadz. lub biura, składnice I piętro, Marszałka Focha 24-4. 20868

Pokój i kuchnię wynajmę. Kujawska 116. (20885)

5 pokojowe Zbożowy Rynek 10. (20875)

MIESZKANIA SZUKA

2-3 pokoje z kuchnią na parterze w śródmieściu poszukuje. Oferty pod „O. C.” (20861)

POŻYCZKI

6.000 złotych pożyczki poszukuje na I hipotekę, kamienica 50000 wartości. Zgłosz. Dziennik pod „Kamienica”. 20872

ZGUBY

Kot — Angora zaginiony zwrócić wynagrodzeniem. Mickiewicza 4, Kieżun. (12535)

Przybłąkał się młody brazyjczyk wyzlik odebrać Babią Wieś, P. P. W. (12534)

U HANDLARZA ZWIERZĄT.



— Proszę o nową pchłę dla mojego psa. Tej starej ma już dość.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowiecka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.